Cena egz. zł. 3.00 (numer podwójny)

BUCHALTER POLSKI

MIESIĘCZNIK

Organ Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej

Pod redakcją ANTONIEGO SZYLLERA

Rok 1, Warszawa, Październik-Listopad 1928 r. Nr. 8-9

Dla każdego, kto pragnie zaoszczędzić czas i pieniądze

Nowe Modele maszyn

Remington rachujący i księgujący

Model 21

do automatycznego wypisywania kolumn cyfrowych, dodawania i odejmowania.

Model 23

do księgowania, sporządzania list płacy, wszelkich wykazów rachunkowych, wymagających sumowania, odejmowania liczb w kolumnach pionowych i wierszach poziomych

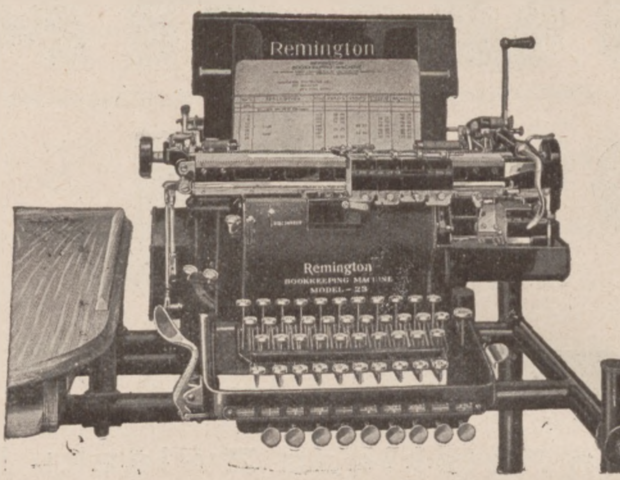

Żądajcie opisów. **Żądajcie objaśnień.**

Tow. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.

Warszawa — Hotel Bristol.

Oddziały: Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno, Gdańsk.

J. LEŚNIEWSKI

DAWN. W. KREUSCH

FABRYKA i KANTOR:
Nowogrodzka 78, telef. 96-35.

GŁÓWNY SKŁAD:
Żabia 4, telefon 14-04.

WARSZAWA

SPECJALNA FABRYKA KSIĄG HANDLOWYCH I ZAKŁADY DRUKARSKO-INTROLIGATORSKIE.

FIRMA ISTNIEJE OD 1828 ROKU.

Buchalter Polski

Organ Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej

Redakcja i Administracja
Warszawa, Nowowiejska 32
telefon 164-04

Miesięcznik

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 6 do 7 wieczór.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rok I. Warszawa, Październik—Listopad 1928 r. Nr. 8—9.

TREŚĆ ZESZYTU:

W ROCZNICĘ

Listopad 1918 — 1928.

Listopad w życiu Polski zawsze odgrywał rolę niepowszednią, był miesiącem czynów i wydarzeń wielkich, doniosłych!

Opatrzność ściśle związała listopad z życiem narodu polskiego i zdecydowała, by jedenasty dzień listopada 1918 r. był dniem zerwania okowów niewoli, dniem Polski Niepodległej!

Zdawało się, że my—Polacy, nauczeni doświadczeniem praojców, stuletnią przeszło niewolą, z chwilą odzyskania Państwa swojego, jako Niepodległego, weźmiemy się do pracy wyłącznie organicznej, utrwalającej niezależny byt narodu.

Niestety, były momenty, w których zdawało się, że zapomnieliśmy o przyczynach niewoli. Rozpoczęły się walki wzajemne, w środkach nieprzebierające, niweczące usiłowania najwznioślejsze.

Odnosiło się wrażenie, że naród nasz przedewszystkiem patrzy kto robi, a następnie co i jak? Drugie podporządkowywano pierwszemu.

Minęło to jednak szczęśliwie, aczkolwiek może niezupełnie, i kraj nasz przekonywać się zaczął, że jedynym, najważniejszym bodaj postulatem niezależności politycznej, poza armją silną, strzegącą granic państwowych, jest rozwój życia gospodarczego.

Zwrócono nareszcie uwagę na to, co było obojętnem dla dawnej szlachty polskiej.

I w obecną, dziesiątą rocznicę naszego niepodległego bytu suwerennego cieszyć się należy, że społeczeństwo zaczęło pojmować wreszcie, czem jest należyte życie gospodarcze kraju.

„Polak zdolny li-tylko do bitki", jak mówią złośliwi sąsiedzi, staje się również zdolnym do pracy mrówczej, codziennej, budującej wielką przyszłość Polsce i naszym następcom.

Ten brak patrjotyzmu życia codziennego, żądającego przedewszystkiem zapałek, papierosa, ubrania polskiego, ten okrzyczany „hurra patrjotyzm" od święta, począł ginąć i społeczeństwo polskie, robiąc rachunek sumienia za ubiegłe dziesięciolecie, postanowiło ocknąć się, zorjentować, gdzie jest cel i podstawa egzystencji narodu.

Dobrze się stało, że w rocznicę dziesiątą uprzytomniony grzechy nasze i wezwano do poprawy.

Przyrzekliśmy to! Musimy dotrzymać! Inaczej zginiemy!

Musimy pamiętać, że:

posiadamy sąsiadów, zazdrośnie patrzących na granice Państwa Polskiego,

jak obowiązkiem armji zbrojnej jest stać na straży granic naszych, zewnętrznych, tak większym obowiązkiem masy niezbrojnego narodu jest pracować nad silną budową wewnętrzną,

świat cały liczy się tylko z narodami, przedstawiającymi wartość wewnętrzną, wartość zmysłu organizacyjnego, pracy organicznej, realnej,

patrjotyzm prawdziwy polega nietylko na wygłaszaniu mów pięknych, frazesów, lecz na życiu codziennem, na treści jego, na popieraniu przedewszystkiem wszystkiego, co polskie, rodzime,

w pracy ekonomicznej narodów świata powinniśmy się starać najpierw ich dogonić, a potem prześcignąć,

musimy posiadać i szanować ludzi pracy, organizacji, czynu żelaznego, wytrwałości, słuchać się ich!

Czyż można wyobrazić sobie należytą organizację życia gospodarczego bez odpowiedniego odzwierciadlania przejawów i wyników rachunkowych, bez należytej organizacji pracy?

Któż jest ku temu bardziej powołanym, niż my, buchalterzy?

Świadomi tego, jąć się winniśmy pracy, zakasać rękawy, pamiętając, że jesteśmy spółodpowiedzialni za losy narodu polskiego!

Pracujmy więc nad sobą, przez co pracować będziemy dla utrwalenia bytu gospodarczego i politycznego Polski.

Szczęście pokolenia obecnego, iż ujrzało Polskę Niepodległą. wyzwoloną, obowiązuje do pracy następnej, głębszej, ku pożytkowi potomnych.

I Ogólnokrajowy Zjazd Zaprzysiężonych Rewizorów Ksiąg i Buchalterów-Rzeczoznawców w Polsce.

Myśl nasza zwołania Zjazdu stanie się rzeczywistością.

Organizacje, rozumiejące doniosłość i terminowość sprawy, nie szczędziły pracy, czasu i kosztów, by Zjazd odbył się w terminie przyśpieszonym.

Odbyto dwa posiedzenia Komitetu Organizacyjnego Zjazdu: dn. 10 października r. b. w Warszawie i dn. 4 listopada r. b. w Krakowie.

Nie poruszając już celowości i konieczności zwołania Zjazdu, o czem mówiliśmy w Nr. 7 „Buchaltera Polskiego", podajemy niżej treść trzech komunikatów Komitetu Organizacyjnego dla poinformowania Sz. Czytelników o organizacji Zjazdu.

KOMUNIKAT Nr. 1.

I. **Cele i motywy zwołania Zjazdu** ogłoszone zostały w N-rze 7 czasopisma „Buchalter Polski", który nabyć można za 1 zł. 50 gr. w księgarniach oraz w Polskim Zw. Buchalterów-Bilansistów (Warszawa, Nowowiejska 32, tel. 164-04).

II. **Komitet Organizacyjny** tworzą przedstawiciele Zarządów organizacyj, które zadeklarowały udział swój w Zjeździe, a mianowicie:

Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, Nowowiejska 32, tel. 164-04);

Spółdzielni „Rzeczoznawcy-Buchalterzy" w Warszawie (Marszałkowska 79, tel. 58-01);

Związku Zaprzysiężonych Rewizorów Ksiąg na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk w Poznaniu (ul. Fr. Ratajczaka 29);

Związku zaprzysiężonych i publicznie ustanowionych Znawców Księgowości i Rewizorów Ksiąg Handlowych na Górnym Śląsku — w Katowicach (Młyńska 3);

Związku Zaprzysiężonych Rewizorów Księgowości w Krakowie (Pijarska 5).

Związku Rewizyjnego Zaprzysiężonych Znawców Księgowości — we Lwowie (Bourlarda 5).

Zaproszeni również do uczestnictwa: Związek Księgowych w Polsce oraz Stow. Buchalterów Żydów w m. st. Warszawie, pomimo dwukrotnego zaproszenia, odmówiły uczestnictwa w organizacji i pracach Zjazdu.

III. **Siedziba Komitetu Organizacyjnego** znajduje się w lokalu Polsk. Zw. Buchalterów - Bilansistów (Warszawa, Nowowiejska 32, tel. 164-04).

IV. **Zjazd odbędzie się** w Warszawie w dniach 17 i 18 listopada r. b. Otwarcie Zjazdu o godz. 10 rano Miejsce obrad zakomunikowane będzie w dalszych komunikatach.

V. **Program prac Zjazdu** po załatwieniu spraw formalnych (otwarcie i ukonstytuowanie prezydjum) ustalony jest następujący:

a) sprawa kwalifikacyj dla buchalterów, jako biegłych-rewidentów, powoływanych w myśl art. 7 i 89 ustawy o „spółkach akcyjnych" (Dz. Ust. Nr. 39 z 1928 r.) i w myśl punktu 7-go art. 4-go ustawy o „izbach przemysłowo-handlowych" (Dz. Ustaw Nr. 67 z 1927 r.) oraz jako biegłych-sądowych względnie w następstwie jako „buchalterów przysięgłych", w myśl projektowanej ustawy jednolitej dla całego Państwa Polskiego o „instytucji buchalterów przysięgłych";

b) sposób powoływania kandydatów na stanowiska, wskazane w punkcie poprzednim (a);

c) utworzenie Centralnego Zrzeszenia dotychczasowych Rewizorów Ksiąg i Buchalterów-Rzeczoznawców na okres przejściowy do chwili uchwalenia i ukonstytuowania „Instytucji Buchalterów Przysięgłych";

d) sprawa Kongresu Międzynarodowego Buchalterów-Rzeczoznawców, mającego się odbyć we wrześniu 1929 r. w Ameryce i wybór delegata (ów) na Kongres;

e) normy wynagrodzenia dla zaprzysiężonych rewizorów ksiąg i buchalterów-rzeczoznawców (ogólne i w szczególności dla biegłych sądowych);

f) ochrona praw dotychczasowych zaprzysiężonych rewizorów ksiąg, działających w b. zaborach: austrjackim i pruskim oraz buchalterów-rzeczoznawców, praktykujących na terenie b. zaboru rosyjskiego;

g) wybór komisji kwalifikacyjno - weryfikacyjnej dla spółdziałania z przedstawicielami władz i izb przemysłowo - handlowych, powołujących buchalterów, jako biegłych - rewidentów w myśl art. 7 i 89 ustawy o „spółkach akcyjnych" oraz w następstwie przy powoływaniu „buchalterów przysięgłych" w myśl projektowanej, specjalnej ustawy;

h) rozpoznanie projektu rządowego ustawy o „instytucji buchalterów przysięgłych".

Uczestnicy Zjazdu, mający zamiar wygłosić krótkie referaty (najwyżej 15-minutowe) w poruszonych wyżej sprawach, muszą zawiadomić o powyższem Komitet Organizacyjny najpóźniej w dniu 12 listopada r. b.

Uczestnicy Zjazdu, pragnący poruszyć inne kwestje, muszą zawiadomić o powyższem Komitet Organizacyjny w terminie do dn. 11 listopada r. b. włącznie. Komitet Organizacyjny zadecyduje ostatecznie co do możliwości rozpoznawania żądanej sprawy.

Uczestnikami Zjazdu mogą być:

1) **z terenu Małopolski Wschodniej** przedewszystkiem członkowie Związku Rewizyjnego Zaprzysiężonych Znawców Księgowości we Lwowie (ul. Bourlarda 5) oraz ci niezrzeszeni buchalterzy-rewizorzy, których zakwalifikuje, jako uczestników Zjazdu, wspomniany Związek;

2) **z terenu Małopolski Zachodniej** członkowie Związku Zaprzysiężonych Rewizorów Księgowości w Krakowie (ul. Pijarska 5) oraz ci niezrzeszeni buchalterzy-rewizorzy, których zakwalifikuje, jako uczestników Zjazdu, wspomniany Związek;

3) **z terenu Śląska Górnego** członkowie Związku Zaprzysiężonych i Publicznie Ustanowionych Znawców Księgowości na Górnym Śląsku w Katowicach (Młyńska 3) oraz ci niezrzeszeni buchalterzy-rewizorzy, których zakwalifikuje, jako uczestników Zjazdu, wspomniany Związek;

4) **z terenu Wielkopolski i Pomorza** członkowie Związku Zaprzysiężonych Rewizorów Ksiąg na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk w Poznaniu (ul. Fr. Ratajczaka 29) oraz ci niezrzeszeni buchalterzy-rewizorzy, których zakwalifikuje, jako uczestników Zjazdu, wspomniany Związek;

5) **z terenu b. Kongresówki i reszty b. zaboru rosyjskiego,** ci członkowie Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów (Warszawa, Nowowiejska 32), których zakwalifikuje, jako buchalterów-rzeczoznawców Zarząd Związku, członkowie spółdzielni „Rzeczoznawcy-Buchalterzy w Warszawie (Marszałkowska 79) oraz ci z pośród buchalterów niezrzeszonych lub należących do innych organizacyj buchalterów na terenie b. zaboru rosyjskiego, którzy udowodnią zajmowanie się rewizjami ksiąg na żądanie władz państwowych, sądowych, lub firm i instytucyj prywatnych i zrzeszeń gospodarczych.

Członkowie organizacyj, wchodzących w skład Komitetu Organizacyjnego Zjazdu zgłaszają uczestnictwo w swoim Związku, po otrzymaniu aprobaty przesyłają Komitetowi Organizacyjnemu w Warszawie (Polsk. Zw. Buchalterów-Bilansistów — Warszawa, Nowowiejska 32) opłatę zjazdową w kwocie zł. 10 (złotych dziesięć).

Pozostali kandydaci winni zgłosić swoje uczestnictwo do jednej z organizacyj, stosownie do terenu, w którym kandydat zamieszkuje, przesyłając odpowiednie dokumenty w uwierzytelnionych odpisach, po czem po otrzymaniu kwalifikacji zjazdowej, przesyłają do Polsk. Zw. Buchalterów-Bilansistów (w Warszawie) opłatę zjazdową w wysokości zł. 25.— (złotych dwadzieścia pięć).

Opłaty zjazdowe nie podlegają zwrotowi nawet w razie nieprzybycia na Zjazd.

Pobyt w Warszawie zabezpieczyć sobie musi każdy uczestnik Zjazdu. Komitet Organizacyjny postara się poczynić pewne ułatwienia, jednakże bez zobowiązania.

Przejazd. Poczyniono staranie o uzyskanie przejazdów ulgowych, odpowiedzi jednakże nie uzyskano.

KOMUNIKAT Nr. 2.

1. **Otwarcie Zjazdu** nastąpi w sobotę, d. 17 listopada r. b. o godz. 9 m. 30 rano w lokalu Zrzeszenia Urzędników P. K. O. (Warszawa, Boduena 4 m. 2, front, parter).

2. **Obrady** Zjazdu odbywać się będą w tymże lokalu w sobotę, d. 17 listopada do godz. 6-ej wiecz., w niedzielę, dn. 18 listopada od 9 m. 30 rano do godz. 5-ej wieczorem. Wobec niemożliwości czynienia dłuższych przerw w czasie obrad, czynny będzie stały bufet w lokalu zjazdowym.

3. **Uczestnicy Zjazdu,** przybywający do Warszawy w przeddzień Zjazdu, t. j. 16 listopada r. b. proszeni są o przybycie tegoż dnia o godz. 7 wieczorem do lokalu Polsk. Zw. Buchalterów - Bilansistów (Warszawa, Nowowiejska 32) celem wzajemnego zapoznania się uczestników Zjazdu.

3. **Program prac Zjazdu,** przytoczony w komunikacie Nr. 1, nie uległ zmianie. Zaznacza się, że do punktu **d** t. j. „sprawy Kongresu Międzynarodowego Buchalterów - Rzeczoznawców (w Ameryce)" zgłosił referat p. Wacław Jacobson, wicedyrektor Banku Handlowego w Warszawie. Ponieważ program prac Zjazdu (w punkcie **h**) obejmuje rozpoznanie projektu rządowego ustawy o „instytucji buchalterów przysięgłych", z uwagi na to, że miarodajne czynniki rządowe stoją na stanowisku pierwotnego projektu (z r. 1927) oraz, że kwestja wniesienia tegoż projektu pod obrady ciał ustawodawczych zostaje odroczoną do chwili wypowiedzenia się Zjazdu naszego, podajemy niżej treść projektu rządowego w tym celu, by uczestnicy Zjazdu mogli zapoznać się dokładnie z zamierzeniami władz i przygotowali wnioski swoje.

4. **Termin zgłoszeń** uczestników Zjazdu zamyka się bezwzględnie w dniu 10 listopada 1928 r. Goście mogą otrzymywać karty wstępu najdalej do dnia 15 listopada 1928 r.

ROZDZIAŁ I.

Buchalterzy przysięgli.

§ 1. Osoby, zawodowo zajmujące się prowadzeniem lub sprawdzaniem rachunkowości w przedsiębiorstwach prywatnych i publicznych oraz wyrażaniem opinji o charakterze zamierzonych i prowadzonych operacji w tychże przedsiębiorstwach, mogą uzyskać tytuł buchaltera przysięgłego, stosownie do przepisów niniejszego rozporządzenia.

§ 2. Buchalterem przysięgłym może zostać każda osoba, która jest pod względem moralnym nieposzlakowana i która:

a) posiada obywatelstwo polskie,

b) odbyła 5-letnią praktykę pod kierownictwem buchaltera przysięgłego w charakterze asystenta.

c) złożyła egzaminy według programu i w trybie przewidzianym przez rozporządzenie wykonawcze, wydane przez Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

§ 3. Asystentem buchaltera przysięgłego może zostać każda osoba, która jest pod względem moralnym nieposzlakowana i która:

a) posiada obywatelstwo polskie,

b) ukończyła krajową wyższą szkołę handlową, lub wydział ekonomiczny, lub prawny krajowej uczelni, której program Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznają w drodze rozporządzenia wykonawczego za dostateczny.

c) odbyła 3-letnią praktykę buchalteryjną w przedsiębiorstwie prowadzącem prawidłowe księgi handlowe,

d) złożyła egzaminy przepisane dla asystentów buchalterów przysięgłych, według programu, ustalonego przez rozporządzenie wykonawcze, wydane przez Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

§ 4. Tytuł buchaltera przysięgłego lub asystenta buchaltera przysięgłego uzyskuje się przez wpisanie na listę, — utratę tytułu przez wykreślenie z listy.

Wykreślenie takie następuje:

a) na skutek śmierci,

b) na życzenie petenta,

c) wskutek wyroku Sądu karnego lub dyscyplinarnego.

§ 5. Obliczenia i bilanse, podpisane przez buchaltera przysięgłego i opatrzone jego pieczęcią, posiadają domniemanie wiarogodności. Buchalter przysięgły odpowiada za wszelkie szkody i straty powstałe wskutek:

a) wydania zaświadczenia, zawierającego nieprawdziwe dane,

b) ujawnienia tajemnicy handlowej.

§6. Buchalterom przysięgłym nie wolno otwierać biur filjalnych, których zadaniem byłoby przyjmowanie i wykonywanie zleceń.

ROZDZIAŁ II.

Izby buchalterów przysięgłych.

§ 7. W celu ustalenia zasad wykonywania zawodu, obrony interesów stanu buchalterów przysięgłych i asystentów buchalterów przysięgłych, jego praw, godności i sumienności, jak również dla współdziałania z urzędami państwowemi i samorządowemi ustanawia się Izby buchalterów przysięgłych z liczbą nie mniejszą od 25. Każda Izba stanowić będzie oddzielną osobę prawną i powstaje w drodze rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu, zatwierdzającego jej statut i ustalającego jej właściwość terytorjalną.

§ 8. W skład Izby wchodzą również asystenci buchalterów przysięgłych.

§ 9. Organami Izby są:

a) Walne Zgromadzenie, jako najwyższy organ Izby, w skład którego jednakże nie wchodzą asystenci buchalterów przysięgłych, oraz obrane przez Walne Zgromadzenie:

b) Rada, jako organ wykonawczy,

c) Komisja Rewizyjna dla sprawdzania kasowości i rachunkowości Izby.

d) Sąd dyscyplinarny dla orzekania o przekroczeniach etyki zawodowej przez członków Izby.

§ 10. O przyjęciu w poczet członków Izby decyduje Rada Izby. Odnośne decyzje winny być umotywowane.

§ 11. Statut Izby określa ordynację wyborczą do organów Izby, szczegóły urzędowania oraz może przewidzieć istnienie innych organów Izby poza ustawami.

§ 12. Sąd Izby ma prawo stosowania następujących kar:

a) ostrzeżenia,

b) nagany,

c) odjęcie prawa wykonywania czynności buchaltera przysięgłego na ściśle określony przeciąg czasu, nie dłużej jednak aniżeli na rok jeden.

d) wykreślenie z listy, z czem łączyć się będzie odjęcie uprawnienia do wykonywania czynności buchaltera przysięgłego,

Kary powyższe mogą być zaostrzone:

a) przez ogłoszenie wyroku w dzienniku urzędowym z podaniem imienia i nazwiska zasądzonego,

b) grzywną do wysokości Zł. 5.000.—

§ 13. Wyroki Sądu dyscyplinarnego podlegają zaskarżeniu do Sądu dyscyplinarnego Rady naczelnej buchalterów przysięgłych.

§ 14. Wszelkie urzędy z wyboru w Izbie są honorowe. Izby mają prawo swym członkom, pełniącym specjalne funkcje, przyznawania zwrotu ich rzeczywistych wydatków.

§ 15. Opłaty członkowskie, koszty dochodzenia sądowego i grzywny, oznaczone w granicach niniejszej ustawy, na przedstawienie Rady Izby, będą ściągane w drodze egzekucji administracyjnej.

§ 16. Nadzór ustawowy nad Izbami i ich działalnością wykonywa Minister Przemysłu i Handlu oraz Minister Skarbu. W razie przekroczenia przez Izby zakresu działania lub postępowania w sposób, niezgodny z ustawami lub przepisami, władza nadzorcza zarządza uchylenie nieprawidłowości, wstrzymuje wykonanie przeciwnych ustawie uchwał, wreszcie rozwiązuje władze Izby. W tym ostatnim wypadku władza nadzorcza wyznacza komisarza, który najpóźniej w ciągu trzech miesiecy przeprowadzi nowe wybory do władz Izby, zgodnie z obowiązującym statutem.

Do czasu ukonstytuowania się nowych władz sprawami Izby zarządzać będzie komisarz, mianowany przez władzę nadzorczą, pozatem w granicach niniejszej ustawy władza nadzorcza ma prawo wydawać wszelkie zarządzenia, regulujące działalność Izby i jej organów.

§ 17. Naczelną władzą instytucji buchalterów przysięgłych jest Główna Rada buchalterów przysięgłych.

Do zakresu jej działalności należy:

a) przedstawicielstwo interesów buchalterów przysięgłych i czuwanie nad ich powagą i etyką,

b) wykładanie przepisów niniejszego rozporządzenia oraz statutów obowiązujących Izby i rady.

c) ustalenie zasad etyki zawodowej,

d) wydawanie regulaminów dla siebie i dla Izb i Rad buchalterów przysięgłych,

e) przygotowanie wniosków co do programu zajęć i egzaminu dla buchalterów przysięgłych,

f) nadzór nad Izbami i Radami buchalterów przysięgłych,

g) rozpoznawanie w drodze instancji lub w drodze nadzoru uchwał i zarządzeń Izb i Rad buchalterów przysięgłych oraz uchwał i wyroków w sprawach dyscyplinarnych,

h) prowadzenie listy buchalterów przysięgłych i asystentów buchalterów przysięgłych i przysyłanie tej listy corocznie w kwietniu Ministrowi Skarbu i Ministrowi Przemysłu i Handlu wraz ze składem Rady, niezależnie od tego o każdej zmianie w ciągu roku Rada główna bezzwłocznie zawiadamia Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu.

Siedzibą główną Rady jest stołeczne miasto Warszawa.

§ 18. Rada główna składa się z delegatów Izb buchalterów przysięgłych. Izby buchalterów przysięgłych wybierają delegatów w ten sposób, że na pierwszych 25 członków przypada 2 delegatów, a na każdych piećdziesięciu następnych jeden delegat.

Delegatem nie może być wybrany członek Rady buchalterów przysięgłych. Mandaty trwają 2 lata. Corocznie ustępuje połowa członków Rady głównej, w pierwszym roku przez losowanie, a następnie według starszeństwa wyboru.

Ustępujący członkowie mogą być wybrani ponownie po upływie roku.

Do prawomocności uchwał Rady głównej potrzebna jest obecność więcej niż połowy członków.

Rada główna wybiera co rok z pośród siebie większością głosów, drogą tajnego głosowania, prezesa, sekretarza i skarbnika.

§ 19. Rada główna wybiera corocznie ze swego łona Sąd dyscyplinarny drugiej instancji, złożony z pięciu członków.

§ 20. Uchwały Rady głównej zapadają większością głosów obecnych.

W razie równości głosów rostrzyga głos przewodniczącego.

§ 21. Rada główna ustala swój budżet i określa udział rad miejscowych w wydatkach.

§ 22. W razie gdyby Rada instytucji buchalterów przysięgłych obowiązków swoich nie wykonywała lub wykraczała przeciw ustawie, Rada główna winną jest wystąpić z odpowiednio umotywowanym wnioskiem do władzy nadzorczej.

ROZDZIAŁ III.

Przepisy karne.

§ 23. Winny nieprawnego używania tytułu buchaltera przysięgłego lub asystenta buchaltera przysięgłego ulegnie karze......

§ 24. Buchalter przysięgły lub asystent buchaltera przysięgłego winny niezachowania w tajemnicy wiadomości, jakie uzyskał przy wykonywaniu swego zawodu, a które dotyczą firm, których stały mu się dostępne z tytułu tych czynności zawodowych, ulegnie karze........

Jeżeli wskutek rozgłoszenia tych wiadomości wynikła dla firmy, której księgi były rewidowane, szkoda materjalna lub moralna ulegnie karze..........

§ 25. Buchalter przysięgły, winny wydania zaświadczenia, zawierającego nieprawidłowe dane, ulegnie karze...........

Jeżeli wydanie takie nastąpiło wskutek niedbalstwa, ulegnie karze..........

ROZDZIAŁ IV.

Przepisy przejściowe.

§ 26. Do czasu utworzenia się Izb wszelkie sprawy, dotyczące buchalterów przysięgłych lub asystentów buchalterów przysięgłych, regulowane będą zarządzeniami, wydanemi przez Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu.

§ 27. W wypadku przewidzianym w poprzednim artykule, Sąd dyscyplinarny składać się będzie z 5 buchalterów przysięgłych, powołanych specjalnym zarządzeniem Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu.

§ 28. Do dnia 1.I. 1933 r. tytuł buchaltera przysięgłego mogą uzyskać osoby, nieodpowiadające warunkom § 2 punkt b) i c). Tytuł ten nadany będzie zarządzeniem Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu.

ROZDZIAŁ V.

Przepisy końcowe.

§ 29. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o warunkach wykonywania czynności banbankowych i nadzoru nad temi czynnościami z dn. 27.XII. 1924 r. Dz. Ust. Nr. 114 poz. 1018 wyraz „znawcy" zastępuje się wyrazem „buchalterzy przysięgli". W niemieckiej ustawie sp. z ogr. odp. z dn. 20.V 1892 r. § 41 ust. 4 wyraz „powyżej wskazany" (Vorbezeichnete) zastępuje się wyrazem „właściwe".

§ 30. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§ 31. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Skarbu, Ministrowi Przemysłu i Handlu oraz co do § 2 i 3 Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

KOMUNIKAT Nr. 3

1. UCZESTNICY ZJAZDU winni się zebrać w lokalu obrad (Zrzeszenie Urzędników P. K. O. Warszawa, Boduena 4 m. 2, parter, front) w sobotę dnia 17 listopada 1928 r. o godz. 9 m. 30 rano punktualnie, co jest koniecznem ze względu na przyobiecane przybycie o godz. 9 m. 45 przedstawicieli władz państwowych.

2. PROGRAM PRAC ZJAZDU (ostateczny) ustalony jest następujący:

Sobota dn. 17 listopada 1928 r.

9.45 — 11.30 rano.

1) otwarcie Zjazdu w imieniu Komitetu Organizacyjnego przez Ant. Szyllera, prezesa Polsk. Związku Buchalterów - Bilansistów,

2) wybór Prezydjum Zjazdu,

3) powitania.

11.45 — 6 wiecz.

4) rozpoznanie projektu rządowego o Instytucji Buchalterów Przysięgłych — referuje p. dr. Teofil Seifert, profesor Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie.

5) sprawa kwalifikacyj buchalterów-biegłych rewidentów, powoływanych w myśl art. 7 i 89 ust. o „spółkach akcyjnych" (na okres przejś-

ciowy t. j. do chwili powołania do życia Instytucji Buchalterów Przysięgłych) referuje p. Wiktor Stande, wiceprezes Zw. Zaprzysiężonych Rewizorów w Krakowie,

6) sposób powoływania kandydatów na stanowiska, wskazane w punkcie 5-tym.

Niedziela, dn. 18 listopada 1928 r.

9.30 r. — 5 ppoł.

7) Utworzenie Centralnego Zrzeszenia Zaprzysiężonych Rewizorów Ksiąg i Buchalterów-Rzeczoznawców w Polsce.

8) ochrona praw dotychczasowych rewizorów — referuje p. Nowakowski, prezes Zw. Zaprzysiężonych Rewizorów na Górnym Śląsku w Katowicach,

9) normy wynagrodzenia za pracę rewizorów i rzeczoznawców (ogólne i sądowe) — referuje p. Teofil Preiss, prezes Zw. Zaprzysiężonych Rewizorów w Poznaniu.

10) sprawa Kongresu Międzynarodowego Buchalterów - Rzeczoznawców w 1929 r. (w Ameryce) — referuje p. Wacław Jacobson, wicedyrektor B-ku Handlowego w Warszawie.

11) Zamknięcie Zjazdu.

3. PRAWO ZABIERANA GŁOSU I GŁOSOWANIA mają li-tylko uczestnicy Zjazdu, posiadający legitymacje zjazdowe (koloru zielonego).

4. BUFET stały czynny będzie w lokalu Zjazdowym wobec niemożliwości czynienia przerw w czasie obrad. Czas krótki i szeroki zakres prac Zjazdu zmuszają do konieczności ciągłego prowadzenia narad.

5. W SOBOTĘ d. 17 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się wieczór towarzyski dla wzajemnego zapoznania się uczestników Zjazdu. Pragnący wziąć udział, proszeni są o zgłoszenie się do gospodarza kol. Romana Srzednickiego.

6. ULGI KOLEJOWE w wysokości 50% ceny biletu powrotnego z Warszawy zostały przyznane dla uczestników Zjazdu (karty zielone). Pragnący korzystać z nich, winni się zgłosić do kancelarji Polsk. Zw. Buchalterów-Bilansistów (Nowowiejska 32 m. 14) w sobotę dn. 17 listopada w godz. 7 — 9 wiecz.

Racjonalna organizacja inkasa i buchalterji maszynowej w przedsiębiorstwie ubezpieczeniowem.

(Ciąg dalszy)

W Numerze 1-szym rozpoczęliśmy pod powyższym tytułem przedruk z niemieckiego pisma „Das Geschäft" artykułu p Ryszarda Jonasa

Z powodu braku klisz odpowiednich nie mogliśmy kontynuować w następnych numerach artykułu niniejszego. Udało się nam to częściowo załatwić obecnie i przystępujemy do dalszego ciągu nadzwyczaj cennej pracy p. Jonasa.

Dla każdego klijenta winna być wybita (wytłoczona) płytka adresowa, która oprócz nazwiska i dokładnego adresu, zawiera wszystkie potrzebne szczegóły, niezbędne dla dalszej pracy buchalteryjnej i dla wykończenia kwitów premjowych. Np.: rodzaj asekuracji, numer polisy, suma ubezpieczenia, wysokość premji, podatek, opłaty manipulacyjne, termin płatności, oznaczenie agentury i bieżących stawek prowizyjnych. Płaszczyzna płytki maszyny sygnałowej jest dostatecznie obszerna, aby na niej pomieścić wszystkie odnośne szczegóły.

Wzór № 1.

Henryk Franck						23460
Wiesbaden						1.6 m.
Berlinerstr. 68						26—31
12	129.478	5	234,60	—,90	—,40	235,90
						16/25
129.478	16/25	30,10	42,—	14,—		40000
						121181

Na zamieszczonym szkicu zgrupowane są na jednej płytce wszystkie dane i jest to chwilowo nieprzejrzysta mieszanina różnych liczb, ze wskazanym u góry adresem pocztowym. Wygląd ten zmienia się, gdy w następstwie na liczby te zostaje nałożona specjalnie opracowana linjatura rubrykowana, z odpowiedniemi napisami i w ten sposób powstaje

Wzór № 2.

Kwit premjowy

Henryk Franck
Wiesbaden
Berlinerstr. 68

12	129.478	5	234.60	—,90	—,40	235.90
Rodzaj ubez.	Nr. polisy	Płatność	Premja	Podatek	Koszty	Razem

Powyższą należność zapłacono

dnia 192

Wskutek dalszego nałożenia linjatury na płytce, w określonych granicach, płytka może być użyta do wykonania Polis i Kart Rejestracyjnych.

Wzór № 3.

Karta rejestracyjna.

Henryk Franck
Wiesbaden
Berlinerstr. 68

12	129.478	5	234,60	—,90	—,40	235,90
Rodzaj ubezp.	Nr. Polisy	Płatność	Premja	Podatek	Koszty	Razem

Zachodzą jeszcze inne możliwości zmiany płytki, lecz mniej interesujące przy powyższych pracach, dlatego je opuszczamy. Przez dwukrotne przesunięcie płytki na maszynie powstaje już gotowa lista inkasowa, jak wskazuje rys. 4.

Wzór № 4.

Lista inkasowa za m-c Maj 1927 r.

Rodzaj ubezp.	Nr. polisy	Płatność	Premja	Podatek	Koszty	Razem	Nr. polisy	Rejon	Prowizje		
									%		
12	129478	5	234.60	—.90	—,40	235,90	129478	16/25	30 10	42.	14.
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Lista ta w czasie pierwszego przesunięcia może być pisaną w wielu przebitkach. Przez powtórzenie numeru polisy, przy drugiem przesunięciu należy uważać, aby dane, dotyczące odpowiedniej rubryki, we właściwe miejsca trafiały. Niema znaczenia, w jakim kolejnym porządku ustawione będą rubryki i napisy, mające znaczenie kontrolne dla statystyki, monitów i innych celów organizacyjnych. Płytki należy przygotować według ilości kart, ułożyć według agentur, numerów polis lub innych cech organizacyjnych. Zalecone jest uporządkowanie według agentur, aby w razie potrzeby można było szybko sporządzić zestawienie danego okręgu. Ponieważ terminy płatności kwitów premjowych są różne (tygodniowe, miesięczne, kwartalne, półroczne i roczne), w maszynie urządzony jest mechanizm do terminów kwitów premjowych, który przy zastosowaniu specjalnych przycisków guzikowych, zupełnie samodzielnie i automatycznie poszczególne terminy opuszcza i drukuje tylko te kwity, które do bieżących potrzeb mają być użyte.

Techniczne postępowanie jest następujące: z lewej strony płyty adresowej są wytłoczone małe wzniesienia, t. zw. sygnały i każdy sygnał ma swoje określone znaczenie, np.: 1 styczeń, 3 marzec, 11 listopad i t. d. Przygotowanemi płytami napełnia się do tego celu przeznaczone pudło maszyny sygnałowej i przed rozpoczęciem druku zostaje włączone do maszyny odpowiednie urządzenie sygnalizacyjne.

Przypuśćmy, że mają się drukować wszystkie kwity marcowe, wtedy zostaje naciśnięty trzeci przycisk guzikowy i maszyna zostaje puszczona w ruch. Teraz spadają automatycznie wszystkie płyty adresowe, lecz druk następuje tylko z płyt, zaopatrzonych 3 znakiem sygnałowym. Daje się również zastosować drukowanie kombinowane, kiedy np. mają być użyte płyty z zastosowaniem znaków sygnałowych 1, 2, 3, 5, lub według innego ugrupowania. We wszystkich tych wypadkach wszystkie płyty przebiegają maszynę i kwity zostają nadrukowane bądź też nienadrukowane, płyty zaś przechodzą do pudła odbiorczego kolejno, w zgodnym porządku i są gotowe już do dalszego użytku.

W podobny sposób zostają wykonane wzmiankowane listy inkasowe i wszystkie wykazy buchalteryjne, do którego celu poleca się zastosowanie maszyny „Adrema", zaopatrzonej porządkowaczem kart. Porządkowacz ten jest tak skonstruowany, że maszyna po włączeniu się automatycznem porządkowacza pracę przerywa, kiedy np. karta do końca jest wypisana. Mechanizm może być w ten sposób włączony, że przy linji zgóry określonej pozostawia puste miejsce, celem ręcznego uzupełnienia uwag lub buchalteryjnych dopisków. Do automatycznego wydrukowania dat służy oddzielne urządzenie „datownik". Opisanie wszystkich technicznych szczegółów i korzyści, jakie daje maszyna znakowa, przekracza ramy niniejszego artykułu. Należy podkreślić zupełną dokładność wykonania mimo dużego pośpiechu, z jakim kwity, wykazy i t. p. zostają wydrukowane, przyczem automatyczna kontrola kompletu jest zapewniona, gdyż maszyna nie opuści żadnej karty.

Celem specjalnej ostrożności można zastosować licznik jako sprawdzian kwitów nadrukowanych, prócz tego przez połączenie z numeratorem wszystkie druki mają być kolejną cyfrą ponumerowane. Jest zrozumiałem, że przytoczone przykłady wskazują nam dowolne użycie możliwości zastosowania maszyn.

Każde przedsiębiorstwo asekuracyjne winno według rodzaju wewnętrznej i zewnętrznej organizacji płyty i druki wstępne przystosować, zaleca się jednak przedewszystkiem oprzeć się na linji wytycznej powyższego.

Po sporządzeniu buchalteryjnych list inkasowych, tak przez maszynę „Adrema" niezawodnych i bez zarzutu buchalteryjnie przygotowanych, następuje dalsze opracowanie w buchalterji.

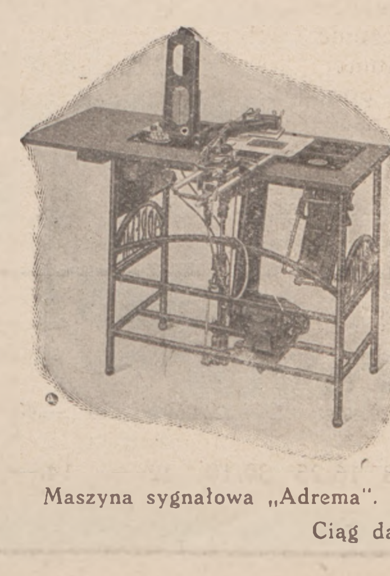

Maszyna sygnałowa „Adrema".

Ciąg dalszy nastąpi.

Kontrola wewnętrzna.

Pod powyższym tytułem znajdujemy w „The Journal of Accountancy" za czerwiec r. b. artykuł poświęcony defraudacji, oraz środkom zapobiegania jej drogą odpowiedniej kontroli.

Straty na defraudacjach — czytamy w tem piśmie — wynoszą w Stanach Zjednoczonych przeszło dol. 125.000.000 rocznie. W okresie ostatnich 20 lat zauważa się silny wzrost strat z tytułu nadużyć. Powstała specjalna literatura, która zajęła się szukaniem przyczyn tego zjawiska. Sprawa znalazła oświetlenie z różnych stron, lecz z konkluzją prawie wszędzie taką, że do defraudacji doprowadzają w większym lub mniejszym stopniu przyczyny następujące: życie nad stan, spekulacje i gry, upadek, lub zupełny brak uczciwości, niedostateczne wynagrodzenie, nieszczęścia z powodu choroby, lub wypadku, wreszcie żądza posiadania kapitału dla założenia własnego interesu.

Sposoby defraudacji.

Rewidenci, związki rewizyjne, buchalterzy przysięgli oraz kierownicy przedsiębiorstw winni znać metody, którymi się posługują defraudanci. Szczególniej musi je znać buchalter przysięgły, gdyż on przeważnie wzywany jest do wykrycia nadużyć, musi więc wiedzieć, jaką ma zastosować metodę badania, aby osiągnąć wynik w czasie jaknajkrótszym i kosztem dla klienta najtańszym. Rewident związkowy musi znać te sposoby, a to w celu zapobiegania nadużyciom. Kierownicy przedsiębiorstw, znając te sposoby, mają możność ścisłego sprawdzania czynności swego personelu i stwierdzania, że ich wydziały funkcjonują należycie.

Defraudacje dokonywane są drogą: 1) przemilczenia o załatwieniu danej czynności, 2) sfałszowania, lub zagmatwania zapisów i 3) przedstawienie fikcyjnego sprawozdania o danym rachunku, lub pozycji książkowej.

Najbardziej rozpowszechnioną metodą u defraudantów jest przemilczenie o załatwieniu danej czynności, co osiągają oni różnemi drogami, a więc: buchalter może przywłaszczyć sobie pieniądze, przysłane przez Iksa na pokrycie rachunku, lub też, gdy buchalter jest jednocześnie kasjerem, może zatrzymać sobie pieniądze, wpływające ze sprzedaży gotówkowej. Również może przywłaszczyć sobie potrącania, rabaty, procenty, bonifikacje i t. p.

Drugą z kolei rozpowszechnioną metodą jest przedstawianie fikcyjnych sprawozdań o danym rachunku, lub zapisie, a dzieje się to w ten sposób, że suma, przesłana przez Iksa, ulega przywłaszczeniu, dla zamaskowania zaś nadużycia uznaje się r/k Iksa, a obciąża się jakiś r/k martwy (zwroty, etc.). Nadto buchalter może: zmniejszać podsumowania wpływów kasowych, zwiększać podsumowania kolumn rozchodowych, opłacać asygnaty, niepodpisane przez dyrekcję, fałszować listy płacy, wreszcie odpowiednio manewrować otrzymywanymi, lub udzielanymi przez firmę rabatami. Są to wszystko sposoby ukrywania malwersacyj.

Trzecim, często praktykowanym sposobem, jest fałszowanie sprawozdań pieniężnych, co ma miejsce przy regulacjach i pokwitowaniach kasowych. W tym celu buchalter może użyć blankietu rachunkowego. lub duplikatu rachunku firmy, z którą pracodawca jego ma częste tranzakcje, lub też używa rachunku już zapłaconego. Dalszym ciągiem fałszowań jest wydawanie klientom not kredytowych (fikcyjnych), a zatrzymywanie sobie rzekomego pokrycia, podawanie fikcyjnych wpłat i wypłat, wreszcie zwiększanie sumy czekowej z chwilą, gdy czek powraca z banku.

Oto metody, do których się uciekają nieuczciwi pracownicy, w celu skrzywdzenia przedsiębiorstwa.

Poza tymi sposobami są takie, które podpadają pod klasyfikację mieszaną. Jakkolwiek niektóre z nich nie mają charakteru defraudacji, jednakże podane są w ogólnej grupie (p. niżej), a to w celu pełnego zobrazowania nadużyć w rachunkach i zapiskach. Np. kierownik przediębiorstwa może przenieść pewne koszta na r/k wydziału niewłaściwego, aby korzystniej przedstawić ten wydział, w którym jest zainteresowany, a miewa to miejsce wtedy, gdy kierownik partycypuje w zyskach danego wydziału. A oto jeszcze bardziej jaskrawy przykład. Właściciel pewnego składu hurtowego powziął myśl korzystnego sprzedania swego składu i w tym celu preparuje r/k strat i zysków w sposób, przedstawiający interes w nader korzystnem świetle. Zaczyna od tego, że codziennie wkłada do kasy sklepowej po 20 dol. z własnej kieszeni, poczem zawartość tej kasy deponuje całkowicie w banku, a że był zarazem doświadczonym buchalterem, więc wykazywał obroty, których nie było i wywiódł w pole nietylko nabywcę, ale i swego bankiera. Sprzedał interes z dobrym zyskiem.

Możnaby zacytować jeszcze takie przykłady, jak pobieranie łapówek za kupno, lub sprzedaż za jakąś inną cenę, za przyjęcie towaru uszkodzonego, wysłanie towaru bez zatwierdzenia dyrekcji, zaciąganie pożyczek bez upoważnienia i t. p. Oto są metody businessmen'ów.

Jak różnorodne są sposoby, używane przez defraudantów, świadczy następujący wykaz ich sztuczek:

1. Pożyczanie z miesiąca na miesiąc,
2. Niedoliczania,
3. Nadliczanie dyskonta sprzedażnego,
4. Zwiększanie podsumowania kolumnv dyskontowej,
5. Zatrzymanie wpływu i uznanie płatnika na ciężar r/ku kosztów ogólnych,
6. Zatrzymanie wpływu za sprzedany szmelc, lub odpadki,
7. Zatrzymanie wpływu za sprzedane opakowanie i t. p.,
8. Zatrzymanie wpływu za komorne,
9. Zatrzymanie wpływu za nadwyżkę przewozu, za uszkodzenie i t. p.,
10. Zatrzymanie procentów z tytułu not kredytowych i rachunków,
11. Zatrzymanie wpływu ze sprzedaży gotówkowej,
12. Zatrzymanie pieniędzy i zmniejszenie podsumowań w kasowej kolumnie sprzedaży,
13. Zatrzymanie pieniędzy i fikcyjne uznanie r/ku rabatów sprzedaży,
14. Zatrzymanie pieniędzy i fikcyjne zakredytowanie za zwroty,
15. Zatrzymanie pieniędzy i fikcyjne zakredytowanie z tyt. ustępstw na przewozie,
16. Zatrzymanie rabatu i zwrotu przy kupnie,
17. Zatrzymanie pieniędzy za rachunki spisane,
18. Zatrzymanie wpływu i niedokonanie zapisu,

19. Zatrzymanie pieniędzy i zwiększenie sumy czeku po powrotnem otrzymaniu tegoż z banku,
20. Zatrzymanie pieniędzy i obciążenie rachunków martwych,
21. Zatrzymanie wkładu i sfałszowanie wyciągów bankowych,
22. Zatrzymanie pieniędzy i niezapisanie sprzedaży,
23. Otworzenie fikcyjnych rachunków w imieniu osób trzecich,
24. Użycie fikcyjnych kart dla włożenia do kartoteki przy kontroli.

Metody używane przy rozchodach kasowych.

1. Zatrzymanie pieniędzy i zmniejszenie dyskonta na kupnie,
2. Zatrzymanie pieniędzy i zwiększenie wypłaty i obciążenie kosztów,
3. Zatrzymanie pieniędzy i wpisanie fikcyjnych kuponów,
4. Zatrzymanie pieniędzy i wpisanie fikcyjnych kosztów,
5. Zatrzymanie pieniędzy i niewpisanie zwróconego towaru,
6. Zatrzymanie pieniędzy i obciążenie rachunków osobistych (wspólników, etc.),
7. Zatrzymanie pieniędzy i nie zapisanie dyskonta na kupnie,
8. Zatrzymanie pieniędzy i niewpisanie rabatu na kupnie,
9. Zatrzymanie pieniędzy i fikcyjne wpisanie opłat procentów,
10. Zmiany daty na kwitarjuszach kasowych i użycie ich znowu,
11. Wystawienie czeku nieuwierzytelnionego i zniszczenie go po zwrocie tegoż przez bank,
12. Księgowanie niepodjętych kuponów,
13. Zatrzymanie pieniędzy i zwiększanie list płacy,
14. Zatrzymanie pieniędzy i sporządzanie fikcyjnych list płacy,
15. Zatrzymanie pieniędzy i wpisanie pracownika do listy płacy przed jego przyjęciem,
16. Zwiększanie zarobków wspólników,
17. Zatrzymanie niepodjętych zarobków.
18. Niewykreślenie pracowników, opuszczających przedsiębiorstwo,
19. Zatrzymanie pieniędzy zwróconych wskutek przepłacenia zarobku.

Metody używane przy tranzakcjach towarowych.

1. Manipulowanie przychodzącym towarem przed złożeniem go na skład,
2. Przyjęcie towaru bez uwierzytelnionego zapotrzebowania.
3. Przyjęcie wykończonego, lub częściowo wykończonego towaru podczas procesu,
4. Przyjęcie części dodatkowych,
5. Wysłanie towaru klientowi bez uwierzytelnionego zlecenia,
6. Wysłanie więcej towaru, aniżeli przewiduje uwierzytelnione zlecenie.

Metody różne.

1. Przyjęcie łapówki za sprzedaż po specjalnej cenie, lub na specjalnych warunkach,
2. Przyjęcie łapówki za przeprowadzenie nieprawnych rabatów i ustępstw,
3. Przyjęcie łapówki za kupno po specjalnej cenie, lub z uwzględnieniem specjalnych terminów,
4. Przyjęcie łapówki za uznanie towaru uszkodzonego za dobry,
5. Przyjęcie łapówki za umieszczenie ogłoszenia,
6. Przyjęcie łapówki za przyjęcie pracownika,
7. Wystawianie nieuwierzytelnionych not i weksli,
8. Wystawianie nieuwierzytelnionych zastawów i ewikcyj na skład, lub papiery wartościowe,
9. Wystawianie pow. gwarancyj na towar,
10. Nieuwierzytelnione kredytowanie rachunków osobistych,
11. Nieuwierzytelnione pożyczki przyjaciołom,
12. Nieuwierzytelniona sprzedaż akcyj i papierów wartościowych,
13. Przyjęcie łapówki za lokowanie funduszów w inwestycjach,
14. Podrabianie zobowiązań,
15. Niszczenie majątku celem podjęcia asekuracji,
16. Sztuczne wydęcie wpływów ze sprzedaży dla przedstawienia interesu w stanie rozkwitu.

Zalecane środki zapobiegawcze.

Tak wygląda wiązanka sposobów, którymi się posługują nieuczciwi funkcjonarjusze na szkodę pracodawców. Środki zapobiegawcze mają tu do wypełnienia rolę bardzo ważną, co do której nie powinni mieć wątpliwości ludzie interesu. Sprobójmy więc przekonać ich.

Praktyczne zastosowanie zasad kontroli wewnętrznej wymaga: 1) ustalenia odpowiedzialności, 2) stworzenia systemu procedury biurowej, 3) podziału pracy, opartego na naukowej organizacji i 4) stałego nadzoru i kontroli prac.

Tak usystematyzowaną kontrolę wewnętrzną można spotkać, i to nie zawsze, w interesach wielkich; w interesach mniejszych stopień zastosowania takiej kontroli jest nie jednakowy i przeważnie tylko częściowy, czyli nie obejmuje jednocześnie i pracy i możności defraudacyj.

Małe interesy, mające tylko jednego buchaltera, pełniącego zarazem funkcje kasjera, przedstawiają najszersze pole do nadużyć i błędów. Jeżeli właściciel jest dobrym kierownikiem, to osobiście sprawdza rachunek w banku, przegląda wyciągi z kont klijentów przed wysłaniem tych wyciągów, porównywa wyciągi swych wierzycieli z rachunkami odłożonymi i wreszcie poddaje swoje książki sprawdzeniu przez buchaltera - rzeczoznawcę. Czyniąc to, ograniczy w wysokim stopniu możność zrobienia nadużyć. Wszakże, dla zapewnienia sobie maksimum powodzenia kontroli wewnętrznej, winien on stosować szczególniej następujące środki zapobiegawcze:

1) wszelkie wpływy kasowe odbierać codzień,
2) wszystkie wypłaty uskuteczniać czekami z wyjątkiem sum drobnych,
3) dla drobnych wydatków założyć odrębną małą kasę,
4) sprawdzać dowody, gotówkę trzymać pod zamknięciem i codzień sprawdzać wkłady bankowe.
5) odbierać wyciągi bankowe i sprawdzać r/k banku osobiście,
6) wyciągi dla klientów sprawdzać przed ich wysłaniem,
7) sprawdzać wyciągi wierzycieli,
8) sprawdzać wykazy sum wysłanych pocztą i deponowanych w banku,
9) książki sprawdzać miesięcznie.

Po przyjęciu dodatkowego pracownika na skutek powiększenia interesów firmy, możliwość malwersacyj należy ograniczyć drogą odpowiedniego podziału pracy. Przeprowadza się to w ten sposób, że jednemu

daje się do prowadzenia dziennik kasowy przychodowy, a drugiemu dziennik sprzedaży. Prowadzący kasę przychodową, winien prowadzić ponadto księgę kontową wierzycieli, natomiast prowadzący kasę rozchodową, prowadzi księgę dłużników. Przy dalszem rozszerzaniu interesu i powiększaniu personelu, w tym kierunku musi iść dalszy podział pracy i to właśnie nazywamy kontrolą wewnętrzną.

Wogóle czynności buchalteryjne winny być tak rozdzielone, aby robotę jednego uzupełniał drugi, wtedy wszystkie czynności siłą rzeczy będą kontrolowane, a odpowiedni organ zwierzchniczy dopełni w tym kierunku reszty.

Tu autor wyraża ubolewanie, że przeciętny przedsiębiorca nie docenia wartości kontroli przez znanego buchaltera-rzeczoznawcę, który zawsze może ujawnić słabe strony systemu rachunkowości, skorygować ważniejsze błędy i dać ścisłe sprawozdanie o operacjach wraz z poświadczeniem prawdziwości bilansu. Nadto taka perjodyczna rewizja zmusza personel do większej baczności i znacznie przyczynia się do zapobiegania błędom i nadużyciom.

Są przedsiębiorcy, którzy słusznie rozumują, że buchalter- rzeczoznawca musi znaleźć najdrobniejszą nawet pomyłkę. Oczywiście, jest to możliwe, jeżeli buchalter-rzeczoznawca ma polecone przeprowadzenie rewizji, czy kontroli szczegółowej, choć i wtedy nie zawsze może ujawnić omyłki drobniejsze. Przytem znane są wypadki takich defraudacyj, że kontrola wykryć ich nie była w stanie, wskutek zręcznego manipulowania zapisami. To też z punktu widzenia kontroli wewnętrznej, kontrola, przeprowadzona przez buchaltera - rzeczoznawcę polega raczej na ujawnieniu i sprostowaniu błędów najważniejszych, na wywołaniu efektu w stosunku do personelu biurowego i na sporządzeniu ścisłego, w przybliżeniu sprawozdania i położeniu finansowem i rentowności danego przedsiębiorstwa.

Wracając do sprawy wzrostu przestępstw finansowych, wypada podkreślić jeszcze jedną tego wzrostu przyczynę — jest nią stosunkowa łatwość, z jaką niesumienni ludzie otrzymują poważne stanowiska. Aplikanci do poważnych stanowisk winni być badani bardziej troskliwie nawet wtedy, gdy dawniejsze ich postępowanie było bez zarzutu. Przezorny przedsiębiorca idzie jeszcze dalej w swej ostrożności i pragnie posiąść zabezpieczenie materjalne a nawet porękę wzajemną całego personelu.

Na zakończenie autor wyraża pogląd, że zatrważający wzrost defraudacyj i wykroczeń finansowych za ostatnie 10 lat, oraz wyżej wymienione liczne sposoby tych defraudacyj, powstały również dlatego, że amerykańscy kierownicy interesów są opieszali w wykonywaniu swych obowiązków.

Lekarstwo polega na: 1) dokładnem zbadaniu przeszłości pracowników, mających piastować stanowiska zaufane, 2) na poręczeniu wszystkich pracowników piastujących stanowiska odpowiedzialne, 3) na zaprowadzeniu współczesnego systemu książkowania, zapewniającego dokładną kontrolę wewnętrzną wszystkich tranzakcyj pieniężnych i 4) na perjodycznem dokonywaniu kontroli przez buchaltera-rzeczoznawcę.

Tłómaczył A. TYSZKIEWICZ.

Statystyka i kalkulacja bezcyfrowa w banku.

Statystyka jest zwierciadłem linji rozwoju przedsiębiorstwa, jego rachunkiem sumienia i świadectwem uzdolnienia dla kierownictwa. Jest ona także podstawą kalkulacji, bez której żadne przedsiębiorstwo bankowe nie powinno się obchodzić.

Pod względem formy można statystykę podzielić na cyfrową i graficzną (wykresy).

Treść statystyki bankowej powinny stanowić:

1) Stosunki wewnętrzne banku pod względem pracy, wyników i konjunktury.

2) Zewnętrzne przejawy gospodarcze, mające lub mogące mieć wpływ na zakres działania i na kalkulację banku.

Statystyka wewnętrzna może wykazywać np.:

a) stosunek kapitałów obcych do własnych,

b) zużycie kapitału (cel, kategorje debitorów, rodzaj kredytu),

c) stosunek środków płatniczych do zaraz płatnych zobowiązań,

d) podział kredytorów według zatrudnienia i wysokości ulokowanego kapitału,

e) wyniki ze specyfikacją źródła,

f) koszty administracyjne i handlowe,

g) czynności poszczególnych wydziałów (stosunek ilości pracy do liczby urzędników).

Statystykę pracy musi poprzedzić możliwie dokładne obliczenie czasu, potrzebnego przeciętnie do załatwienia różnych czynności manipulacyjnych. Nie można bowiem jedną miarą traktować zalikwidowania wypłaty czeku z przekazem zagranicznym, lub zalikwidowania już przyznanej pożyczki hipotecznej z referatem, mającym na celu wykazanie, czy istnieją warunki udzielenia pożyczki długoterminowej.

Wzorowa reorganizacja banku nie jest do pomyślenia bez drobiazgowej statystyki. Badanie np. zapotrzebowania urzędników bez statystyki pracy jest bardzo problematyczne. Wprawdzie i w tym, jak i w innych zakresach organizacji trzeba w praktyce zachować pewną rezerwę i umiar, t. j. ożywić cyfry duchem handlowym, lecz cyfr nie można lekceważyć.

Statystykę wewnętrzną może prowadzić sekretarjat lub wydział rewizyjny, dla którego dostępny jest zarówno wszelki materjał cyfrowy, jak i dokładna obserwacja czynności.

Wielkie banki angielskie i francuskie (Credit Lyonnais, Banque de Paris et de Pays Bas, Banque de France) prowadzą już od kilkudziesięciu lat coraz dokładniejszą statystykę wewnętrzną i zewnętrzną. Schweizerische Bankverein rozsyła swoje zestawienia statystyczne bankom korespondującym co miesiąc. Bank Austro-Węgierski wprowadził wzorową statystykę wewnętrzną za czasów znakomitej pamięci ministra Bilińskiego. Dokładne zestawienia statystyczne prowadzą banki biletowe amerykańskie (także Federal Reserve Bank) i przesyłają je kontrolerowi „of the Currency". Niemiecki Reichsbank zapoczątkował przed wojną wydawanie drukiem danych statystycznych, a obecnie wszystkie jego placówki obowiązane są do przesyłania w różnych stałych terminach rozmaitych wykazów, dających pełny obraz obrotu gotówkowego w państwie, płynno-

ści kapitałów i stanu oszczędności. U nas dane te zbiera Biuro Statystyczne Ministerstwa Skarbu. Pruska Centralna Kasa Związkowa prowadzi drobiazgowe obliczenia, dotyczące ruchu kasowego, obrotów czekowych, wekslowych, papierów procentowych, depozytów, debitorów, kredytorów i kosztów administracyjnych we wszystkich kasach związkowych.

Pruski Staatsbank zestawia codziennie czynności poszczególnych wydziałów, np. w kasie efektów:

a) ilość i wartość efektów przyjętych i wydanych

b) ilość wykonanych praw poboru,

c) ilość konwersji,

d) ilość sprawdzonych przez kontrolę papierów wylosowanych,

e) ilość przyjętych do uzupełnienia talonów,

f) ilość nadesłanych arkuszy kuponowych i t. p.

W wydziale giełdowym ustala między innemi statystycznie:

a) ilość zleceń kupna i sprzedaży,

b) ilość zawartych przez maklerów „szlusów",

c) obroty w dewizach według krajów (tygodniowo) i t. d.

Perjodycznie sporządza bank przeciętną świadczeń poszczególnych urzędników według czasu zatrudnienia i wysokości płacy.

Kosztom handlowym poświęcają naturalnie wszystkie banki, uznające rolę statystyki bankowej, specjalną uwagę. Szczególnie w okresie eksperymentowania nowemi metodami, usiłuje się uzyskać dowody za i przeciw z pomocą szczegółowych obliczeń pracy i dochodowości poszczególnych resortów. W takiej drobiazgowości celują — jak zawsze — banki niemieckie, usiłujące dorównać bankom amerykańskim, narazie bez dodatnich rezultatów.

Pewien większy bank niemiecki wprowadził u siebie dzienne wykazy pracy, wypełniane przez każdego z urzędników (z wyjątkiem szefów) według następującego wzoru (dla księgowości):

Nazwisko .... *Wydział* .... *Data* ....

Rodzaj pracy	*Czas pracy*	*Uwaga*
Księgowanie	....	....
Badanie alegatów	....	....
Sumowanie	....	....
Saldowanie	....	....
Sporządzanie drabinek	....	....
Pisanie wyciągów kontowych	....	....
Bilans dzienny	....	....
Inne prace	________	________
Razem	....	....

Statystyka organizacyjna wykazuje ilość pozycyj w każdym wydziale, stan personelu, ilość przepracowanych godzin, jakoteż ilość zużytych druków, co umożliwia zdanie sobie sprawy z kosztów i stanowi nadzór nad podziałem pracy. Posiadając dane cyfrowe, łatwo można stwierdzić, czy dany wydział potrzebuje zasilenia w personel lub zbyt w niego obfituje, czy potrzebne są godziny nadliczbowe i co lepiej się kalkuluje: przyjęcie nowych urzędników, czy wprowadzenie udogodnień technicznych, przyśpieszających wykonanie. Statystyka da w większości wypadków sprawiedliwą ocenę pracy urzędnika, musi się jednak uwzględnić pewne przyczyny, niezależne od zdolności i pilności, jak np. gdy szef przydziela urzędnikowi rozmyślnie zbyt wiele (albo zbyt mało) pracy, lub gdy ilość wykonanej pracy zależna jest od napływu kijentów.

Statystyka rozumnie pojęta i stosowana wpływa wychowawczo. Jednostkom pilnym (na jakich każdej instytucji zależeć powinno) jest z pewnością na rękę, że czynności ich są kontrolowane i pilność cyframi udowodniona. Ma to szczególne znaczenie w instytucjach większych, gdzie kierownictwo nie jest w stanie lub nie umie poznać swoich pracowników, wskutek czego polegać musi na tajnej kwalifikacji przypadkowego szefa wydziału. Statystyka pracy rozwiązuje zatem w znacznym stopniu trudny problem kwalifikacji jawnej. System popierania urzędników, narzucających się władzy przesadną uprzejmością, koligacjami i inemi względami ubocznemi, przynosi zawsze przedsiębiorstwu szkodę. Świadomość sprawiedliwej oceny jest jednym z najważniejszych czynników moralnych i ekonomicznych w świecie pracy.

Kierownictwo spraw personalnych należałoby powierzać osobom, które potrafią sobie pozyskać pracowników. Szef wydziału personalnego powinien być najstaranniej dobierany. Musi on być niewątpliwym znawcą techniki bankowej, posiadać dużo inicjatywy, mieć zdolności organizacyjne i należeć do typu ludzi, umiejących sobie zasłużyć na nieobłudny szacunek i szczere przywiązanie personelu.

Sporządzanie wykazów statystycznych można wykonywać ręcznie lub przy większej ilości maszynowo. W instytucjach, gdzie materjał statystyczny jest olbrzymi, muszą być używane dziurkacze, maszyny sortujące i tabelaryczne.

Przed przystąpieniem do prac statystycznych trzeba sobie zdać sprawę z celu, t. j. sporządzić odpowiedni plan pracy. Statystyka stosowana bywa przedewszystkiem, jako najważniejsze źródło dowodowe dla **kalkulacji.**

Dziedzina kalkulacji jest w bankach naszych całkowicie zaniedbana. Gospodarka bankowa u nas przypomina lichego kupca, trzymającego się jedynie zasady: „Tanio kupić—drogo sprzedać". Nie można bowiem nazwać kalkulacją pobieżnych obliczeń, czy na to lub owo starczy, albo, czy bank może sobie na jakiś zbyteczny wydatek pozwolić. W żadnych okolicznościach (zwiększenie personelu, zmiana druków, zakupno maszyn, zmiana lokalu, gratyfikacje, polepszenie poborów i t. p.) nie kalkulacja odgrywa rolę, lecz różne przypadkowe kwestje, jak: biurokratyczna oszczędność, nieuzasadniona rozrzutność, nieporadność, doprowadzenie do ostateczności w wypadkach zatargu z personelem i t. p.

Postępowanie takie jest regułą, nie wykluczającą — jak każda reguła — wyjątków. W większości banków zastępują kalkulację preliminarze roczne, niewiele przewidujące i czasem niezgodne z najprostszemi zasadami kupieckiemi. Prowadzi to do niezaszczytnych dla bankowości wyników, jak świadczą podane poniżej autentyczne (i drastyczne) przykłady.

Przed ustaleniem preliminarza zapytuje centrala oddziały, ile godzin nadliczbowych przewidują one na rok nast. Kierownictwo zapytuje szefów, którzy będąc pewni skreślenia, podają cyfry fantastyczne. Kierownictwo skreśla rzeczywiście pewną część, a centrala także zaokrągla wykaz „na oko" in minus. Rozchodzi się teraz o ustalenie kosztów. Ponieważ pozostawiono np. godzin 15.000, a przeznaczono na nie zgóry 30.000 zł., czyli przeciętnie po 2 zł. za godzinę, referent wyznacza 5.000 godzin dla służby (!)

po 50 groszy, stwarza dla urzędników kilkanaście stopni wynagrodzenia aż do 3 zł. 50 groszy za godzinę nadliczbową, ogranicza ilość godzin w każdej wyższej kategorji (najwyżej „wolno" mieć tylko 6 godzin miesięcznie) i wymierza za każdą godzinę ponad 20 miesięcznie wynagrodzenie od 100 do 150% wyższe. Czy w takiej „kalkulacji" można się dopatrzeć logiki handlowej?

W małym oddziale banku wynosił w r. 1924 wydatek na portorja ok. 3.500 zł. Na r. 1925 zezwoliła centrala wstawić na ten cel do preliminarza 4.000 zł. z uwagą, że przekroczenie nie jest dopuszczalne. Tymczasem w r. 1925 Rząd podwyższa opłaty, a oddział powiększa znacznie zakres interesów. Oddział który miał w r. 1924 tylko około 5.000 czystego zysku, odrzuca w r. 1925 około 50.000 zysku netto, ale — na portorja wydaje 7.000 zł. Rezultat: Cierpka uwaga centrali za przekroczenie preliminarza...

Powyższe przykłady zdołają może zwrócić uwagę czynników decydujących na potrzebę kalkulacji.

Kalkulacja niekoniecznie musi się posługiwać cyframi. Są kwestje, których nie można ująć w dokładne cyfry, a mimo tego należy je „kalkulować", jak np. prestige banku.

Marny lokal, zbyt skromne umeblowanie i brak czystości nie zdoła wzbudzić zaufania. Opieszała obsługa, zbyteczna formalistyka, drogie pośrednictwo i nonszalanckie traktowanie klientów odstręcza wszystkich, którzy od danego banku nie są kredytowo zależni. Inni unikają zetknięcia z danym bankiem. Cyfrowa kalkulacja nie jest w tym wypadku możliwa, chociaż każdy przeciętny kupiec wie, że przyzwoity lokal, grzeczna i szybka obsługa przy umiarkowanych cenach „kalkulują" się dobrze.

Do kalkulacji bezcyfrowej należy zaliczyć także kwestje personalne.

Dla poznania różnicy poglądów, panujących w tej dziedzinie u nas, a gdzieindziej, warto przestudjować książkę Forda „Moje życie i dzieło". Jakże odmienne są zapatrywania największych twórców bogactwa Stanów Zjednoczonych od zapatrywań kierowników naszych przedsiębiorstw! W Polsce ma dotychczas pierwszeństwo wiedza teoretyczna przed pracą i wiedzą praktyczną. Pewna instytucja bankowa dzieli urzędników na trzy kategorje według wykształcenia teoretycznego. Pierwszej kategorji zastrzega bez względu na zdolności i wynik pracy (a także jej rodzaj) nietylko 1.200 zł. rocznie (za 35 lat 42.000 zł.) dodatku za wyższe wykształcenie, ale nadto zapewnienie dojścia do najwyższych rang płacy. Nie rozchodzi się tu wcale o najwyższe studja handlowe (bankowe), co byłoby zrozumiałem, ale wyłącznie o studja prawnicze. Skutkiem jest praca według szans awansu, który dla kategorji drugiej i trzeciej jest znowu bezwzględnie ograniczony. System ten spowodowany został zapewne samemi dobremi intencjami, z wyjątkiem — kalkulacji.

Organizator księgowy w Cambridge (Ameryka), p. Czesław Mikołajczyk, zamieszcza w „Buchalterze Polskim" (Kwiecień 1928) następujące słuszne uwagi w kwestjach personalnych:

„Najważniejszym czynnikiem, potrzebnym do należytego i sprawnego funkcjonowania instytucji, jest odpowiedni dobór personelu biurowego, a przedewszystkiem kierowników poszczególnych działów, którzy są odpowiedzialni za należyte zorganizowanie swego działu.

Instytucje tutejsze starają się dobierać na stanowiska kierownicze ludzi fachowych, z doświadczeniem praktycznem w odnośnym dziale. Jednym z najlepszych kierowników jest długoletni pracownik danej instytucji, który poznał całą organizację swej firmy, zżył się z warunkami pracy w niej, oraz zna wady i zalety tego przedsiębiorstwa. Kierownik taki, bardzo często nie posiada odpowiedniego wykształcenia teoretycznego, ale ma za to doświadczenie praktyczne i zmysł orjentacyjny, oraz zna potrzeby firmy, co w wielu wypadkach jest więcej warte dla instytucji, niż dyplomy. Amerykanie, jeśli widzą w pracowniku swym zdolności, chęć do pracy, uczciwy charakter, oraz ambicję, starają się zainteresować go jak najwięcej, ażeby w przyszłości mieć dobrego fachowca.

Naturalnie oprócz kierowników, reszta personelu musi być również starannie dobierana".

Nie ulega wątpliwości, że dobór personelu pod względem wykształcenia powinien odpowiadać potrzebom i charakterowi instytucji. Dla prac mechanicznych, jak pisanie na maszynach, przepisywanie i t. p., wystarcza wykształcenie, jakie daje średnia szkoła handlowa. Prace manipulacyjne skomplikowane, wymagają ukończenia wyższej szkoły handlowej. Jeżeli jednak okaże się, że urzędnik z niższem wykształceniem, wyróżnia się pilnością i zdolnościami do prac trudniejszych, nie należy zamykać mu drogi do awansu. Studja prawnicze są w pewnych działach pracy bankowej niewątpliwie potrzebne. Jeśli bankowi zależy na pewnej ilości tęgich prawników, może przyjąć na stawianych mu warunkach tylu, ilu potrzebuje. W każdym razie awans dalszy powinien zależeć tylko od wydajności pracy, a dodatek za studja wyższe od wykazania się oprócz ukończenia wydziału prawniczego, także studjami handlowemi. Nie jest jednak zrozumiałem jaka kalkulacja kieruje przedsiębiorstwem bankowem, gdy do prac takich jak ekspedycja listów, przepisywanie kontokorentów i dzienników, wystawiania przekazek i t. p. poszukuje i używa urzędników z ukończonemi studjami prawniczemi.

Kalkulacja nakazuje przedsiębiorstwu bankowemu trzymania się zasady: Mało urzędników, ale jak najlepiej honorowanych. Kierowanie się tą zasadą podnosi prestige banku i wzmacnia przywiązanie personelu do instytucji. Powstaje łatwiej wspólność interesów pomiędzy pracodawcą, a pracobiorcą. Kierownictwo banku powinno także zwrócić uwagę na ustępstwa, które kalkulują się bardzo dobrze, bo nic nie kosztują, a zaskarbiają wdzięczność pracowników, jak np.: szybkość w wypłatach przyznanych korzyści, rozumna hojność w udzielaniu urlopów, popieranie choćby niewielkim kosztem dalszego kształcenia zawodowego, ruchu sportowego, kooperatyw urzędniczych i t. p. Do darmo przychodzących bankowi ustępstw należy też i pragmatyka służbowa. O ile ją już gdzieniegdzie wprowadzono, jest ona połowiczna i nie zadowala nikogo. Szczególny, a niezrozumiały upór okazują władze banków przy wprowadzaniu awansu automatycznego, który wszak w niczem nie uszczupla władzy w kierunku wynagradzania poza normalną turą, ani też w ukaraniu. Równomierny awans automatyczny jest w naszych stosunkach podstawą wydatnej i spokojnej pracy. System „niepewności" nie opłaca się przedsiębiorstwu.

Wzmacnia on serwilizm i nieszczerość w stosunku do przedsiębiorstwa, jak i pomiędzy samymi pracownikami, którzy skłonni są wówczas nie bez podstawy do stosowania maksymy: „Nie trzeba być zbyt pilnym"... Awans automatyczny stosuje u nas z pełnem powodzeniem Bank Polski.

Kalkulacja bezcyfrowa brana jest w rachubę we wszystkich krajach zachodnich jako zasada, nie podlegająca dyskusji. Różnica zapatrywań panuje natomiast co do metod kalkulacji cyfrowej i jej zakresu.

WŁAD. JEZIORSKI.

O stanowisko buchaltera-rzeczoznawcy.

Jeżeli chcemy, aby zawód buchalterów należycie się rozwijał, w praktyce handlowej i przemysłowej, jak wogóle w całem gospodarstwie narodowem przedstawiał lepszą i większą wartość, to nie wystarczy, że postawimy wysokie żądania odnośnie wykształcenia i egzaminów kandydata, ale równocześnie spełnić się muszą conajmniej dwa bardzo ważne warunki:

a) zawód tych ludzi musi być uprzywilejowany przez osobną ustawę, lub conajmniej chroniony przed niedozwolonem współzawodnictwem. W ustawie tej tytuł zawodu musi być wyraźnie określony, i zapomocą ostrych przepisów karnych zapobiegać nieprawnemu używaniu tytułu odpowiedzialnego buchaltera.

b) wszystkie przedsiębiorstwa i zarządy, w których kontroli społeczeństwo jest zainteresowane, tak w państwowych, komunalnych jak i w prywatnych, towarzystwach akcyjnych, z ograniczoną odpowiedzialnością, w stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, wogóle w przedsiębiorstwach, w których udziałowcy nie mogą mieć skutecznego wpływu na prowadzenie interesów, muszą być one zobowiązane do przeprowadzenia conajmniej raz w roku szczegółowej rewizji przez niezależnego rewizora.

Bez tych dwóch ważnych warunków i bez ostrych przepisów o wykształceniu i egzaminach, powołany do życia instytut rewizorów nie będzie mógł się rozwijać i nie okaże się w należnej, pełnej wartości dla Państwa i dobra interesu publicznego.

Odpowiedzialny buchalter musi być **osobą zupełnie wolną i niezależną, koniecznie jednak państwowo uprzywilejowaną**, podobnie jak adwokat, notarjusz i t. p.

U nas, a nawet w niejednem jeszcze państwie kontynentalnem, może powstać jeszcze kwestja sporna, czy rewizor ma być urzędnikiem państwowym, czy też niezawisłą osobą prywatną. Natomiast w Anglji i Ameryce upodobanie do służby państwowej i rozszerzanie wpływu państwa na kwestje gospodarcze należą do przeszłości.

Instytucja rewizorów musi się wykazać ludźmi o należytej wartości, tak co do wiedzy, doświadczeń z praktyki życiowej, charakteru i kwalifikacyj moralnych. Wtedy ogół będzie umiał cenić instytucję i nabierze zaufania do nich.

Zarządom przedsiębiorstw zostawione musi być do woli, by każdy mógł sobie wybrać rewizora lub firmę rewizyjną, która się okaże najodpowiedniejszą, najpewniejszą i cieszącą się największem zaufaniem.

Ktoby zaś okazał się niepewnym i zawodu nie spełniał z należną godnością, powinien być usunięty z instytucji rewizorów i poza nią nie mieć możności spełniania funkcyj publicznie uznanego rewizora.

Jak już krótko wspomniałem w zeszłym referacie, w Anglji, rewizorzy - buchalterzy, accountants, chartered - accountants, nie tylko przeprowadzają zazwyczaj stałą kontrolę zaszłości wchodzących w zakres należytego księgowania, lecz badają również całą organizację przedsiębiorstwa, instytucji prywatnej, państwowej, publicznej, czynią propozycje co do zmian i poprawy, dając swoje własne wskazówki, i takie czynności są więcej cenione w Anglji jak również w Ameryce, aniżeli sama rewizja ksiąg. W kontynentalnej Europie zaś widzimy, że rewizorzy przeważnie ograniczają się na więcej mechanicznej kontroli buchalterji, niestety muszą na tem poprzestać, co jest rzeczą o tyle naturalną, gdy się zważy, że wielka część rewizorów ma sa sobą wprawdzie długoletnią pracę buchalteryjną, lecz przeważnie tylko na podrzędnych, niesamodzielnych, jednostronnie działających stanowiskach, a na faktycznie samodzielnem stanowisku krótko pracowali. Niestety spotyka się też buchalterów, którzy się nazywają rewizorami i działają publicznie, są uprzywilejowani, którzy na dawniejszych kupieckich stanowiskach utrzymać się nie mogli i w końcu mają niechęć do regularnej pracy, więc też jako rewizorzy tylko bardzo małym wymaganiom odpowiadać mogą. Od tego trzeba rozpocząć i czynić możliwie wszystko, by podnieść powagę zawodu rewizora, buchaltera - rzeczoznawcy, starać się o szerzenie uznania wartości dobrej i stałej kontroli, by wreszcie uzyskać, że tak powiem, prawo obywatelstwa dla instytucji publicznych rewizorów, buchalterów - rzeczoznawców, buchalterów przysięgłych. Same luźne związki buchalteryjno - rewizyjne nie wystarczają, również nie wystarcza oddanie wyboru rewizorów różnym izbom handlowo-przemysłowem, korporacjom kupieckiem albo sądom; możnaby to nazwać pewnym krokiem naprzód w porównaniu do dzisiejszej samowoli w wyborze ludzi tego fachu, przy tychże jednak praktykach istnieje za mało, albo nawet niema żadnych przepisów co do nauk przygotowawczych i doświadczeń fachowych. Przeciwnie, praktyki te stały otworem dla różnych protekcyj. Zapobiedz temu, by jednostki, nie nadające się na wspomniane stanowiska, nie mogły ich objąć, może tylko ustawa lub rozporządzenia wykonawcze, które sprecyzuje dokładnie zakres gruntownych nauk przygotowawczych, czas i jakość praktyki zawodowej, a przedewszystkiem kłaść będą nacisk na dość trudny egzamin, który musi być z dobrym skutkiem złożony. Organizacje buchalterów - rewizorów powinny w pierwszym rzędzie dążyć do spełnienia tych trzech warunków i równocześnie zażądać potrzebnej, ustawowo określonej, prawnej opieki zawodu buchaltera.

W wielu zakładach angielskich jeszcze narzekają, że przepisy konkursowe dla rewizora nie zostały w ostrzejszej formie sformułowane, ponieważ do zawodu rewizora, pchało się wiele osób, nie posiadających ani zdolności, ani wymagalnych moral-

nych kwalifikacyj i praktyki. To też dziś inne państwa, wprowadzające ustawowo ustalony zawód buchaltera, powinny korzystać z tych doświadczeń ujemnych, że odrazu Rzymu się nie zbuduje, lecz przez przejściowe rozporządzenia z uwzględnieniem istniejących warunków życiowych powinny przygotować sobie teren do wprowadzenia powszechnie obowiązujących ustaw rewizyjnych.

Większa część odpowiedzialnych buchalterów sądzi, że najważniejszą rzeczą jest poparcie przez państwo w rodzaju odpowiedniej protegującej ich ustawy. Tymczasem tylko drobna część uznać potrafi, że postęp zawodu zależnym jest w równej mierze od możności i powagi osób, wykonywujących zawód buchaltera - rzeczoznawcy, rewizora wzgl. buchaltera przysięgłego. Ta sprawność może jednak znaleźć poparcie w odnośnych ustawowych rozporządzeniach, na co w pierwszej linji wszystkie przedsięwzięcia rządowe skierowane być powinny.

Dla należytego spełnienia swoich funkcyj przez instytut buchalterów - rewizorów konieczne są **ostre przepisy prawne**, dotyczące wyboru kandydatów, jak również ostre przepisy karne dla mało obowiązkowych, lekkomyślnych, nie odpowiednio przygotowanych, jak również z różnych innych powodów nieodpowiadających rewizorów, by niepowołane elementy, pchające się do pozornie dobrze wynagradzanego zawodu były powstrzymane i z biegiem czasu stały się nieszkodliwemi dla samej sprawy.

Rewizor, czy też inny odpowiedzialny buchalter, który deleguje do pracy zawodowej zastępców, musi mieć stale i osobiście wzgląd na tok pracy. Obdarzenie innych własną pracą osiągnie wtedy cel swój, gdy rewizor pozostaje osobiście odpowiedzialnym za całość pracy. Rewizor z wielką liczbą sił pomocniczych narażać się może na zarzuty, iż traktuje taką, czy inną indywidualną pracę zbyt połowicznie, ponieważ wielki ten personel nie zawsze składać się będzie z litylko wybitnych ludzi fachowych. To też powinna istnieć tendencja do specjalizowania czynności rewizorów - buchalterów i ich zastępców.

Buchalter - rzeczoznawca załatwia często sam buchalterję, zestawienie bilansów, składa raporty o stanie przedsiębiorstwa, sprawozdanie o udziałach towarzystw, będących w likwidacji i bada inne, często bardzo trudne rozliczenia. Dążeniem więc buchaltera - rewizora będzie ciągłe podniesienie swego poziomu wiedzy przez osiągnięcie lepszych i praktyczniejszych reform w buchalterji samej, wyższej precyzyjności w kierownictwie interesu, szybszego odnalezienia, wyraźniejszej i detalicznej jasności w przedstawianiu ostatecznych wyników, modernizacyj wszystkich urządzeń, prac manipulacyjnych, celowej organizacji wprowadzenia ruchu, wszystko dla zdobycia wiekszej sprawności i pewności, dla podniesienia techniki handlowej i zdolności konkurencyjnej poszczególnych przedsiębiorstw.

Przy ocenie całego zagadnienia warto wspomnieć i o tem, że posiadanie większego własnego kapitału przez publicznego rewizora ksiąg wzgl. firmę rewizyjna, przedstawia ważny atut ze względu na możliwości regresu o odszkodowania, w równej mierze, jak wybitnie socjalne lub publiczne stanowisko, dać może pierwszeństwo przy wyborze rewizorów, na co się jeszcze w Niemczech i w niektórych krajach Europy mniej zwraca uwagi, w Anglji zaś przyczyniły się takie związki rewizyjne z kapitałami do rozpowszechnienia zainteresowania się rewizorami i do podniesienia powagi stanowej samego buchaltera-rewizora.

Instytut buchalterów - rezczoznawców ma także swoje znaczenie, którego nie można nie doceniać w całem gospodarstwie narodowem, albowiem przez należne wprowadzenie i odpowiedni rozwój rzetelności w taktyce prywatno - kupieckiej przedsiębiorczości podnosi się w dużym stopniu uczciwość personelu, postęp w każdym kierunku, pewność w stosunkach handlowych i podniesienie wyników końcowych. Wielką powagą, jaką się cieszy dziś kupiec angielski, i wybitną zdolność konkurencyjną angielskiego i amerykańskiego handlu można w poważnej mierze sprowadzać do miernika pracy tęgich accountant'ów w tych krajach i nie jest to żadną niesprawiedliwością, że w całym świecie pojęcie o angielskim kupcu łączy się z pojęciem prawdziwnej rzetelności. Tam, gdzie rewizja osiągnęła szczyt rozwoju, panuje też najwyższa pewność.

Jeszcze kilka uwag w sprawie wyraźnie wyliczonych funkcyj buchaltera - rzeczoznawcy.

Bardzo ważną czynnością stać się może praca jego **przy przeprowadzeniu spraw spadkowych,** co się nie zawsze odbywa sprawiedliwie i dogodnie dla pozostałych prawnych spadkobierców, ponieważ sądy powierzają zbyt często załatwienie spraw osobom nieodpowiednim, nie posiadającym często żadnego doświadczenia w sprawach kupieckich i przemysłowych.

Uprzywilejowani wierzyciele w stowarzyszeniach akcyjnych i posiadacze papierów obligacyjnych, listów zastawnych w bankach hipotecznych, w kasach oszczędnościowych albo zakładach kredytowych ziemskich pociągają buchalterów - rzeczoznawców do współpracy w interesie zapewnienia swoich pretensyj. Dalej **przy zarządzie obcym majątkiem** protokół rewizyjny buchaltera - rzeczoznawcy odciąża zarządcę, i właściciel majątku jest spokojny o swój majątek.

Widzimy buchalterów - rzeczoznawców, zajętych przy zmianie przedsiębiorstw na towarzystwa w interesach kupieckich, jako zarządców masy konkursowej, jako zastępców lub zarządców przy likwidacji interesów, przedsiębiorstw, również staje się on organem pomocniczym dla adwokata, notarjusza i sędziego, a nawet rządu. Widzimy go nie tylko w czysto gospodarczych instytucjach, ale nawet i w administracjach rządowych, krajowych i gminnych. Tęgi buchalter - rewizor może być zajęty jako organizator praktycznej rachunkowości i manipulacyj kasowych, będzie to zawsze z pożytkiem dla danej instytucji.

Z naprowadzonych tu wymagań, które mogą być stawiane buchalterowi - rzeczoznawcy wynika, że tylko prawdziwie zdolny, bardzo doświadczony i przenikliwy rewizor może mieć prawo do egzystencji w swoim zawodzie. Przy wszystkich tych funkcjach może tylko **jedynie** dobra i mądra kontrola dać pożądany skutek, wtedy też **nawet bardzo wysokie wynagrodzenie buchaltera - rzeczoznawcy okaże się wspaniale opłacalnem.** Obawa przed produktywnemi nawet wydatkami, które się spotyka u kupców i przedsiębiorstw z małemi kapitałami, albo u konserwatywnych i małodusznych z tej warstwy ludzi, mści się przy angażowaniu buchaltera-rzeczoznawcy, ponieważ korzyści, jakie się otrzyma przez usunięcie braków, okazują się dopiero póź-

niej. Często ustanawia się za przeprowadzenie kontroli tak drobną sumę, że poprostu zgóry wykluczoną być musi gruntowniejsza rewizja. W każdym wypadku, pierwsza rewizja, do której się przedsiębiorca lub kupiec zdecyduje, powinna być we wszystkich szczegółach bardzo gruntowną. W następnych pięciu latach można prędzej przeprowadzać dorywcze rewizje w tym, czy innym kierunku, lecz co pięć lat powinna się odbyć gruntowniejsza kontrola. Najwłaściwsze korzyści jednak przynoszą stałe rewizje, przy których rewizor w ciągu roku się zjawia, niezapowiedziany, jeden do czterech razy w każdym miesiącu, bada przeróżne salda, jak zaksięgowania i przenoszenia, konstatuje ich prawidłowość. Wtedy kontrola przy zamknięciu okresu sprawozdawczego zajmie mniej czasu, ponieważ część potrzebnych przy końcu roku prac przygotowawczych już w ciągu roku została załatwioną.

Śmiało i otwarcie trzeba postawić kwestję minimalnego wynagrodzenia. Aczkolwiek, rewizorzy, chodzący luzem, na nie się zgadzają, przez co przeprowadzają kontrolę tylko powierzchownie, udowadniają tylko niecelowości samej rewizji, i przysparzają instytucji rewizorów nieprzyjaciół. Przez podobne rewizje, które nie mają nic wspólnego z rzeczoznawstwem, wychowuje się poniekąd defraudantów lub oszustów, albo conajmniej daje się okazję do większych nieprawidłowości; po rewizji, w której nie zostały skonstatowane ich fałszerstwa i upozorowania, staną się złodzieje tylko śmielszymi. Niesumiennym rewizorom powinno się po najwyżej trzech zażaleniach, które im się udowadnia przez powtórzenie rewizyj, wykonanych przez znakomitych rzeczoznawców, cofnąć prawo do wykonania czynności rewizyjnej.

Przy założeniu instytucji buchalterów - rzeczoznawców, zależy wszystko od poczynienia pierwszych zarządzeń, od ustaw i rozporządzeń i pierwszych udzielonych przywilejów, co będzie miarodajnem dla przyszłości i rozwoju instytucji, dla jej społeczno - gospodarczego znaczenia i komercjalnej skuteczności.

W każdym wypadku ważną się staje ochrona tytułów „rewizor ksiąg", „buchalter rzeczoznawca", „buchalter przysięgły" dla tych osób, które udowodnić są w stanie, iż zdołały odbyć dłuższą praktykę buchalteryjną, podobnie długi czas praktyki w charakterze rewizora, złożyć egzamin specjalny dla rewizorów ksiąg i bilansów przed ew. państwową komisją egzaminacyjną. Leży to w interesie wszystkich państw i rządów, t. j. w ich ogólnym polityczno-gospodarczym interesie.

HUGO JERZY BUSCH.

Nowe zadania i nowe cele buchalterji.

(Artykuł dyskusyjny).

„Zagadnienie", czy praca administracyjna, biurowa, a w tej liczbie — buchalteryjna stanowi czynność produktywną, nie jest wcale zagadnieniem jeno czczą frazeologją.

Oczywista, że funkcje buchalteryjne nie mają zgoła żadnego znaczenia o charakterze wytwórczym i nie przyczyniają się do wytwarzania jakiegokolwiek dobra o wartości zamiennej, mogącego służyć jako objekt „biznesu".

Oczywista, że właściwe ułożenie pozycji w dzienniku buchalteryjnym, obliczenie kosztu własnego, czy też sporządzenie bilansu operacyjnego, w najmniejszej mierze nie wpływa na przysporzenie wspomnianego dobra.

Rozumowanie jednak w tej płaszczyźnie, można również z niemniejszem powodzeniem sprowadzić na tory rozumowania, czy np. składanie jaj przez kurę, stanowi funkcję produkcyjną, chociaż cały ten proces formowania się i składania jaj odbywa się bez najmniejszego udziału nawet.... mózgu kurzego.

Czyż praca rolnika niezaprzeczenie pożyteczna, jest produkcyjna w znaczeniu wytwarzenia, czy też przekształcania pewnych surowców na przedmioty użyteczne? Kwestję **wytwarzania** tych dóbr podstawowych reguluje słońce, gleba, opady atmosferyczne; a czy komu nasuwa się myśl do zastanawiania się nad tem, czy praca rolnika jest produktywna? Jest niezbędna i to jest fakt, który rozstrzyga wszelkie wątpliwości i decyduje ostatecznie.

Możemy jednak takie lub inne czynności porównywać pod względem wydajności, oraz stopnia większej lub mniejszej ich użyteczności i takie stanowisko — mojem zdaniem — jest jedynie słuszne i nie koliduje ze zdrowym rozsądkiem.

Niewątpliwie, całe to „zagadnienie" jest nastawione pod kątem uwypuklenia wyższości pracy fizycznej nad umysłową, chociaż obie uzupełniają się wzajemnie, a co ważniejsza, iż pracę fizyczną i cały postęp w rozwoju tej pracy, zawsze poprzedzała twórcza praca umysłowa.

Kończę ten krótki wstęp i przechodzę do rzeczy głównej, podstawowej.

Jeżeli postawimy sobie pytanie, co ma być tą jednostką, **miernikiem,** mogącym służyć do oceny postępu ogólnej sprawności wytwórczej danego objektu gospodarczego, czy też poszczególnych gałęzi przemysłowych, to musimy szukać takiego rozwiązania które zbliżyłoby nas do jądra zagadnienia.

Podstawowym, nieodzownym warunkiem takiego miernika, musi być z natury rzeczy możność zastosowania go zarówno w czasie, jaki w przestrzeni.

Celem dokładniejszego uświadomienia sobie sprawy, o którą nam tu idzie, należy zastanowić się nad tem, jakie zadania spełnia gospodarka zbiorowa i co jest właściwym powodem gospodarczego działania.

Otóż zadaniem tak przemysłu jak rolnictwa, instytucyj finansowych, ubezpieczeniowych, handlowych i t. d. jest wytwarzanie pewnego rodzaju dóbr użytecznych, względnie, udzielanie usług. Powodem zaś gospodarczego działania są potrzeby i pragnienia ludzkie. Zysk przedsiębiorcy, czy też zarobki robotników nie stanowią jedynych, głównych motywów w powyższej działalności, są bowiem one jakby produktem ubocznym, przejawiającym się w tych formach, a wypływającym z charakteru przesłanek historycznych i ustrojowych.

Ani więc wysokość zarobków lub zysków, mogących się kształtować pod kątem różnych zmian i odchyleń strukturalnych, gospodarczo - politycznych tak w czasie, jak w przestrzeni, nie mogą być tym miernikiem, o który nam tu idzie.

Jeżeli wytwarzane dobra służą dla zaspokojenia różnych potrzeb i pragnień ludzkich, to rzecz oczywista, że dobra te będą obfitsze i przystępniejsze dla

coraz szerszych warstw ludności, o ile organizacja techniczna produkcji stale czynić będzie postępy, wysiłki ludzkie nie będą rozproszkowane i rozstrzelone lecz zharmonizowane i skierowane do jednego, ściśle określonego celu, a rozumne kierownictwo sprawami, ułatwi pod każdym względem spotęgowanie wydajności.

Osiągnięta tą drogą ogólna sprawność wytwórcza każdej poszczególnej jednostki gospodarczej, daje się łatwo kontrolować i oceniać przez jedyny w tej płaszczyźnie dostępny miernik: **koszt własny.**

Koszt własny wyrobu jest właśnie tą busolą, przy pomocy której możemy się orjentować należycie, gdzie się znajdujemy i w jakim kierunku zmierzamy.

Jednostką tą możemy porównywać i oceniać postępy ogólnej sprawności gospodarczej poszczególnych gałęzi przemysłu, bez względu na czas i miejsce.

Gdybyśmy wzięli dla przykładu przemysł cementowy, cukrowy, drożdżowy, maszynowy, czy jakikolwiek inny, nawet w skali globalnej, to zawsze przy pomocy tego właśnie miernika — kosztu własnego — którego poszczególne elementy i oczywista metody obliczania zostaną znormalizowane i ustalone dla każdej gałęzi przemysłu — można zanalizować, porównać i wyprowadzić wnioski każdomiesięcznie o postępie danego zakładu w porównaniu z innymi o jednorodnej produkcji przedsiębiorstwami, położonemi w kraju, czy poza granicami.

Na tej właśnie możności kontroli postępu ogólnej sprawności gospodarczej polega wielka wartość miernika — kosztu własnego — a który prawdopodobnie w bardzo niedalekiej przyszłości odegra niezmiernie ważną i doniosłą dziś może jeszcze niedocenianą rolę.

I w tem istota rzeczy, że cały „wyścig pracy" można będzie z całą precyzją zilustrować pod kątem widzenia kosztów własnych, a co dalej idzie pod wpływem tego „termometru" gospodarczego, mogą się kształtować wielkie zmiany w rozwoju ekonomicznym.

Przy pomocy wspomnianego miernika, djagnoza może być ustalona z największą ścisłością i dokładnością, a rozpoznanie choroby tak w medycynie jak w poruszonej dziedzine wytwórczości, stanowi i decyduje o wielu, wielu poczynaniach, obfitujących w poważne i daleko sięgające konsekwencje.

Pojecie kosztu własnego nie ogranicza się wyłącznie tylko do kosztu robocizny, który, aczkolwiek stanowi w wielu wypadkach główną pozycję w całokształcie kosztów własnych, nie jest jedynym i zawsze z jednakową siłą występującym czynnikiem. Są bowiem gałęzie przemysłu, w których wydatki na robociznę stanowią minimalny procent w stosunku do innych grup wydatków, wchodzących do zespołu stanowiącego koszt własny produkowanego wyrobu.

Rzecz oczywista, że w tych gałęziach przemysłu, w których robocizna stanowi minimalny odsetek, robotnik w dodatku nie „produkuje" w znaczeniu wytwarzania, czy też przekształcania, jeno dozoruje tylko, będąc jakby świadkiem procesów przetwórczych, oczy zarządcy muszą być skierowane przedewszystkiem na inne poważniejsze elementy, wydzielające się w zespole kosztów własnych.

Najniższy koszt własny, do którego dążą w przemyśle, dobrze rozumiejący istotę zagadnienia przemysłowcy, nie jest równoznaczny z najniższą płacą. Pojęcia te z punktu gospodarki zbiorowej, mającej na względzie wzrost ogólnego dobrobytu są nawet sprzeczne, nie dające się pogodzić. Przez możliwie najniższy koszt własny, umożliwiamy dostęp produkowanych wytworów do najszerszych mas konsumentów; przez najniższe płace stwarzamy warunki odwrotne, hamujemy ten dostęp, osłabiamy siłę nabywczą, zwężamy rozpiętość rynku zbytu. Im większe zapotrzebowanie, tym większa produkcja, a wzmożona produkcja przy racjonalnie postawionej sprawie wydajności pracy, pozwala na lepsze wyzyskanie kosztownych maszyn, urządzeń, materjałów etc., co z kolei wpływa na zmniejszenie kosztów własnych.

Dążenia skierowane od zmniejszenia kosztów własnych przez najniższe płace i powiększenia tą drogą źródła wysokich zysków, jest równoznaczne z nierozumnem dążeniem pracownika, wyrażającem się w możliwie najniższej wydajności pracy i wysokiej płacy. Zgodność dążeń w tak pojętych prawach i obowiązkach, stawia obie strony na jednakowym poziomie tak moralnym, jak umysłowym.

Dla tych spraw brak jeszcze zrozumienia w Europie, natomiast zrozumiała je Ameryka. Najwłaściwiej może sprecyzował rozwijające sie tendencje w poprawie istniejącego stanu F. W. Taylor: „Wysokie płace i niskie koszty produkcji". Na 2-im Polskim Zjeździe N. O. w Warszawie, autor „Dwunastu Zasad Wydajności". H. Emerson, wyraził się w następujący sposób. „Ford powiedział, że niepodobna produkować maszyn skoro robotnik nie ma pieniędzy, by je kupić. Cóż z tego, że kupi samochód, gdy nie ma czasu na wyjazd. Naukowa organizacja zapełnia tę lukę w rozumowaniu ludzi. A więc, więcej pieniędzy dla pracowników, więcej czasu dla radości, więcej radości życia — oto wytyczne naukowej organizacji".

Ale więcej zarabiać, to znaczy zwiększyć wydajność w każdej postaci i formie. Równoważnikiem bowiem praw są zawsze obowiązki.

Pozornie odbiegłem od tematu, lecz szersze omówienie znaczenia tego względnie nowego miernika — „kosztu własnego" — jako znaku czasu naszej epoki, pozwala na realniejsze ustosunkowanie się do oczekujących nas w tej płaszczyźnie zmian i przekształceń.

Nowoczesna buchalterja zreorganizowana pod kątem widzenia kosztów własnych, musi należycie i z całem zrozumieniem opanować ten przedmiot, który, jako niezmiernie doniosły i ważny, powinien być w nauce buchalterji ujęty w osobny dział wiedzy — organicznie związany z buchalterją — o kosztach własnych.

Przez definicję **koszt własny,** rozumiem **zespół absolutnie wszystkich wydatków, dotyczących poszczególnych elementów, składających się na całość produkowanego wyrobu; przyczem, jednostka zużytego czasu, stanowi podstawę do ustalenia wysokości obciążenia kosztami pośredniemi wyrobu.**

Dopiero postawienie tej sprawy na właściwym gruncie, uplastyczni całe znaczenie i właściwą rolę tak pojętej buchalterji i buchaltera i dopiero na tem polu uzyskamy sobie dyplomy „niepapierowe", jeno zdobyte własnym wysiłkiem twórczym, przez uznanie doniosłości pracy, a co za tem idzie zrealizowanie jej w najkorzystniejszy sposób.

Są to jednak przestrzenie mało jeszcze zbadane i niewielka stosunkowo liczba wędrowców docierała swym umysłem do tych obszarów wiedzy.

Zkolei należy się przyjrzeć bliżej dotychczasowym „bożyszczom" w nauce buchalterji, które

przez długi, długi czas więziły umysły buchalterów. Strącenie tych „bożyszcz" z wysokiego piedestału i obniżenie ich lotu do właściwych granic, wydaje mi się sprawą nieodzowną i żywotną, albowiem postęp i rozwój życia gospodarczego stawia przed nami nowe potrzeby i zadania, a więc i nowe cele, odpowiadające tym potrzebom współczesnej epoki.

Poniższa ilustracja, da nam możność należytego zorjentowania się w interesującem nas tu zagadnieniu. I tak:

Zadaniem buchalterji jest „kontrolowanie najróżnorodniejszych wartości w ich nieustannych przemianach i ruchu, tak co do ilości, jako też samej wartości, dla posiadania ciągłej wiadomości o zaszłych zmianach w majątku, i czy te zmiany z zyskiem lub stratą odbyły się, a wskutek tego, jaki jest w danej chwili stan majątku". E. Nowicki. Nauka Buchalterji.

„Buchalterję prowadzi się w tym celu, aby w każdym czasie można było obliczyć, jaki jest nasz stan majątkowy, w czem się on znajduje, ile mamy na długach i u kogo, ile jesteśmy winni i komu, tudzież jaki zysk lub stratę przyniosło nam dane przedsiębiorstwo". H. Chankowski. Wykład popularny Buchalterji.

Celem Buchalterji jest „przedstawić stan majątku pewnego przedsiębiorstwa, tudzież wszystkie zdarzenia, które pod jakimkolwiek względem wpływają na jego zmianę". W. Góra. Zarys Buchalterji.

Zadaniem buchalterji jest „uwidocznienie wszelkich zmian, zachodzących w składzie posiadanych przez przedsiębiorstwo wartości, oraz długów i wierzytelności przedsiębiorstwa. S. Lipiński. Zasady Buchalterji.

Zadaniem buchalterji jest „wykazać w odpowiednio prowadzonych księgach stan, zmiany i wyniki gospodarowania przedsiębiorstwa". Dr. F. Tomanek. Księgowość Kupiecka.

Zadaniem buchalterji jest „możność stwierdzenia w każdym czasie, jaki jest ogólny majątek przedsiębiorstwa, z jakich części ten majątek się składa, a następnie, jaki jest wynik działalności przedsiębiorstwa". W. Byszewski. Wykład Teoretyczny Rachunkowości.

Celem księgowości jest „stwierdzenie liczbowe i piśmienne majątku, wszelkie czynności, wreszcie ustalenie ostatniego rezultatu działalności jakiejkolwiek jednostki gospodarczej, czyli jej dochodu (zysku) lub straty. Osiągnięcie dochodu jest celem istnienia przedsiębiorstwa, każda czynność handlowa, dokonywana jest z tym zamiarem, ścisłe więc wyliczenie sumy zysku jest najwyższym celem księgowości". T. Kotowicz. Podręcznik Księgowości Handlowej.

„Księgowość ma przedstawić stan majątkowy przedsiębiorstwa, jego obroty i wyniki, ułatwić kontrolę manipulacji i wykazać sumarycznie koszta produkcji". Dr. T. Lulek. Metodyczny Podręcznik Księgow. Kupiec. Cz. II.

A. Bieniek w książce p. t. „Polska Metoda Księgowości", wymienia szereg zadań, które spełniają prawidłowo prowadzone księgi handlowe: „uwidocznienie zysku, lub straty, dotrzymanie terminów płatności, świadczenie domowe w sądzie i t. d.".

Streszczając wyżej przytoczone określenia, możemy sprecyzować wyraźniej dotychczasowe cele buchalterji, a więc: Przedstawienie, uwidocznienie, wykazanie, stwierdzenie, obliczenie, kontrolowanie, ustalenie stanu majątkowego, zmian, długów i wierzytelności, obrotów, wyników, ułatwienie kontroli manipulacji, wykazanie **sumaryczne** kosztów produkcji.

Jak z powyższego wynika buchalterja ma do osiągnięcia moc przeróżnych zadań, ale brak jej jednego, głównego, ściśle określonego i jasno wytkniętego celu, do któregoby zmierzała. To też słusznie zauważa prof. A. Bieniek we wspomnianej wyżej pracy „trzeba przyznać, że metody księgowania od Pacciolego począwszy, nie dały wyników zadowalających, w stosunku do osiąganych przez nie celów". Dodam od siebie, że trzymanie się zasady wielocelowości rozprasza wysiłki, a w skutek tego uniemożliwia osiągnięcie zamierzeń.

Na czem więc polegają chroniczne niedomagania buchalterji?

Zbadajmyż więc, jakie wymagania stawiają nowoczesnej buchalterji najwięksi organizatorowie współczesnego życia gospodarczego i jak się ustosunkowują do tych wymogów teoretycy buchalteryjni.

Henryk Fayol w dziele „Administracja Przemysłowa i Ogólna", tak definiuje jedną z sześciu grup, na które dadzą się podzielić wszelkie czynności, związane z życiem przedsiębiorstwa — mianowicie funkcję rachunkowościową: „Można ją nazwać organem wzroku przedsiębiorstwa. Pozwala bowiem spostrzec w każdej chwili, gdzie się znajdujemy i dokąd zdążamy. Winien on podawać o sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa dane dokładne, jasne i ścisłe. Dobra rachunkowość, prosta i jasna, dająca trafne pojęcie o warunkach, w których się przedsiębiorstwo znajduje, jest potężnym środkiem działania w ręku dyrekcji".

Harrington Emerson w przytoczonem wyżej dziele powiada: „Nowoczesna rachunkowość powinna być oparta na wzorach wydajności i równoważnikach". Na innem znów miejscu zauważa: „Podobnie jak astronom Kepler zapomocą pomiarów dowiódł, że wszystkie planety biegną po orbitach eliptycznych, tak również racjonalna analiza kosztów wskaże, na czem trzeba oszczędzać i w jaki sposób każdą oszczędność spożytkować". Ten sam autor w dalszym ciągu dodaje: „Żaden kierownik, ani buchalter nie będzie wiedział, w jakiem położeniu znajduje się zakład, jeżeli sprawozdanie nie zawiera następujących danych dla każdej operacji:

Ilość wzorcowa materjałów.
Wydajność wyzyskania materjałów.
Cena wzorcowa jednostki materjału.
Wydajność ceny materjału.
Ilość wzorcowa użytych jednostek czasu pracy.
Wydajność czasu pracy.
Płaca wzorcowa każdego pracownika.
Wydajność płacy.
Ilość wzorcowa godzin pracy urządzeń.
Wydajność wyzyskania czasu pracy urządzeń.
Cena wzorcowa pracy urządzeń na godzinę.
Wydajność wyzyskania urządzeń.

Sprawozdanie o kosztach każdego szczegółu i całości jest jedną z zasad wydajności. Koszt każdej poszczególnej pozycji i wszystkich razem, czy to za jeden dzień, czy za dłuższy okres czasu, jest podstawa dla kierownictwa".

Howard Coonley, jeden z wielkich przedsiębiorców amerykańskich w następujących słowach ujmuje znaczenie buchalterji: „Rachunkowość nie po-

winna być tylko środkiem, dającem głównemu buchalterowi możność skontrolowania uzyskanych wyników. Powinna ona być użyteczną w daleko większym zakresie. Książkowość jest bowiem przy systemie budżetowym najpotężniejszym i najskuteczniejszym środkiem kontroli w ręku kierowników i Naukowa Organizacja Pracy. Pierwszy Zjazd Polski. 1924.

W dziele „Marnotrawstwo w Przemyśle", znajdujemy następujące zalecenia i uwagi:

„Każdy prawdziwie nowoczesny system obliczania kosztów własnych służy do kontrolowania skuteczności metod fabrykacji i sprzedaży, oraz jako środek pomocniczy do opracowywania lepszych metod".

„Koszt własny jest najlepszą miarą ze znanych dotychczas miar wykonywania".

„Może udałoby się znaleźć najwyżej dwie fabryki, posiadające jednakowy system księgowania kosztów; zaledwie kilka prowadzi zestawienia, ułożone w ten sposób, aby otrzymać dane, potrzebne do kierowania fabryką. Odczuwa się więc potrzeba unifikacji w metodach księgowania".

„W większości zbadanych zakładów spotkano się z brakiem racjonalnych systemów obliczania kosztów własnych, pomimo, że do kontrolowania całego zakładu i ustalenia, kiedy i w jakim kierunku zrobiono postępy lub udoskonalenia, nowoczesny system obliczania kosztów własnych, okazał się zawsze w zastosowaniu środkiem najskuteczniejszym".

F. W. Taylor w pracy p. t. „Zarządzanie Warsztatem Wytwórczym" stawia tego rodzaju wymagania w stosunku do buchalterji:

„Koszty własne wszystkich produkowanych wyrobów wraz z całkowitą analizą wydatków i całkowitem miesięcznem zestawieniem kosztów. Księgi zakładu powinny być raz na miesiąc bilansowane w taki sposób, jak to zazwyczaj czyni się na końcu roku, a dokładny koszt własny każdego rodzaju wyrobu, wykończonego w ciągu miesiąca, powinien wejść do porównawczego sprawozdania. Stan wydatków powinien być zupełnie zbilansowany rachunkiem, a nie wyciągiem rachunkowym, jak to bywa zazwyczaj. Wszystkie wydatki zakładu, bezpośrednie i pośrednie, łącznie z administracją i kosztami handlowemi powinny być wnoszone do kosztów własnych wyrobów, które mają być sprzedawane".

Jakże mizernie, jakże ubogo przedstawia się cały dotychczasowy dorobek wiedzy buchalteryjnej w stosunku do dzisiejszych warunków i potrzeb życia gospodarczego. Jakąś stęchlizną i zaduchem zalatuje ten cały „tuzin celików", ten cały bagaż pracy svzyfowej, który nie daje kierownikowi zakładu faktycznych podstaw do oceny sytuacji przedsiębiorstwa.

P. T. Kotowicz, autor cytowanej już pracy, powiada: „ponieważ osiągnięcie dochodu jest celem istnienia przedsiębiorstwa, ścisłe więc wyliczenie sumy zysku jest **najwyższym** celem księgowości". Wielki przemysłowiec Ford jest innego zdania, twierdzi on, że „Dobrze prowadzone przedsiębiorstwo, musi niezawodnie dać zysk, ale powinien on przychodzić i niechybnie przyjdzie, jako nagroda za dobrą służbę. Nie może być **podstawą** — musi być **wynikiem"**. Profesor E. Hauswald autor dzieła p. t. „Przemysł" powiada: „Ehrenberg opisuje życie rodzin Fuggerów i Siemensów, zwracając na to uwagę, że u nowoczesnych przedsiębiorców nie przeważa już żądza zysku, tak często im wytykana, ale raczej chęć zużytkowania swych sił, zdolności i środków do tworzenia trwałych i wielkich dzieł gospodarczych, kupieckich i technicznych".

Jeden z wybitniejszych przedstawicieli nauki przemysłowej Henry Le Chatelier zauważa: „Celem do którego dążą w przemyśle, jest najniższy koszt własny produktu o określonej jakości".

Otóż „tuzin celików", uskrzydlających dotychczasową wiedzę buchalteryjną wraz z jej koroną „wyliczeniem sumy zysku" jest „organizmem" mało przystosowanym do dzisiejszych warunków ekonomicznych.

Profesor Hauswald, autor cytowanego dzieła, omawiając metody Forda zauważa: „W miarę jak wzrastała popularność lekkich pojazdów, zwiększano szybko produkcję roczną i pracowano wytrwale nad dalszem doskonaleniem technologicznych metod wyrobu. Dzięki temu rosła też wydajność, a koszty własne ciągle się obniżały. Zadowalając się więc niezbyt wysokim, a wobec kosztów własnych stałym procentem zysku, mógł Ford stopniowo obniżać cenę pojazdów, co znów zachęcało masy ludności do ich nabywania".

Z powyższego wypływa, że Forda przedewszystkiem interesował koszt własny wyrobu według którego orjentował się co do oceny sprzedażnej; posiadając bowiem ścisłe dane dotyczące kosztu własnego i przy stałym procencie zysku, może z całą dokładnością „wyliczyć sumę zysku", t. j. osiągnąć „najwyższy cel księgowości" bez pomocy tego rodzaju księgowości. Natomiast dane, dotyczące kosztu własnego, musi mu dostarczyć starannie i planowo zorganizowana buchalterja, mająca przedewszystkiem na celu obliczenie kosztu własnego.

Inaczej się sprawa przedstawia w przedsiębiorstwach, w których buchalterja ma „tuzin małych celików" i... najwyższy — „wyliczenie sumy zysku", gdzie, jak stwierdza np. nasza komisja ankietowa, że „podstawy kalkulacyjne w przemyśle włókienniczym są **bardzo kruche** i naogół większość fabryk **kroczy po omacku, nigdy nie wiedząc, czy dany artykuł opłaci się wyrabiać, czy też nie, czy traci się, czy też się na nim zarabia"**.

Bezsprzecznie w warunkach **wielocelowości** można przeoczyć — „drobnostkę", najgłówniejszy cel, jaki ma buchalterja do osiągnięcia praktycznie — obliczenie kosztu własnego produkowanego wyrobu. W takich przypadkach należy się stanowczo zasłaniać tym najwyższym celem buchalterji — „wyliczeniem sumy zysku", ewentualnie prosić o przeczekanie paru miesięcy t. j. do końca roku, a później jeszcze trochę, aż się wyliczy sumę zysku"...

Wymieniony autor „Polskiej Metody Księgowości", ilustrując nowsze metody buchalteryjne, przychodzi do wniosku, „iż księgowość, dostosowana do zasad Taylora, powinna odpowiadać następującym wymaganiom":

1. Księgowanie powinno być zawsze a jour, t. zn. nie powinno być nigdy żadnych zaległości w księgowaniu.
2. Powinien istnieć bezpośredni związek między dokumentem a zapiskiem w księgach, czyli, że księgowanie we wszystkich księgach powinno się odbywać wyłącznie na podstawie dokumentu i to w nast. porządku: a) dziennik, b) konto.
3. nomenklatura powinna być jednolita.

4. Powinien istnieć dokładny plan kont, któryby przewidywał możliwość otwarcia nowych kont w ciągu roku.
5. Praca, polegająca na przepisywaniu, powinna być jaknajprędzej ograniczona, jako nieproduktywna.
6. Księgowość powinna być tak urządzona, aby popełniony błąd mógł być jaknajprędzej i jaknajłatwiej wyszukany.
7. Kontrola ksiąg powinna być łatwa i nie powinna wstrzymywać normalnej pracy księgowego.
8. Rozczłonkowanie kont powinno być tak daleko posunięte, aby wykazanie obrotów na nich stanowiło już samo przez się żądaną przez szefa statystykę (np. podział kosztów handlowych).
9. Mimo rozczłonkowania kont powinno się z łatwością wykazać obroty na poszczególnych grupach kont (bilans brutto księgi głównej).
10. Powinna istnieć możność zastosowania dowolnego podziału pracy.
11. Księgi i przybory do księgowania powinny być dogodne w użyciu i łatwe do przechowania".

Gdyż jak dalej snuje wspomniany autor, „Wymaganiom tym nie odpowiada żadna ze starych metod, a dopiero nowsze metody, wprowadzające konta na oddzielnych kartkach i stosujące kopjowanie przy księgowaniu w dzienniku i na poszczególnych kontach, zbliżają się coraz bardziej do powyżej przytoczonych wymagań".

Pięknie! Ale w tej całej specyfikacji wymogów, usprawniających tylko pracę buchalteryjną, nie można się dopatrzeć fundamentalnego dezyderatu wysuniętego właśnie przez F. W. Taylora, dotyczącego obliczania kosztów własnych, produkowanego wyrobu. Pomijając ten cel, trudno sobie dziś wyobrazić racjonalnie zorganizowaną buchalterję.

Że księgowi „starej szkoły" uważają oddzielne kartki kontowe za niedość pewne w stosunku do ksiąg oprawnych — jak twierdzi prof. A. Bieniek — jest to sprawa małej względnie wagi; starych zastąpią młodzi. Istotnie nowe sposoby i zadania buchalterji nie polegają na wprowadzeniu oddzielnych kartek, zawierających starą treść i osiągających stare cele — „wyliczenie sumy zysku". Chodzi nam przedewszystkiem o rzeczy inne w treści i ciężarze gatunkowym, by — Sz. koledzy — „większość fabryk nie kroczyła, jak dotychczas **po omacku, nigdy nie wiedząc, czy dany artykuł opłaci się wyrabiać, czy też nie, czy traci się, czy też się na nim zarabia".** Te zaś zadania można będzie należycie wypełnić i opanować jeżeli buchalterowi będzie przyświecać nowy cel, który ma osiągnąć buchalterją: — **Koszt własny wyrobu!**

To jest kwintesencja nowoczesnej buchalterji, problemat, który musimy rozwiązać wobec tych potrzeb, jakie stawia na każdym kroku rozmach życia gospodarczego narodów.

Jeżeli autor „Polskiej Metody Księgowości" stwierdza, że „Nowoczesny rozwój przemysłu i handlu wywołał konieczność wykonywania bardzo ścisłej i szybkiej pracy obrachunkowej, na niej bowiem opiera się przewidywanie i stosowanie środków na przyszłość", to, godzi się zapytać, jakie tu współdziałanie może okazać owa szybkość i ścisłość, jeżeli pomija się najgłówniejszy cel — koszt własny t. j. jedyne kryterjum umożliwiające to przewidywanie?

Wychodząc z założenia, że dominującą cechą, wysokiej klasy naukowo zorganizowanego przedsiębiorstwa są wysokie płace przy równoczesnym najniższym koszcie własnym, to rzecz oczywista, że musimy być stale informowani o postępach w tym kierunku, lecz nie przez „wyliczenie sumy zysku", tylko przez — koszt własny produkowanego wyrobu. To też środki, służące do tego celu, stale kontrolujące i sygnalizujące o tych postępach wydajności i sprawności przedsiębiorstwa, muszą pod każdym względem odpowiadać celowi.

Jednem właśnie z takich potężnych środków jest nowoczesna buchalterja, zorganizowana racjonalnie t. j. przedewszystkiem pod kątem widzenia kosztów własnych. Porównywanie bowiem poszczególnych elementów, wchodzących w zespół kosztu własnego z wzorami uprzednio postawionemi i dokładna analiza odchyleń, daje dopiero faktyczną możność naukowej oceny i skutecznego działania.

HENRYK SADOWSKI.

Członkowie Polskiego Związku Buchalterów - Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej, opłacający regularnie składki, otrzymują „Buchaltera Polskiego" bezpłatnie.

Książka kasowa wielokolumnowa.

Artykuł ten wzięty z „The Journal of Accountancy", aczkolwiek poświęcony wyłącznie książce kasowej, zawiera jednak ciekawe i dla nas uwagi, a to ze względu na rozpowszechniony „Dziennik Amerykański".

Książka kasowa z kolumnami dla grupowania wydatków używana jest przez osoby pojedyńcze, instytucje i poniekąd przez firmy handlowe. Ludzie lubią jednak hołdować zasadzie, że „dobrego nigdy za dużo" i doprowadzają tą książkę do 20 — 30 kolumn. W rezultacie otrzymują książkę wielką, niewygodną i wymagającą wiele czasu i pracy przy sumowaniu i przenoszeniu poszczególnych kolumn, pomijając już stratę papieru wskutek niewykorzystania miejsca.

Celem tego artykułu jest znalezienie granicy, po po przekroczeniu której kolumny przestają spełniać

zadanie uproszczenia, stają się bezwartościowym balastem i kiedy zaczyna być bardziej celową zwykła książka kontowa. Aby znaleźć tę maksymalną ilość kolumn, przy której metoda wielokolumnowa może być zaleconą, sprawę rozwiązania należy oprzeć na czynnikach miejsca i czasu. Jest to ważne tam, gdzie gaża personelu kalkuluje się drogo, lub gdzie ciasnota pomieszczenia krępuje pracę.

Rozmiar. Ażeby uczynić wniosek konkretny, należy ustalić rozmiar książki. Jeżeli rozmiar ulega zmianie, różnica nie będzie znaczna. Przypuśćmy więc, że książka kasowa (wielokolumnowa) posiada 14" stronicę, która po dodaniu 1½" na nagłówek, otrzyma 50 wierszy z odstępami ¼". Dla wielokolumnowej książki kasowej przeznaczamy: dla daty, treści i rubryki kasowej 8½ calową szerokość i dla każdej dalszej kolumny kontowej po 1¼". Zwykła książka kasowa ma 8½" szerokości, zaś dla książki kontowej dajemy stronicę na 11" plus 2½" na nagłówek i puste miejsce, co daje 34 wiersze o szerokości 8½" j. w.

Biorąc za punkt wyjścia 1.000 pozycyj będziemy potrzebowali 20 str. dla książki kasowej i 30 str. dla książki kontowej. Nic nie dorzucamy dla niezapełnionych stronic książki kontowej, mniemając, że ta będzie prowadzoną nieprzerwanie, a więc i wykorzystaną całkowicie.

Dla określenia miejsca w calach kw. (biorąc za podstawę tylko jednę stronicę), posługujemy się nast. formułą, przyczem A jest kolumną kontową, wzgl. książką kontową:

Książka kasowa kolumnowa:

$$20 \text{ str.} \times 14'' \times (8^1/_2 + 1^1/_4{}'' A) = 2.380 + 350 A'' \text{kw.}$$

Książka kasowa zwykła i ks. kontowa:

$$20 \text{ str.} \times 14'' \times 8^1/_2 = 2.380''$$
$$30 \text{ „} \times 11'' \times 8^1/_2 = 2.805''$$
$$5.185'' \text{ kw.}$$

Jak widzimy, oba rodzaje książek wymagają podstawowej ilości 2380" kw. dla kasy, podczas gdy 350 A" kw. książki kolumnowej potrzebuje również książka kontowa. Jeżeli A=8, lub mniej, to 350 A= =2.800, lub mniej, a więc system kolumnowy zajmuje mniej miejsca, aniżeli książka kontowa. Stosunek ten zmienia się jednak z chwilą przekraczania 8 A, jak wskazuje nast. tablica:

Ilość kont	ilość miejsca dla kolumn kontowych	ogólna ilość miejsca wielokolumnowej ks. kasowej	stosunek ilości miejsca wielokolumnowej księgi kasowej do księgi kas. zwykłej wraz z ks. kontową
A	350 A	2380 + 350 A	$\frac{2.380 + 350 A}{5.185}$
5	1.750	4.130	80 %
8	2.800	5.180	100 %
10	3.500	5.880	113 %
15	5.250	7.630	147 %
20	7.000	9.380	181 %
25	8.750	11.130	215 %
30	10.500	12.880	248 %

A więc już rozwiązanie problemu miejsca wskazuje, że wielokolumnowa książka kasowa jest ekonomiczną tylko przy ilości 8 kont, lub mniej, natomiast przy większej ilości kont, każda następna kolumna wymaga dla siebie około 7 proc. miejsca dodatkowego.

Praca. Ścisłe wyliczenie sumy pracy może być dokonane podczas jej wykonywania, jednakże pewne w tym względzie wskazówki możemy otrzymać również drogą porównania tej pracy jednym i drugim systemem, oraz zbilansowania jej ze sobą, mianowicie:

Wielokolumnowa ks. kasowa	Zwykła ks. kasowa wraz z ks. kontową

Zapisy jednakowe dla obu:

data zapisu, treść i suma we właściwej kolumnie kasowej, podsumowanie właściwej kolumny kasowej.

Zapisy bilansujące się nawzajem:

Wielokolumnowa ks. kasowa	Zwykła ks. kasowa wraz z ks. kontową
Liczby pozycji w kolumnie kontowej, podsumowanie kolumn kontowych (z wyj. podsumowania stronicy), uzgodnienie kolumn kontowych w końcu miesiąca.	Zapisanie pozycji do ks. kontowej Podsumowanie rachunków kontowych. Zrobienie próbnego bilansu książki kontowej.

Zapisy nie bilansujące się:

Wielokolumnowa ks. kasowa	Zwykła ks. kasowa wraz z ks. kontową
Przewrócenie 20 A razy przy sumowaniu kolumn kontowych, napisanie sum kontowych w dole i u góry 40 A razy	
	Znalezienie stronicy kontowej 1.000 razy, napisanie daty do kontowej, napisanie treści do kontowej, napisanie w kontowej str. kasy, napisanie w kasie str. ks. kontowej

Wystarczy teraz rozejrzeć się nieco w grupie zapisów „nie bilansujących się" aby się przekonać, jak dalece książka wielokolumnowa (amerykanka) nie kalkuluje się przy większej ilości kont. Gdy się jeszcze zważy, że t. zw. amerykanka o kilkunastu i więcej kolumnach staje się ciężką i niezdarną w użyciu, wymaga większego natężania uwagi przy wpisywaniu sum do właściwych rubryk, wreszcie, że czem więcej ma kolumn, tem mniej staje się przejrzystą, gdy dla odszukania jakiejś zaszłości z przed kilku miesięcy, czy tygodni ,należy przewrócić sporo kart, podczas gdy kontowa książka ma pozycje danego rodzaju zgrupowane w jednem miejscu, to przewaga książki kontowej nad amerykanką (o kilkunastu i więcej kolumnach) staje się zupełnie widoczną.

Ścisłość. Wiemy, że omyłki wskutek zapisania błędnej sumy, lub wpisania do niewłaściwej kolum-

ny kontowej, mogą być w obu systemach prawie jednakowe. Ale wiemy również, że szanse omyłek zwiększają się przy większej ilości kolumn kontowych (w amerykance), natomiast mniejsze są w książce kontowej, a to ze względu na dużą ilość przenoszeń i sumowań w pierwszej. Wreszcie książkę kontową możemy rozszerzać do granic dowolnych, natomiast książka wielokolumnowa na to nie pozwala. Nie można również stosować do tej ostatniej pisania maszynowego, lub przez kalkę.

Resumé: przy małej ilości kont (do 8) wielokolumnowa książka jest lepsza, przy większej ilości kont przewagę ma książka kontowa tak ze względu na oszczędność papieru, czasu i pracy, jak również na wygodę w użyciu.

ALEKSANDER TYSZKIEWICZ.

Obliczanie t. zw. kosztów własnych w przemyśle.

Dla rozpoczęcia dyskusji na temat t. zw. kosztów własnych w przemyśle, zamieszczamy niżej w tłomaczeniu kol. Stanisława Grzegorzewskiego streszczenie pracy jednego z autorów niemieckich.

Będą omawiane następujące tematy: Koszty bezpośrednie. — Koszty towarowe. — Koszty ruchu. — Koszty zarządu. — Koszty zbytu. — Koszty stałe i zmienne.

Czyż nie jest to absurdem, gdy przy obliczaniu kosztów własnych — **koszty robocizny,** a także **koszty materjałów,** wyliczane są bardzo ściśle, zaś tak zwane **„koszty ogólne"** w pięknej i misternie zaokrąglonej stawce bywają doliczane, jako procentowy dodatek?

Tego pomysłu używają jeszcze dzisiaj wszędzie, nie tylko przy kalkulacji wstępnej, lecz czasem także przy obrachunkach ostatecznych.

Odbywa się to mianowicie w taki sposób, że robocizna i materjały bywają skrzętnie wyszukiwane i drobiazgowo wyliczane, natomiast „koszty ogólne", tylko w pewnym dodatku, w miarę robocizny, wchodzą do obrachunku.

Dodatek taki jest zazwyczaj z gruba szacowany i nie bywa potem ani sprawdzany, ani też nie opiera się na dokładnych wyliczeniach.

Każdy obrachunek, który odnośnie kosztów własnych, polega tylko na oszacowanym w taki sposób dodatku, jest niewątpliwie fałszywy.

Tak samo, jak się ten udział „kosztów ogólnych", w całym rachunku, szacuje, możnaby jednako tylko szacować udział robocizny i udział materjałów. Wszak „koszty ogólne" wynoszą niekiedy znacznie więcej niż robocizna. Tworzą one bardzo często **główną część składową** całości obrachunku.

Nie możemy przeto, nadal, tego niefortunnego pomysłu stosować i zamiast brania rzekomych „kosztów ogólnych", z powietrza, musimy systematycznie zbierać ściśle ustalone i rozłożone na części, wszelakich rozchodów dane, z których możnaby, **w każdym wypadku,** wyciągać pożądane korzyści.

W ostatnich latach poświęcono **obliczaniu kosztów,** w teorji i praktyce, szczególną uwagę.

Na szczęście trafiały się przedsiębiorstwa, które oddawna i w tej dziedzinie przodowały; większość zaś weszła na tę drogę dopiero teraz, gdy się już uczuła, z powodu swego niedbalstwa, zbyt poszkodowaną.

W nowoczesnych przedsiębiorstwach fabrycznych odróżniamy, śród czynności obliczania kosztów, następujące fazy:

wyjawianie kosztów,
podział kosztów i
statystykę kosztów.

Stosownie do tego, jak jest zorganizowana księgowość ogólna i księgowość w fabryce, t. j. produkcji, tworzy się oddzielny wydział, który powyższe trzy zadania przejmuje do swej kompetencji.

W mniejszych wytwórniach prowadzi rzeczone zadania grupa pracowników. W innych znów przedsiębiorstwach zadanie wyjawiania kosztów należy do księgowości fabrycznej, podział kosztów do kalkulacji następnej, a statystyka kosztów do biura statystycznego.

Są przeto różne sposoby rozwiązania i wszystkie one w praktyce okazują się zadowalającymi.

Według naszego zdania powinno wszystko to należeć do jednego wydziału i do jednej grupy pracowników.

Księgowość faktyczna (produkcji) daje nam rachunkowe podstawy, kalkulacja otrzymuje potrzebne wskazówki. Wszystko pozostałe obejmuje w swe władanie — **„wydział obliczania kosztów".**

Ten ostatni ma do spełnienia w ogólnych zarysach następujące zadania:

wyjawianie w sposób wyczerpujący, wszelkich kosztów, jakoteż i różnych dodatków,

rozdzielanie i zestawianie zbiorowych kwot kosztów,

obciążanie otrzymanymi wynikami poszczególnych wydziałów pomocniczych (ruchu) i każdego wyrobu z osobna i

czuwanie nad całą fabrykacją ew. dostarczanie ścisłych danych dla celów krytycznego nadzoru poszczególnych działów produkcji.

Pojęcie — „koszty" (niem. „Unkosten"), winno powszechnie obejmować wszelakie rozchody, wydatki i zatraty, które w organizmie fabrycznym, jako całości przedsiębiorstwa, powstają. „Koszty ogólne" są przeto rozliczonymi wydatkami, jakimi nie można obciążać danego wyrobu **bezpośrednio,** lecz tylko **pośrednio.** Stąd też przychodzi używane gdzieniegdzie wyrażenie — **„koszty pośrednie".** Również spotykamy dotąd w praktyce, równoznaczne naszemu pojęciu „koszty" (niem. „Unkosten"), następujące wyrażenia:

Koszty ogólne,
Koszty wspólne,
Koszty zbiorowe,
Koszty generalne,
Generalja i
Koszty administracyjne.

Oczywiście, że dla praktyki jest wszystko jedno, jakiego wyrażenia używać będziemy, rzecz główną raczej stanowi to, aby pojęcie było dokładnie określone. Literatura od niedawna przenosi nad inne wyrażenia „koszty wspólne", w praktyce zaś, spotykamy przeważnie jeszcze stare wyrażenia: „koszty ogólne", koszty administracyjne" lub „generalja".

Nowoczesne obliczanie kosztów wymaga dokładnego podziału według **grup rozchodowych.**

W interesie racjonalnego obrachunku, winniśmy rozróżniać w danej kwestji, przynajmniej, następujące ugrupowania:

Koszty bezpośrednie,
Koszty kupna towarów, (przy nabyciu),
Koszty ruchu (warsztatowe i wydziałów pomoc.),
Koszty zarządu,
Koszty sprzedaży towarów (przy zbyciu),
Koszty stałe i zmienne.

Rzeczonym grupom rozchodowym poświęcimy w następnych numerach naszego czasopisma oddzielne miejsce, albowiem one, posiadają, w danej sprawie, zbyt doniosłe znaczenie.

Wyodrębnianie kosztów bezpośrednich z wielkiego zbiornika rozchodów, jest nietylko pożądane, lecz konieczne. Również potrzebny jest oddzielny obrachunek wszystkich kosztów, związanych z nabyciem towarów.

Połączenie kosztów zarządu z kosztami sprzedaży jest, w razie potrzeby, możliwe.

Tego rodzaju uproszczenie można stosować li tylko tam, gdzie dla nieznacznej oszczędności pracy, wyrzekają się przejrzystości w obliczaniu kosztów wogóle.

Rozróżnianie kosztów stałych i zmiennych nie koniecznie powinno następować w szczegółowym i prawidłowym porządku; — wystarczy, jeśli rozkład i plan kosztów będzie tak przewidziany, iżby w każdym czasie z łatwością można było ustanowić ich jakość i wysokość.

Obliczanie kosztów wymaga równocześnie, wewnątrz ustanowionych wyżej grup, dalszego rozkładu według:

rodzajów kosztów i
miejsc kosztów.

Ten rozkład powinien być przystosowany odpowiednio do własnych potrzeb.

Im więcej poszczególne koszty są zróżniczkowane, tem większa zachodzi obawa utraty ich przejrzystości. Im więcej zaś poszczególne koszty będą skupione, tem większa istnieje możliwość, że z otrzymanych rezultatów liczbowych nie osiągniemy zamierzonego celu.

Wielkie terytorja kosztów powstają z ugrupowań rozchodowych i składają się w poszczególnych **wydziałach i miejscach rozchodów,** z następujących kosztów:

materjałowych,
warsztatowych wzgl. ruchu,
produkcji (wytwarzania),
zarządu i
zbytu produktów.

Statystyka kosztów działa śród tych, zebranych w jedno, terytorjów, z długim szeregiem miejsc rozchodowych, wydziałów fabrykacyjnych i t. p. Miejsca rozchodów, ufundowane stale przez kierownictwo obliczania kosztów, nie zgadzają się czasem z działami produkcji, a również i z wydziałami ruchu (warsztatami, placami etc.). Postaramy się to udowodnić poźniej, w oddzielnym artykule, p. t. „koszty ruchu".

Z pośród miejsc rozchodowych rozróżniamy: **wydziały główne i wydziały poboczne.** Wydziały główne, fabrykacyjne, albo produkcji są takie, które bezpośrednio wytwarzają produkty.

Wydziały poboczne, czyli pomocnicze, okazują tylko pewne usługi produkcji, innemi słowy, dopomagają one do wytwarzania produktów i muszą dlatego w jakiejkolwiekbądź formie obciążać swemi kosztami wydziały główne.

Dzielenie kosztów według rodzajów, odbywa się także wewnątrz, wyżej wskazanych, grup rozchodowych. Podczas, gdy **miejsca rozchodowe** odpowiadają nam na pytanie — **„Gdzie dane koszty powstały?"** to **rodzaje kosztów,** dają nam odpowiedź na pytanie — **„Jak dane koszty powstały?"**

Rodzaje kosztów winny nam dać zupełnie możność dokonywanie ścisłej **kontroli całej fabrykacji.**

Według tego i stosownie do tych potrzeb, tworzy się rzeczony podział kosztów. Przy omawianiu oddzielnych grup rozchodowych napiszemy o rodzajach kosztów wyczerpująco.

Na cały wyżej opisany, podział kosztów musimy zestawić dokładny **plan.** Plan ten wypływa **z systemu rachunków.**

Znajduje się on z tym systemem, w każdej formie, w ścisłej spółzależności.

Na wszystkie koszty produkcji wydamy oddzielny plan i tabelę, jakie będą się nadawały dla całego szeregu wydziałów fabrykacyjnych.

Statystyka kosztów posiada naprzód wydrukowane listy i plany, aby móc osiągnięte wyniki miesięczne zestawiać i w przejrzystej formie podawać je do wiadomości interesowanych osób.

Jak już stwierdziliśmy wyżej, koszty bezpośrednie jako też i koszty towarowe, muszą być wyławiane z ogólnego zbiornika **kosztów** (niem. Unkosten).

Koszty bezpośrednie nie są właściwymi kosztami. Jak sama nazwa głosi, są to rozchody, którymi winien być obciążany dany fabrykat **bezpośrednio.** Dlaczego więc wchodzą one wogóle do naszego pojęcia o kosztach?

Wydziały określania kosztów własnych, a tem samem i obliczania kosztów, muszą zabiegać o to, aby do kosztów bezpośrednich odnosić, w miarę możności, jak najwięcej rozchodów. Wówczas dopiero osiągniemy zupełną rękojmię, iż każdy poszczególny produkt będzie obciążony wszystkimi wydatkami, jakie powstały w drodze ich produkcji.

Koszty bezpośrednie według naszego wyobrażenia i w styczności z naszą metodą, są **kosztami specjalnymi,** odrębnymi, (niem. Sondenkosten).

Do takich kosztów specjalnych należą przedewszystkiem, z reguły, następujące:

prowizje czyli komisowe (opłaty za czynności handlowe),

podatki (opłaty od obrotu, opłaty od zbytku),

akcyzy (opłaty skarbowe od artykułów spożywczych),

frachty (opłaty przewozowe),

rozwoźne (opłaty za rozwózkę towarów),

cła wywozowe (opłaty celne od eksportu),

montażowe (opłaty za montowanie urządzeń technicznych) i t. d.

Takie i temu podobne, koszty specjalne, łatwo się dają ustalić i na każdy poszczególny produkt rozdzielić.

Przeciwnie, powstają bardzo często wydatki specjalne, które niekiedy według rodzajów kosztów, w jakiejbądź grupie rozchodowej, wydają się nam **kosztami** normalnymi (niem. Unkosten).

Specjalne prace projekcyjne, specjalne wydatki

podróży lub tym podobne koszty, muszą być również zaliczane do kosztów specjalnych **bezpośrednio.**

Wyobraźmy sobie, iż obstalowano w naszej wytwórni, jakiś specjalny, nieprawidłowy fabrykat. Przedmiotu tego nie możemy nigdy powtórnie użyć. Żaden człowiek znów tego nie zażąda.

Fabrykat ten zmuszeni jesteśmy specjalnie skonstruować, specjalne sporządzić do tego rysunki, specjalnych zaangażować w tym celu wykonawców.

Jeśliby te wydatki konstrukcyjne w naszym przypadku nie obciążały **bezpośrednio** odnośnego zlecenia, w postaci kosztów specjalnych, wówczas nasz zleceniodawca byłby poniekąd obdarowany, a inni natomiast, byliby niesłusznie obciążeni. — Takie wydatki specjalne, które wogóle są kosztami (niem. Unkosten), mogą powstawać z grup zbytu materjałów wzgl. towarów, kosztów ruchu, oraz, jak to pokazaliśmy w naszym przykładzie, z grupy kosztów zarządu.

Myśl nasza, co przez koszty bezpośrednie w związku z kosztami specjalnymi (odrębnymi) wyrazić pragniemy, powinnaby znaleźć wśród czytelników należyte zrozumienie.

Koszty towarowe powstają przy zakupie i przy magazynowaniu towarów.

Miejscami kosztów są: wydział zakupów i poszczególne składy towarów.

Rodzaje towarów składają się w znacznej części z następujących:

a) **straty składowe,** braki, wady, zaniki i manko przy odbiorze i wydawaniu towarów, łom, zepsucie, zguba, kradzież, wydatki na odświeżanie i odnawianie umieszczonych na składach towarów, koszty opakowania składowego;

b) **procenty składowe i od kapitału;**

c) **koszty personalne,** koszty zarządu, personel, siły pomocnicze, magazynier, robotnicy, ubezpieczenie tychże (Kasa Chorych, ubezpieczenie pracowników od nieszczęśliwych wypadków);

d) **budynki i urządzenie,** urządzenia transportowe, środki pomocnicze, odpisy na amortyzację i konserwacja tychże, koszty ubezpieczenia, ogrzewanie, oświetlenie, utrzymanie porządku;

e) **koszty sprowadzania towarów,** opakowanie przywozowe, cło, fracht, zwózka, wagowe i t. p.;

f) **koszty badania i odbioru towarów,** koszty personalne, próbki jakości, doświadczenia chemiczne;

g) **koszty furmanek i aut ciężarowych,** o ile one mają w danem przedsiębiorstwie, w celu dostarczania towarów, zastosowanie.

Koszty towarowe, które powstają za pośrednictwem przedstawionych tutaj miejsc kosztów i rodzajów kosztów, nie mają absolutnie nic wspólnego **z robocizną.**

Byłoby więc zupełnym nonsensem gdybyśmy je nie ustanawiali oddzielnie i przypadkowo obliczali łącznie z kosztami ruchu.

Obrachunek wzgl. podział kosztów może się odbywać tylko w stosunku do **przychodu towarów** lub do **rozchodu towarów.**

Kwestję, jak właściwiej postąpić, czy brać za podstawę do obliczania ogólną sumę towarów zaprzychodowanych, czy też wyrozchodowanych, da się załatwić tylko indywidualnie.

Tam, gdzie przychód materjałów jest dość równy, można użyć jako bazy do podziału kosztów **przychodu,** tam zaś, gdzie spożycie jest dość jednakie a przychód posiada znaczne wahania, powinniśmy się oprzeć na **spożyciu.**

Koszty towarowe wynajduje się przeto procentowo od przychodu towarów wzgl. od rozchodu towarów i tak samo się je oblicza przy różnorakich sposobach kalkulacji.

(C. d. n.)

Buchalterzy niezorganizowani! Zapisujcie się do organizacji buchalterów i pamiętajcie, że będziemy bezwzględnie zwalczać luzaków, nienależących do organizacji zawodowej. Przez organizację musimy dążyć do podniesienia poziomu wiadomości naszych, uregulowania stanowiska buchaltera i unormowania warunków pracy i płacy. Zapisujcie się więc do Związku, gdyż tylko zespoleni, zorganizowani, ujęci w karby, stworzymy dzieło wielkie — doniosłość i potęgę zawodu buchaltera. Kto nie zrozumie, będzie grabarzem losu swojego! Zwalczajmy luzaków, wstępujmy do szeregów!

Przywilej płatnika z artykułu 63 ustawy o podatku dochodowym.

Płatnik złożył w terminie zeznanie o dochodzie, podlegającym podatkowi na rok 1925, a zatem był chroniony przepisem art. 63, ustęp 1 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 411 ex 1925 r.), wedle którego podstawa obliczenia dochodu nie może być przyjęta odmiennie od złożonego zeznania, jeżeli przedtem nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień władzy, wymierzającej podatek. Konsekwencje tego przywileju nie wyczerpują się w tem, że wystarcza formalne zastosowanie się władzy wymiarowej do powyższego przepisu, to znaczy wezwanie płatnika do wyjaśnienia wątpliwości, aby, bez względu na złożone wezwanie, względnie udzielone wyjaśnienia, ustalić dochód na podstawie urzędowego materjału.

Jak wynika bowiem z ustępu drugiego tego artykułu — ustalenie dochodu z urzędu dla płatników, którzy złożyli w terminie wyjaśnienia na przedstawione im wątpliwości, zależne jest od tego, by przedstawione przez płatnika wyjaśnienia nie usunęły wątpliwości, co do prawdziwości i dokładności złożonych zeznań. Wynikają z tego zastrzeżenia dwie dalsze konsekwencje wspomnianego wyżej przywileju. Pierwsza — to **konieczność zawiadomie-**

nia płatnika o tem, że władza przeprowadza wymiar na zasadzie art. 63, ustęp 2 ustawy, a druga — **obowiązek władzy podania do wiadomości płatnika, które wyjaśnienia z udzielonych przez niego i z jakiego powodu nie usunęły wątpliwości władzy.**

Płatnik bowiem, który czyni zadość wszystkim swym obowiązkom ustawowym, nie może być pozostawionym w nieświadomości tego, jak władza wymiarowa ocenia jego zeznanie, względnie jego wyjaśnienia, gdyż w ten sposób byłby pozbawiony w zupełności wszelkiej możności obrony, co wcale nie jest intencją ustawy w stosunku do płatników, spełniających obowiązki, nałożone na nich przez ustawodawcę.

W konkretnym przypadku płatnik w postępowaniu wymiarowem, był wprowadzony w błąd przez pomyłkę, zaszłą w wyciągu z arkusza wymiarowego (nie przekreślono uwagi o sposobie dokonania wymiaru), a wadliwości tej nie naprawiano w postępowaniu odwoławczem, mimo konkretnych zarzutów płatnika, gdyż w zaskarżonej decyzji, nie zawierającej żadnych motywów, nie mógł się skarżący dowiedzieć ani o tem, że uwaga na wyciągu z arkusza wymiarowego jest omyłkową, ani o tem, że władza nie uznaje jego wyjaśnień za wystarczające, wobec czego stosuje przpis art. 63 ustęp 2 ustawy. W braku tym Najwyższy Trybunał Administracyjny dopatrzył się istotnej wadliwości ze szkodą dla strony, powodującej uchylenie zaskarżonej decyzji.

Było również obowiązkiem władzy pozwanej rozprawić się dowodami, ofiarowanymi przez płatnika, t. j. podać do jego wiadomości, jak ocenia te dowody, względnie z jakiego powodu uznaje je za nieistotne dla sprawy, płatnik bowiem słusznie żali się w skardze, że chciał wykazać bezzasadność wymiaru służącymi mu do dyspozycji środkami dowodowymi, atoli dowody te wogóle nie były wzięte pod uwagę. (Wyrok N. T. A. z dnia 21 listopada 1927 r. L. Rej. 3947/25).

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę przyznaje, że w postępowaniu wymiarowem ustalono dochód odmiennie od zeznania, nie wyczekując nadejścia odpowiedzi na wątpliwości względnie bezskutecznego upływu terminu, zakreślonego skarżącemu do udzielenia odpowiedzi, jednak twierdzi, że w postępowaniu odwoławczem nastąpiła sanacja, albowiem Przewodniczący Komisji Szacunkowej przedstawił odwołanie skarżącego Komisji Odwoławczej po rozpatrzeniu protokularnego wyjaśnienia jego, wobec czego, zgodnie z art. 70 powołanej ustawy, usunął formalną wadliwość postępowania. Pod względem materjalnym rzeczowe protokularne wyjaśnienie skarżącego nie ususnęło podanych wątpliwości, wskutek czego Komisja Odwoławcza rozstrzygając odwołanie, kierowała się przy ustaleniu dochodu w myśl art. 63 ust. 2 i 73 pow. art. ustawy materjałem, którym rozporządzała, a w szczególności opinją informatorów.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważał, co następuje:

Wedle art. 63 powołanej ustawy podstawa obliczenia dochodu nie może być przyjętą odmiennie od złożonego zeznania, jeżeli przedtem nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień władzy, wymierzającej podatek. W konkretnym przypadku, wedle przyznania władzy pozwanej, skarżącemu tej sposobności nie dano, ponieważ władza wymierzająca podatek ustaliła dochód odmiennie od zeznania — zanim nadeszło do władzy wyjaśnienie płatnika, wniesione we właściwym terminie.

Błędne zaś jest zapatrywanie władzy, że tą wadliwość postępowania wymiarowego usunął, zgodnie z art. 70 powołanej ustawy przewodniczący Komisji Szacunkowej przez fakt przedstawienia odwołania Komisji Odwoławczej, „po rozpatrzeniu protokularnego wyjaśnienia płatnika", którego Komisja Szacunkowa nie miała przy wymiarze podatku. Otóż tego faktu, że Komisja Szacunkowa przy wymiarze pogwałciła postanowienia art. 63 ustawy, ustalając dochód, zanim upłynął termin w granicach art. 58 ustawy, wyznaczony płatnikowi do wyjaśnienia, nie usunęła okoliczność, że w postępowaniu odwoławczem to wyjaśnienie płatnika było dołączone do akt sprawy. Postanowienie art. 70 ustawy, przewidujące możność „usuwania" wadliwości postępowania przez przewodniczącego, jest przepisem wyjątkowym, wychodzącym poza regułę, że instancja wyższa w toku instancji rozstrzyga rekurs wedle tego stanu sprawy, jaki istniał w chwili wydania zaskarżonej decyzji. Użyty w art. 70 wyraz „usuwa" wymaga, wedle gramatycznej wykładni, czynności pozytywnej przewodniczącego, to jest takiego działania, skutkiem którego w miejsce wadliwej czynności pozytywnej władzy wymiarowej, lub w miejsce zaniedbania konkretnego przepisu formalnego ustawy—wchdzi czynność prawidłowa lub dopełnienie obowiązku ustawowego. Pod powyższym kątem widzenia przewodniczący w konkretnym przypadku nic nie zrobił, nie rozwinął żadnego pozytywnego działania, mogącego zmierzać do „usunięcia" wadliwości postępowania wymiarowego. Przedstawienie bowiem kompletnych akt sprawy do Komisji Odwoławczej przewiduje zdanie końcowe art. 70 niezależnie od „usuwania" wadliwości postępowania. Natomiast nie dał, względnie nie przywrócił, przewodniczący rekurentowi sposobności do wyjaśnień, które płatnik z winy Komisji Szacunkowej utracił w postępowaniu wymiarowem, albowiem wymiaru podatku dokonano z pominięciem wyjaśnień.

Ponadto nie ujawniają akta odwoławcze, aby Komisja Odwoławcza, z uwagi na ujemną ocenę protokularnej odpowiedzi płatnika co do usunięcia wątpliwości, powstałych przy badaniu zeznania, skorzystała z uprawnień ustępu 2 art. 63, a zatem uznała płatnika, względnie rekurenta, za popadłego w zaoczność. Ani uchwała Komisji Odwoławczej, odnotowana w arkuszu rekursowym, ani zawiadomienie rekurenta o zapadłej decyzji nie wskazują na zastosowanie powyższego przepisu prawnego. Niewymienianie tego przepisu mogło atoli wprowadzić w błąd skarżącego co do motywów odmownej decyzji, skutkiem czego nie wiedział on dokładnie, co ma zwalczać i przeciw czemu ma się bronić w skardze, w szczególności nie miał wiadomości, iż odwołanie nie odniosło skutku przedewszystkiem dlatego, że pozwana władza uznała wyjaśnienie za niewystarczające. (Wyrok N. T. A. z dnia 28 listopada 1927 r. L. Rej. 136/26).

Prawo do tytułu buchaltera.

(Artykuł dyskusyjny).

Tytuł buchaltera stał się w Polsce bezbarwnym. Piastuje go zarówno buchalter z wyższem wykształceniem, z bogatą rutyną zawodową i zajmujący stanowisko w wielkim przemyśle, lub w potężnym koncernie, jakoteż samouk, prowadzący książki w małej firemce.

Czy jest w tem co złego? Wszak w mowie potocznej nazywamy przemysłowcem zarówno właściciela wielkiej fabryki samochodów, jak i fabrykanta wykałaczek, kupcem jest zarówno wielki Herse, jak handlujący na straganie. Czy ten wielki kupiec i ten wielki przemysłowiec bronią swych tytułów przed uzurpowaniem ich przez maluczkich? Nie bronią i jest to zupełnie naturalne, bo ich zajęcia nie wyrażają określonego zawodu.

Ale nazwijmy znachora doktorem, albo montera inżynierem. Sfera wykonywania zawodu, jakoby jedna, a tytuły różne. Tego rodzaju definicje należy wprowadzić dla odróżnienia buchaltera - rzemieślnika od buchaltera - uczonego.

Gdy takiego buchaltera - rzemieślnika nazwano przed wojną buchalterem, to się obraził, bo wiedział, że nim nie jest i że z niego drwią. Dziś różnica ta została zatraconą, co zawdzięczamy głównie okresowi inflacji, kiedy to popyt na buchalterów parokrotnie przewyższał podaż i wskutek czego uczepiło się buchalterji moc dyletantów.

Zresztą, nie żywimy żalu do tych panów o to, że zajmują stanowiska buchalterów, świadczy to tylko, że zawód ten nie cierpi na nadprodukcję, mamy natomiast do nich pretensję, że przez dalsze gruntowne dokształcenie się nie starają się być godnymi tego zawodu.

Dlatego też tem większa troska o podniesienie powagi zawodu buchaltera w Polsce obowiązuje związki buchalterów. Nasz związek stosuje już surową selekcję przy przyjmowaniu członków, a jeszcze surowszą przy polecaniu ich na posady. Zasadę: właściwy człowiek na właściwem miejscu — będziemy przeprowadzać z całą ścisłością.

Wysiłki w tym kierunku ułatwi ustawa o powołaniu do życia Instytutu Buchalterów Przysięgłych. Prędzej zaś, czy później, ustawa wyjść musi, gdyż dla życia gospodarczego kraju jest nie mniej potrzebną od ustawy, dajmy na to, o mierniczych przysięgłych.

Z chwilą uprawnienia tytułu buchaltera przysięgłego, siłą konieczności stworzy się tytuł poboczny „buchaltera prywatnego" — jak to jest zagranicą.

I wtedy dopiero zacznie się prawdziwa sanacja w naszym zawodzie, gdyż tytuł „buchaltera prywatnego" będą nadawały związki buchalterów, a te nie będą tytułami szafowały, bo to zawsze grozi niebezpieczeństwem.

A teraz pytanie: czy posiadamy w Polsce dość kandydatów do tytułu buchaltera przysięgłego? Odpowiedź wypadnie niewątpliwie twierdząca, jeżeli działalność buchaltera przysięgłego objęłaby tylko funkcje publiczno - prawne, jak: ekspertyzy sądowe, zaświadczenia o wiarogodności bilansów, sprawdzanie ksiąg i t. p. Gdyby zaś wytworzyło się zapotrzebowanie charakteru służbowego na buchalterów przysięgłych ze strony większych firm prywatnych, a nawet i państwowych, to kandydatów przy dzisiejszym stanie rzeczy, z pewnością zabraknie. Taki sam objaw nastąpiłby, gdyby teraz już otrzymał uprzywilejowanie tytuł „buchaltera prywatnego", oczywiście z towarzyszącemi mu kwalifikacjami szkolnemi i zawodowemi.

Punktem wyjścia z tego stanu rzeczy jest stworzenie już teraz przy związkach buchalterów kursow przygotowawczych tak dla kandydatów na buchalterów przysięgłych, jak również prywatnych. Do prowadzenia takich kursów najbardziej będzie powołany przyszły Instytut Buchalterów Przysięgłych, tymczasem zaś muszą się tem zająć związki buchalterów.

To wszystko jednak nie wystarczy. Musimy dążyć do stworzenia literatury, poświęconej tej specjalności. Zagranica wydaje nietylko książki, zawierające specjalne tematy i rozwiązania, obchodzące kandydata na buchaltera przysięgłego i prywatnenego, ale i pisma fachowe prowadzą u siebie odrębny dział, w którym znajdujemy zadania i odpowiedzi z tej dziedziny na wzór szarad i łamigłówek, prowadzonych w czasopismach zwykłych.

Tematy zaś, o których mowa, obejmują wszystkie dziedziny handlu, przemysłu, bankowości, asekuracji, samorządu etc. z podziałem na nast. tytuły: bilanse, aktywa, ich szacowanie, amortyzacja, kapitał, pasywa, zysk, dywidenda, rezerwy, obroty, podatki, inwestycje, koszty handlowe, organizacja, likwidacja, sprawozdania, bilans skonsolidowany, jego interpretacja, spółki wszelkiego rodzaju i t. p.

Umyślnie przytoczyłem ten przydługi szereg tytułów, aby tem jaskrawiej uwydatnić specjalizację, w jakiej dokonywa się kształcenie buchaltera zagranicą.

Pracujmy więc nad sobą, byśmy godnie sprostali obowiązkom swoim i wysoko dzierżyć mogli sztandar zawodu buchaltera w Polsce!

ALEKSANDER TYSZKIEWICZ.

Rachunkowość w Sowietach.

Poruszając na łamach „Buchaltera Polskiego" wszystkie przejawy z życia buchaltera w całym świecie, pragniemy również zapoznać czytelników z ustawodawstwem krajów poszczególnych o prowadzeniu ksiąg handlowych i nadzorze nad rachunkowością.

Ustawodawstwo Europy Zachodniej, naogół znane, obowiązuje w treści swojej od szeregu lat. Państwem, które zaprowadziło ostatnio nowe, szczegółowe przepisy, są sowiety (Z. S. R. R.).

Jako państwo, wprowadzające i stosujące w całym organiźmie swoim „nowe" formy — państwo sowieckie i w dziedzinie rachunkowości ustaliło nowe przepisy.

Z objektywnego więc punktu widzenia, jako zawodowcy-buchalterzy, chcemy zapoznać ogół szerszy z przepisami sowieckiemi, gdyż uważamy za obowiązek informowania ogółu buchalterów - polaków o wszystkiem, co się dzieje w zawodzie naszym nietylko w kraju rodzinnym, nietylko w dalszych krajach, lecz przedewszystkiem u najbliższych, chociażby niebardzo nam miłych sąsiadów.

Przepisy niżej przytoczone, podajemy w tłumaczeniu kol. Władysława Pietkiewicza.

PRAWODAWSTWO W PRZEDMIOCIE RACHUNKOWOŚCI I SPRAWOZDAŃ RACHUNKOWYCH.

Uchwała Rady Komisarzy Ludowych Związku S.S.R. **o przymusowem prowadzeniu rachunkowości w handlowych i przemysłowych przedsiębiorstwach.**

Rada Komisarzy Ludowych Związku S. S. R. uchwala:

I.

1. Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe nie niżej 3-go rzędu i wszelkie przemysłowe nie niżej 4-go rzędu, zgodnie z klasyfikacją przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, uchwaloną rozporządzeniem o państwowym podatku przemysłowym, i zatwierdzoną przez Centralny Komitet Wykonawczy i Radę Komisarzy Ludowych Związku S. S. R. z dnia 24.IX.1926 r. (Dziennik Ustaw Zw. S. S. R. 1926 r. Nr. 63 art. 474), winny prowadzić, z zachowaniem przepisów rachunkowości, obrachunki:

a) przedsiębiorstwa handlowe 3-go rzędu, obrachunki operacyj kasowych; b) przedsiębiorstwa handlowe 4-go rzędu—obrachunki operacyj kasowych, towarowych i rozrachunkowych, a także wykaz inwentarza; c) przedsiębiorstwa przemysłowe 4-go, 5-go i 6-go rzędu winny prowadzić, prócz wyżej wymienionych obrachunków, wykaz materjałów; d) przedsiębiorstwa handlowe nie niżej 5-go rzędu, a przemysłowe nie niżej 7-go rzędu, winny prowadzić wykaz wszystkich swoich operacyj systemem podwójnej buchalterji.

U w a g a I. Ustanowione na mocy niniejszego atykułu prawidła nie uwalniają przedsiębiorstwa od obowiązku prowadzenia bardziej szczegółowego obrachunku, o ile tenże został uchwalony dla nich specjalnemi, chociaż i nie ustawodawczego charakteru, zarządzeniami.

U w a g a II. Przedsiębiorstwa wymienione w punktach a, b i c niniejszego artykułu mogą być zwolnione z prowadzenia obrachunku tych lub innych operacyj za zgodą ludowego komisarza skarbu odpowiedniej związkowej republiki, wyższej rady gospodarstwa ludowego i ludowego komisarjatu handlu tej samej republiki, jak również na mocy porozumienia między odnośnemi miejscowemi władzami od obowiązku prowadzenia rachunkowości tych lub innych operacyj, całym grupom wymienionych przedsiębiorstw zezwala się nie inaczej, jak na mocy porozumienia Ludowego Komisarza Finansów Zw. S.S R. z Wyższą Radą Gospodarstwa Ludowego Zw. S.S.R. i z Ludowym Komisarjatem Zagranicznego i Wewnętrznego Handlu Zw. S.S.R.

2. Przewidziana w punkcie 1-szym rachunkowość prowadzi się w jednym z żywych języków, według woli właściciela przedsiębiorstwa, lub ludowego komisarjatu albo równorzędnej mu instytucji, w której rozporządzeniu znajduje się dane przedsiębiorstwo.

Używanie szyfru zezwala się tylko w państwowych przedsiębiorstwach.

3. Zapisy należy prowadzić bez wyskrobywania, wykreśleń lub poprawek, jak również dopisków nad i pod wierszami, i w wolnych miejscach między wierszami.

Wrazie konieczności poprawienia pomyłek, wyrazy i cyfry, które należy poprawić, przekreśla się tak, ażeby można było przeczytać przekreślone wyrazy i cyfry i robi się omówienie, korektujące błąd, które podpisuje osoba poprawiająca.

Jeżeli błąd będzie zauważony wtedy, gdy poprawienie go w umówiony sposób staje się niemożliwem, to należy zrobić ponownie oddzielne omówienie.

4. Wymieniona wyżej rachunkowość prowadzi się w księgach, lub na kartkach, albo na oddzielnych arkuszach.

Porządek prowadzenia rachunkowości w księgach, na kartkach lub na oddzielnych arkuszach i czas przechowywania ich, określa się odpowiednimi przepisami, uchwalonemi przez Ludowy Komisarjat Zewnętrznego i Wewnętrznego Handlu Zw. S.S.R. na mocy porozumienia z Wyższą Radą Gospodarstwa Ludowego Zw. S.S.R., z Ludowym Komisarjatem Robotniczo-Włościańskiej Inspekcji Zw. S. R., z Ludowym Komisarjatem Skarbu Zw. S.S.R. i Ogólno Związkową Centralną Radą Kooperatyw i ogłasza się w „Izw. C. I. K. S. S. R. i W. C. S. K.".

5. Wymienione w punkcie 4-tym księgi, kartki i arkusze winny być przedkładane inspektorom podatków pośrednich w celu dokonania rewizji w przesiębiorstwach w przedmiocie podatku przemysłowego i opłaty stemplowej.

6. Niewykonanie lub przekroczenie niniejszego rozporządzenia, jak również rozporządzeń wydawanych na podstawie punktu 4-go, będzie ścigane na mocy kodeksu karnego, jako przekroczenie przepisów o handlu.

Sposób prowadzenia rachunkowości przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe,

opracowany przez Ludowy Komisarjat Handlu Z.S.S.R. w porozumieniu z Wyższą Radą Gospodarstwa Ludowego Z.S.S.R., L.K.R.K.S. S.S.R., L.K.F.

S.S.R. i Centralną Radę Kooperatyw na podstawie art. 4-go uchwały Rady Komisarzy Ludowych S.S.R. z dnia 4 listopada 1926 r. o obowiązkowem prowadzeniu rachunkowości w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych.

Art. 1. Wszelkie przedsiębiorstwa handlowe 3-go i 4-go rzędu i przemysłowe 4-go, 5-go i 6-go — zgodnie z podziałem przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, uchwalonym przepisami o państwowym podatku przemysłowym i zatwierdzonym przez przez C.I.K. i C.N.K. Z.S.S.R. z dnia 24 września 1926 r. (kodeks praw Z.S.S.R. 1926 r. Nr. 63 art.: 473 i 474), które nie prowadzą rachunkowości systemem podwójnej buchalterji, winny prowadzić w swoim czasie i z zachowaniem prawideł rachunkowości następujące księgi:

a) przedsiębiorstwa handlowe 3-go rzędu — księgę kasową (codzienne notowanie wpływów i wydatków kwot pieniężnych); b) przedsiębiorstwa handlowe 4-go rzędu — księgę kasową, towarową i inwentarzową oraz księgę dłużników i wierzycieli; c) przedsiębiorstwa przemysłowe 4-go, 5-go i 6-go rzędu, prócz ksiąg wykazanych w punkcie b, także księgę materjałową.

Art. 2. Przedsiębiorstwa handlowe nie niżej 5-go rzędu, a przemysłowe nie niżej 7-go rzędu, powinny prowadzić obrachunki wszystkich swoich operacyj w swoim czasie metodą buchalterji podwójnej.

Art. 3. Przedsiębiorstwa wykazane w art. 2 niniejszych prawideł, jak również i inne przedsiębiorstwa niższych kategoryj, prowadzące obrachunki wszystkich swoich operacyj metodą podwójnej buchalterji, mogą prowadzić buchalterję na kartkach, lub na oddzielnych arkuszach.

Art. 4. Przedsiębiorstwa, które prowadzą obrachunki kasowych operacyj na kartkach, lub na oddzielnych arkuszach, obowiązane są prowadzić nadto kasową księgę ze skróconym tekstem, w której to księdze wykazuje się w osobnych rubrykach: datę, numer porządkowy dokumentu i suma każdej kasowej pozycji na przychodzie i rozchodzie.

Nie rzadziej, jak raz na miesiąc, w księdze kasowej wyprowadza się pozostałość faktyczną pieniędzy w kasie.

U w a g a. Jeżeli w należyty sposób są prowadzone i podpisywane dzienne sprawozdania kasowe obrotów — wówczas mogą być zapisywane do księgi kasowej zamiast poszczególnych pozycyj rezultaty dziennych obrotów na przychodzie i rozchodzie.

Art. 5. Przedsiębiorstwa, które prowadzą buchalterję podwójną na osobnych arkuszach (lub orderach, talonach i t. d.), winny prowadzić księgę rejestracji księgowanych obrotów, do której to księgi zapisuje się porządkowe numery księgowanych arkuszy i wykazy dziennych obrotów — osobne dla każdego księgowanego arkusza, lub ogólnych dla wszystkich księgowanych arkuszy za dzień, przy obowiązkowym warunku przenoszenia obrotów w ciągu dnia z jednego arkusza na drugi.

U w a g a. Jeżeli przy księgowaniu według orderów prowadzi się w należyty sposób sporządzone wykazy orderów lub arkusze kontrolne do nich, wtedy do księgi rejestracyjnej obrotów można, zamiast obrotów według osobnych orderów, zapisywać ryczałtowe sumy obrotów według osobnych wykazów lub kontrolnych arkuszy.

Art. 6. Przedsiębiorstwa, które prowadzą zapisy nie w księdze głównej, lecz na kartkach lub oddzielnych arkuszach, obowiązane są prowadzić księgę bilansową, do której zapisuje się bilans otwarcia, miesięczne obroty i wynik ostateczny.

Art. 7. Przedsiębiorstwa, które rachunki bieżące kontrahentów swoich prowadzą na kartkach lub oddzielnych arkuszach, obowiązane są prowadzić księgę rejestracji miesięcznej pozostałości dla każdego poszczególnego rachunku imiennego odpowiednich rozrachunków.

Dla każdego rachunku księgi głównej (kartoteki) zaprowadza się osobną księgę rejestracji sald.

U w a g a 1. Ludowe komisarjaty mogą uwalniać poszczególne podległe im przedsiębiorstwa od prowadzenia ksiąg rejestracji pozostałości miesięcznych, według tych lub innych rozrachunków, jeżeli są inne sposoby kontroli rachunków na kartkach lub oddzielnych arkuszach, zabezpieczające w dostatecznej mierze prawidłowość księgowania lub w razie nadmiernej ilości rachunków przy niewielkich obrotach każdego z nich.

U w a g a 2. Centralnym instytucjom spółdzielczym pozostawia się to samo prawo w stosunku do podwładnych im spółdzielczych zrzeszeń i przedsiębiorstw.

Art. 8. Przedsiębiorstwa wykazane w art. 3 niniejszych prawideł zaprowadzają rachunkowość buchalteryjną wszystkich lub poszczególnych operacyj na kartkach lub oddzielnych arkuszach w następujący sposób: a) przedsiębiorstwa państwowe, towarzystwa akcyjne, których 50% akcyj należy do instytucyj lub przedsiębiorstw państwowych albo wspólnie do organizacyj spółdzielczych, a także i przedsiębiorstwa koncesjonowane przechodzą do systemu buchalterji na kartkach lub oddzielnych arkuszach na podstawie instrukcyj, wydawanych przez odpowiednie władze w ustalonym porządku.

U w a g a. Wydawane przez odpowiednie władze instrukcje przedstawia się do Ludowego Komisarjatu R. K. I. Z. S. S. R. do wiadomości.

b) Przedsiębiorstwa spółdzielcze i te towarzystwa akcyjne, których 50% akcyj należy do organizacyj spółdzielczych, przechodzą do systemu buchalterji na kartkach lub na oddzielnych arkuszach na mocy instrukcyj, uzgodnionych z wyżej stojącemi organizacjami spółdzielczemi lub z Centralną Radą Kooperatyw.

c) Przedsiębiorstwa prywatne, prócz koncesjonowanych, zaprowadzają buchalterję na kartkach lub oddzielnych arkuszach na mocy specjalnej instrukcji, wydawanej przez Ludowy Komisarjat Handlu Z.S.S.R. w porozumieniu z Ludowym Komisarjatem Skarbu Z.S.S.R. i ogłaszanej w Izwiestjach C.I.K. Z.S.S.R. i W.C.I.K.

Art. 9. Wyszczególnione w art. 1, 3, 4, 5, 6 i 7 niniejszych prawideł księgi handlowe winny być oprawione, a stronice ponumerowane z wyszczególnieniem na ostatniej stronicy, przed rozpoczęciem zapisów, nazwy przedsiębiorstwa, nazwy księgi, wykazania, na jaki okres księga zaprowadzona, ilości ogólnej stronic w księdze, daty zrobienia napisu; wszystko to stwierdza swoim podpisem właściciel przedsiębiorstwa lub administracja przedsiębiorstwa lub upoważniona ku temu osoba.

Art. 10. Kartki lub oddzielne arkusze, w których się prowadzi buchalteryjny obrachunek, winny zawierać nazwę przedsiębiorstwa, być ponumerowane, wciągnięte do rejestru i wydawane za pokwitowaniem w rejestrze.

Rejestry zaprowadzają się według rachunków bilansowych, które prowadzi się na kartkach lub od-

dzielnych arkuszach z zachowaniem art. 9 niniejszych prawideł.

U w a g a. Przy prowadzeniu rachunkowości na luźnych kartkach lub oddzielnych arkuszach, w każdem przedsiębiorstwie, winny być ustalone prawidła przechowywania kartek lub oddzielnych arkuszy z zachowaniem osobistej odpowiedzialności za przechowanie kartek lub oddzielnych arkuszy.

Art. 11. Księgi handlowe i zastępujące je kartki lub oddzielne arkusze, od czasu ostatniej adnotacji w nich, dowody rzeczowe, jak również odpis wychodzącej korespondencji i oryginał wchodzącej winny być przechowane w przedsiębiorstwie w ciągu trzech lat.

Art. 12. W razie zaginięcia ksiąg handlowych i zastępujących je kartek lub oddzielnych arkuszy, dowodów rzeczowych i korespondencji, właściciel lub administracja przedsiębiorstwa winni w ciągu 2 tygodni zawiadomić o tem Oddział Handlu Wewnętrznego, albo Ispołkom, prowadzący rejestrację ksiąg handlowych, zgodnie z art. 14 niniejszych prawideł.

Oddział Handlu Wewnętrznego lub Ispołkom wydaje zaświadczenie o otrzymanem zawiadomieniu

Art. 13. Przedsiębiorstwa handlowe nie niżej 5-go rzędu, przemysłowe nie niżej 7-go rzędu winny przedkładać do rejestracji przed rozpoczęciem zapisów księgę główną i dłużników wierzycieli, przy zaprowadzeniu zaś buchalterji na kartkach lub oddzielnych arkuszach zamiast księgi głównej — bilansową i zamiast księgi dłużników i wierzycieli — księgę rejestracyj miesięcznych pozostałości, według rozrachunków.

Atr. 14. Rejestrację ksiąg handlowych powierza się gubernjalnym, okręgowym i odpowiadającym im oddziałom handlu wewnętrznego.

Gubernjalne, okręgowe i równorzędne im komitety wykonawcze mają prawo, na mocy uchwał gubernjalnych okręgowych i odpowiednich im odziałów handlu wewnętrznego, powierzać rejestrację ksiąg handlowych, powiatowym i równorzędnym im albo rejonowym komitetom wykonawczym w tych wypadkach, gdy to staje się technicznie bardziej wygodnem, gdy gubernjalne, okręgowe i równorzędne im instytucje rejestracji zbyt daleko są od odpowiednich przedsiębiorstw.

Art. 15. Księgi wyszczególnione w art. 13 powinny być ponumerowane, przesznurowane i opieczętowane na końcu sznura pieczątką instytucji rejestrującej.

Art. 16. Adnotacja o zarejestrowaniu księgi czyni się na ostatniej stronie księgi, zgodnie z wzorem Nr. 1.

Art. 17. Instytucja rejestrująca prowadzi rejestr ksiąg handlowych, zgodnie z wzorem Nr. 2.

Art. 18. Rejestracja winna być dokonana przez instytucję rejestrującą, nie później trzech dni od dnia przedłożenia ksiąg handlowych do rejestracji.

Art. 19. Za rejestrację ksiąg nie pobiera się żadnych opłat.

Art. 20. Okres operacyjny nie może trwać dłużej, aniżeli jeden rok.

Jeeżli przedsiębiorstwo powstało później aniżeli sześć miesięcy do dnia zamknięcia okresu sprawozdawczego, wtedy pierwsze sprawozdanie sporządza się za okres operacyjny od dnia powstania przedsiębiorstwa do dnia zamknięcia okresu sprawozdawczego następnego roku.

Nie później, aniżeli trzy miesiące po zamknięciu okresu operacyjnego, wszelkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, wyszczególnione w art. 2 niniejszych prawideł, obowiązane są sporządzić roczne sprawozdanie, zawierające w sobie szczegółowy bilans z wykazaniem strat i zysków.

Sprawozdanie winno być podpisane przez osoby sprawdzające je i oprócz tego przez osoby, stojące na czele przedsiębiorstw.

U w a g a: Dla przedsiębiorstw, które winny składać publiczne sprawozdania, sposób zestawienia rocznego sprawozdania określa się instrukcjami o publicznej rachunkowości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych i kredytowych instytucyj, zatwierdzonych przez C. N. K. Z.S.S.R. z dnia 24 września 1926 r. (Dz. Ustaw Z.S.S.R. 1926 r. Nr. 60 str. 452).

Wzór Nr. 1.

ADNOTACJA O REJESTRACJI KSIĄG HANDLOWYCH.

W niniejszej (nazwa książki) .... (nazwa przedsiębiorstwa) .... za 192... r. ponumerowano, przesznurowano i opieczętowano .... stronic. Księga zarejestrowana w .... dziale handlu wewnętrznego albo prezydjum ispołkoma .... dnia .... miesiąca .... roku ...... pod Nr.

Podpis, pieczęć lakowa na sznurach.

Wzór Nr 2.

REJESTRACJA KSIĄG HANDLOWYCH.

1) N-ry porządkowe; 2) rok, miesiąc i dzień; 3) nazwa przedsiębiorstwa, które rejestruje księgę; 4) nazwa księgi; 5) podpis osoby, stwierdzającej rejestrację; 6) uwagi.

I. Treść sprawozdań publicznych.

1. Sprawozdanie publiczne polega na: a) podawaniu do wiadomości publicznej w prasie (zgodnie z art. 9 niniejszej ustawy) bilansów i innych wiadomości, zgodnie z art. 6—8 niniejszej ustawy; b) nadsyłaniu bilansów i sprawozdań z całym objaśniającym materjałem do Lud. Kom. Skarbu Zw. S. S. R., do Lud. Komisarjatu Skarbu Związkowych Republik i do miejscowych oddziałów tychże komitetów (art. 10).

II. Wykaz przedsiębiorstw i organizacyj, które winny składać sprawozdania publiczne.

2. Sprawozdania publiczne winny składać: a) wszystkie skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe, niezależnie od systemu organizacji tych przedsiębiorstw; b) wszystkie tow. akcyjne; c) Związki kooperatyw wszystkich stopni, jak również i zjednoczenia spółdzielcze I stopnia, ogłaszane w specjalnych wykazach przez Lud. Kom. Skarbu Z. S.S.R. i przez Lud. Kom. Skarbu Związkowych Republik na mocy porozumienia z odpowiedniemi ogólno-związkowemi i republikańskiemi centrami kooperatyw; d) wszystkie organizacje kredytowe, za wyjątkiem Kasy Oszczędności i Towarzystw kredytowych, albo połączonych razem tych instytucyj, jeżeli zakładowy kapitał ich nie jest większy, jak 100.000 rb.; e) przedsiębiorstwa kon-

cesjonowane i zagraniczne tow., dopuszczone do operacji na terytorjum Związku S.S.R., (z operacji towarzystw na terytorjum Zw. S.S.R.); f) dzierżawcy państwowych przedsiębiorstw, ocenionych przy przejmowaniu dzierżawy wyżej, niż na 10.000 rb.; g) wszystkie tow. z ogr. odp. z kapitałem zakładowym nie mniejszym aniżeli 10.000 rb.; h) towarzystwa formalnie utworzone lub na wzajemnem zaufaniu oparte, wykupujące patenty 5-ej kategorji dla przedsiębiorstw handlowych lub 6-ej kategorji — dla przemysłowych.

Uwaga 1. Przedsiębiorstwa państwowe i organizacje spółdzielcze, nie zobowiązane ustawą do prowadzenia rachunkowości na zasadach podwójnej buchalterji, nie są zmuszone do sprawozdań publicznych.

Uwaga 2. Postępowanie likwidacyjne nie zwalnia przedsiębiorstwa od obowiązku publicznych sprawozdań.

III. Okres sprawozdawczy, zestawienie bilansów i sprawozdań oraz wzory.

3. Wszystkie przedsiębiorstwa (organizacje, zrzeszenia), które muszą składać sprawozdania publiczne, rok sprawozdawczy rozpoczynają z dniem 1 października i zamykają dnia 30 września, o ile statuty tych przedsiębiorstw nie przewidują innych terminów.

Uwaga. Jeżeli przedsiębiorstwo powstało po dniu 31 marca, pierwsze sprawozdanie przedkłada się za okres od dnia powstania do dnia 30 września następnego roku.

4. Wszystkie przedsiębiorstwa (organizacje, zrzeszenia), które muszą przedkładać sprawozdania publiczne, winny wykończyć sprawozdania roczne bilansowe w przeciągu trzech miesięcy od daty zamknięcia roku sprawozdawczego.

Lud. Kom. Skarbu Zw. S. S. R., jak również Lud. Kom. Skarbu Republik Związkowych i organy miejscowe tychże komisarjatów mają prawo przedłużyć termin składania sprawozdań dla każdego przedsiębiorstwa, jak również dla całych grup przedsiębiorstw, lecz nie więcej, jak do 6-ciu miesięcy od dnia zamknięcia roku sprawozdawczego.

Przedsiębiorstwa państwowe mogą otrzymać zwłokę na mocy porozumienia z odpowiedniemi Lud. Kom. Zw. S. S. R., związkowych republik i odnośnych oddziałów miejscowych.

Organizacje koperatyw otrzymują zwłokę po porozumieniu z ogólno-związkowemi republikańskiemi spółdzielczemi zarządami centralnemi.

5. Wzory bilansów i sprawozdań, jak również dopełnień do bilansów, ogólnie obowiązujące dla wszystkich przedsiębiorstw, które winne są składać sprawozdania publiczne, oprócz kredytowych, określone będą przez instrukcje, opracowane przez Lud. Kom Skarbu Zw. S. S. R., wspólnie z Lud. Kom. Robot. Włośc. Inspekcji S. S. R., z wyższą Radą Gosp. Państw. Zw. S.S.R., Lud. Kom. Wewn. i Zewn. Handlu Zw. S.S.R. i Centralnego Zarządu Statyst. Zw. S. S. R.

Odpowiednie przepisy i wzory dla organizacyj kredytowych wskazane będą w instrukcjach, wydanych przez Lud. Kom. Skarbu Zw. S.S.R. na mocy porozumienia z Lud. Kom. Robot. Włośc. Insp. Zw. S. S. R.

IV. Co należy opublikować, porządek i terminy publikacyj.

6. Wszystkie przedsiębiorstwa (organizacje, zrzeszenia), które powinny składać sprawozdania publiczne, ogłaszają roczne i likwidacyjne bilanse, jak również rachunek strat i zysków.

7. Organizacje kredytowe ogłaszają oprócz bilansów i rachunków zgodnie z art. 6, również wstępne i miesięczne bilanse. Towarzystwa wzajemnego kredytu, których kapitał obrotowy nie przekracza sumy 50.000 rb., lombardy komunalne, których zakładowy kapitał nie przekracza sumy 50.000 rb. i tow. kredytowe włościańsko - gospodarcze, których zakładowy kapitał nie przekracza sumy 50.000 rb., mogą publikować zamiast miesięcznych bilansów trzymiesięczne.

8. Przedsiębiorstwa (organizacje, zrzeszenia), które działają na mocy ustawy, publikują (ogłaszają) bilanse roczne, jak również rachunki zysków i strat w terminie dwutygodniowym od dnia ostatecznego zatwierdzenia bilansu.

Wszystkie inne przedsiębiorstwa ogłaszają wymienione wiadomości w terminie 4 miesięcz. od dnia zakończenia roku sprawozdawczego.

Bilanse likwidacyjne przedsiębiorstw, obowiązanych do składania sprawozdań publicznych, ogłaszają organa likwidacyjne w termine 2-tygodniowym po zatwierdzeniu bilansów.

9. Sprawozdania, podlegające obowiązkowemu ogłoszeniu, zamieszczają instytucje państwowe, przedsiębiorstwa o charakterze ogólno-związkowym i inne przedsiębiorstwa (organizacje, zrzeszenia), które zostały bezpośrednio zarejestrowane w Lud. Kom. Zewn. i Wewn. Handlu Zw. S. S. R., w gazecie „Życie Ekonomiczne" (Ekonomiczeskaja Żiźń), wszystkie zaś inne — w organach prasowych wskazanych przez Narady Ekonomiczne Zw. Repub.

Organizacje spółdzielcze 1 i 2-go stopnia mają prawo zamieszczać swoje sprawozdania, zależnie od swego wyboru, w organach prasowych centralnych swej kooperacji, lub w miejscowych.

V. Sposób i terminy przedkładania sprawozdań Lud. Kom. Skarbu Zw. S.S.R., Lud. Kom. Skarbu Zw. Republik i ich miejscowym odziałom.

10. Wszystkie przedsiębiorstwa i organizacje, składające swe sprawozdania publiczne, wymienione w art. 2, oprócz instytucyj kredytowych, obowiązane są przedkładać Lud. Kom. Skarbu Zw. S.S.R., Lud. Kom. Skarbu Repub. Zw. i ich organom miejscowym bilanse roczne i sprawozdania z orzeczeniem Komisji Rewizyjnej i dotyczące ich materjały w następujących terminach: a) przedsiębiorstwa państwowe — jednocześnie z przedłożeniem swej władzy, której bezpośrednio podlegają, i w każdym bądź razie nie później, jak 3 miesiące od zamknięcia okresu sprawozdawczego; b) tow. akc., nie później jak na miesiąc przed terminem zwołania ogólnego zebrania akcjonarjuszy, i w każdym bądź razie nie później, jak 3 miesiące po ukończeniu roku sprawozdawczego; c) inne przedsiębiorstwa i organizacje w terminie 10-dniowym po zatwierdzeniu w ustalonym trybie, w każdym bądź razie nie później, jak 4 miesiące od zakończenai roku sprawozdawczego.

Sposób i terminy przedkładania sprawozdań przez instytucje kredytowe prawo ustala oddzielnie.

11. Zatwierdzone w trybie ustalonym (przez władze państwowe lub przez ogólne zebrania akcjo-

narjuszy) bilanse przedsiębiorstw wskazanych w pp a i b art. 10 komunikowane są w terminie 2 tygodniowym po zatwierdzeniu.

12. Przedsiębiorstwa likwidujące się (organizacje, instytucje) obowiązane są przedłożyć Lud. Kom. Skarbu Zw. S. S. R., Lud. Kom. Skarbu Repub. Zw. i ich miejscowym oddziałom — swoje likwidacyjne bilanse i sprawozdania w terminach równorzędnych do terminów przewidzianych dla bilansów rocznych (art. 10).

VI. Nadzór nad wykonaniem przepisów o sprawozdaniach publicznych.

13. Nadzór nad wykonaniem przepisów o sprawozdaniach publicznych, składanych przez przedsiębiorstwa (organizacje, instytucje) wymienione w art. 2, należy do kompetencji — w stosunku do instytucji państwowych i przedsiębiorstw o charakterze ogólno-związkowym, jak również i innych przedsiębiorstw i instytucyj, zarejestrowanych bezpośrednio w Lud. Kom. Wewn. i Zewn. Handlu Zw. S. S. R. — do Lud. Kom. Skarbu Zw. S. S. R., w stosunku zaś do wszystkich innych przedsiębiorstw i instytucyj kredytowych — do Lud. Kom. Skarbu Zw. Repub.

14. Lud. Kom. Skarbu Zw. S. S. R. i Lud. Kom. Skarbu Repub. Zw. i ich organy miejscowe w stosunku do wszystkich przedsiębiorstw i instytucyj, które muszą składać sprawozdania publiczne, prócz instytucyj kredytowych, mają prawo: a) żądać wszelkich materjałów i sprawozdań dodatkowych, mogących być potrzebnemi dla wyjaśnienia załączników bilansu; b) sprawdzać na miejscu księgi handlowe, rachunkowość i wszelkie potrzebne dokumenty; c) delegować urzędników do rozpatrywania bilansów instytucyj państwowych przez władze państwowe, którym te instytucje podlegają, i na ogólne zebrania akcjonarjuszy.

15. Przekroczenie przepisów o sprawozdaniach publicznych pociąga za sobą postępowanie karne, zgodne z ustawodawstwem związkowych republik.

Przepisy o sporządzaniu bilansów i obliczaniu amortyzacyjnych odliczeń przez przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, jak również przez tow. akc. z przewagą kapitału państwowego, które muszą składać sprawozdania publiczne, za wyjątkiem instytucyj kredytowych.

Na mocy art. 1 uchwały C.I.K. i S.N.K. Z.S.S.R z dnia 3 września w przedmiocie wydawania przepisów o sporządzeniu bilansów i obliczeniu amortyzacyjnych odliczeń przez przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, jak również przez tow. akc. z przewagą kapitału państwowego, które muszą składać sprawozdania publiczne za wyjątkiem instytucyj kredytowych (Dz. Ust. 1926 r. Nr. 60 str. 447) Rada Pracy i Obrony uchwala:

1. Wszelkie przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, jak również tow. akc. z przewagą kapitału państwowego, które muszą składać sprawozdania publiczne, z wyjątkiem instytucyj kredytowych, winny przy sporządzaniu bilansów i określeniu amortyzacyjnych odliczeń posługiwać się przepisami zawartemi w następ. artykułach:

Bilans ostateczny sporządza się na podstawie całkowitej inwentaryzacji i oszacowania majątku, przyzużycia.

3. Ziemia, woda, lasy nie wykazuje się w bilansie, lecz w pozycji pozabilansowej.

4. Budynki fabryczne i inne (sooruženja), maszyny, instalacje, instrumenty, żywy i martwy inwentarz i t. p. majątek wykazuje się w pierwotnem oszacowaniu inwentarzowym, w czerwonych rublach z uwzględnieniem moralnego i fizycznego użytku w dniu przyjęcia przedsiębiorstwa.

U w a g a. Zmniejszenie wartości wyszczególnionego w art. 4 majątku w porównaniu z oszacowaniem pierwotnem wskutek zużycia jego wykazuje się przez coroczne zapisy określonych odsetek jego wartości do amortyzacyjnego kapitału.

5. Papiery wartościowe wykazuje się w kwotach, w jakich były nabyte.

6. Wartości materjalne, nie przewidziane w art. 4 i 5 niniejszej uchwały, a mianowicie surowiec, materjały, półfabrykaty, wyroby gotowe, towary itp. oszacowują się podług kosztów nabycia lub produkcji.

7. W wypadkach, gdy w chwili zamknięcia okresu sprawozdawczego okaże się, że wartości materjalne lub papiery wartościowe, których faktyczna wartość na dzień zamknięcia okresu sprawozdawczego będzie wyższa od cen rynkowych lub giełdowych, zatwierdzonych przez organa regulujące, wtedy różnice pomiędzy ceną własną tych wartości, a wartością według cen organów regulujących, wydziela się w pasywie bilansu w osobnej pozycji w charakterze specjalnej rezerwy dla zabezpieczenia pokrycia możliwej straty przy realizacji wartości w następnym roku sprawozdawczym.

8. Długi wątpliwe wykazuje się w aktywach bilansu w pełnej sumie, w pasywach zaś rezerwuje się ta ich część wątpliwa, która może być umotywowana w tym względzie.

Za długi wątpliwe uważa się długi przedsiębiorstw i osób, które przerwały wpłaty, sumy sporne, przekazane do rozstrzygnięcia sądowego i t. p.

9. Długi beznadziejne w aktywach bilansu nie wykazują się i spisują się na straty. Za długi beznadziejne uważa się długi, których zwrotu odmówił sąd, długi ludzi nieodnalezionych, wreszcie długi, co do których nastąpiło cywilne przedawnienie i t. p.

U w a g a. Wszelki dług beznadziejny, co do którego nie nastąpiło cywilne przedawnienie, wykazuje się w aktywie bilansu w wysokości 1 rubla.

10. Wydatki organizacyjne wykazują się w aktywach bilansu lecz spisuje się na rachunek strat, lub ze specjalnych na ten cel asygnowanych kapitałów.

11. Wydatki, związane z eksploatacją ziemi, lasów, pokładów i wód, wykazują się w pozycji strat w roku bieżącym, za wyjątkiem tych pieniężnych wydatków, których amortyzacja przewiduje się w przeciągu szeregu lat. Wydatki te spisują się częściowo corocznie w zależności od terminu eksplaotacji.

12. Wydatki, związane z konserwacją przedsiębiorstw włączając w to potrzebny dla utrzymania ich remont kapitalny w części przewyższającej przewidziane na to asygnowania budżetowe, spisują się na stratę.

13. Wydatki na roboty kapitalne, związane z puszczeniem w ruch przedsiębiorstw odremontowanych, wykazują w aktywach bilansu w osobnej pozycji i corocznie spisują się na straty w kwocie, równej początkowej wartości tych robót, pomnożonej przez średni odsetek amortyzacyjnych odliczeń odpowiedniego przedsiębiorstwa w bieżącym roku.

U w a g a. Wszelkie inne wydatki, związane z uruchomieniem przedsiębiorstw odremontowanych

w części nie przewyższającej 3% wartości odnowionego przedsiębiorstwa, spisuje się na stratę w bieżącym roku, reszta zaś wydatków pozostaje w bilansie i spisuje się na stratę w terminach, określonych przy zatwierdzeniu bilansu.

14. Straty powstałe wskutek nieszczęść żywiołowych, a które spowodowały zrujnowanie lub zepsucie wszelkiego rodzaju majątku, wykazywanego w bilansie za wyjątkiem wykazanych w art. 4 niniejszej uchwały, nie wykazują się w bilansie i w niezaasekurowanych lub niepokrytej asekuracją części spisują się na stratę w roku bieżącym.

15. Straty, powstałe wskutek nieszczęść żywiołowych, które spowodowały zrujnowanie lub zepsucie niezaasekurowanej lub niepokrytej asekuracją części majątku, wykazanego w art. 4, spisują się na stratę w granicach sum, ustanowionych przez odpowiednie organy i spółdzielcze władze centralne po porozumieniu z Ludowym Komisarjatem Skarbu Związku S. S. R. i Ludowemi Komisarjatami Skarbu związkowych Republik zgodnie z kompetencją; które zaś przewyższają wymienione granice, spisują się w ustalonym trybie z zakładowego (ustawowego) kapitału.

Uwaga. Spisywane na mocy art. 15 kwoty zmniejszają się o kwotę amortyzacyjnych obliczeń. przypadającą na zrujnowaną lub zniszczoną część majątku.

16. Wydatki uczynione w roku bieżącym awansem na rachunek operacyj lat przyszłych, wykazują się w aktywach bilansu w pozycji osobnej.

17. Ustawowy (zakładowy), rezerwowy, amortyzacyjny kapitał, fundusz na polepszenie bytu robotników i pracowników, wszelkie inne specjalne kapitały i fundusze, oraz wszelkie długi przedsiębiorstw wykazują się w pasywie bilansu w osobnej pozycji.

18. Dochody, które wpłynęły w roku bieżącym awansem na koszt operacyj przyszłych lat, wykazują się w pasywach bilansu w osobnej pozycji.

19. Różnice powstałe przy porównaniu aktywów z pasywami, wykazane zgodnie z niniejszą uchwałą, to rezultat roku sprawozdawczego i wykazują się w końcu bilansu w osobnej pozycji na rachunku strat lub zysków zgodnie z wynikiem.

Przy określeniu rezultatu do wyliczanych pasywów należą i rezerwy, przewidziane w art. 7 i 8.

Uwaga. Wymienione rezerwy nie podlegają podatkowi dochodowemu.

20. Wymieniony w art. 4 majątek podlega amortyzacji, która określa się, wychodząc z oszacowania tego majątku w czerwonych rublach, według norm określanych w trybie ustanowionym.

Uwaga 1. Amortyzacja majątku oddanego w dzierżawę przez przedsiębiorstwa wymienione w art. 1 przeprowadza się na mocy prawideł i norm ogólnych i wykazuje się w bilansach osób wydzierżawiających; obliczenia amortyzacyjne w tych wypadkach tworzą się kosztem dzierżawnej płacy lub specjalnych źródeł, przewidzianych umową dzierżawną, przytem dzierżawcy wykazują należne od nich obliczenia amortyzacyjne w rachunkach wydzierżawiających, jeżeli umowa nie przewiduje nic innego.

Uwaga 2. Przedsiębiorstwa mogą nie przeprowadzać obliczeń amortyzacyjnych od małych, mało wartościowych jak również używalnych mniej, aniżeli rok przedmiotów i wykazywać odpowiednią stratę majątku na produkcji lub na straty, zgodnie z istotą rzeczy.

Uwaga 3. Wpływ na zużycie czynnego majątku wylicza się zapomocą specjalnych wyrównawczych współczynników do ogólnych norm amortyzacji:

2. Nie podlegają amortyzacji:

a) ziemia, wody, pokłady, lasy.

b) zapasowe (jeszcze nie zmontowane) maszyny i części do nich.

22. Odliczenia amortyzacyjne od majątku będącego w eksplotacji, włączając w to i okresy normalnej w odpowiedniej produkcji bezczynności, obliczają się według ogólnych norm i włączają się do kosztów własnych produkcji za cały czas eksploatacji majątku; za czas zaś bezczynności tego majątku, jak również i od przedsiębiorstw będących w konserwacji, odliczenia amortyzacyjne nie wykazują się.

Zadania buchalteryjne.

W N. 3—4 zamieściliśmy cztery zadania buchalteryjne, wzywając Sz. Czytelników do dyskusji i nadsyłania odpowiedzi.

Niestety, **w ciągu miesiąca otrzymaliśmy zaledwie odpowiedzi dwóch osób:** p. R. J. i p. A. T. Pomimo wezwania następnego i odroczenia terminu do nadsyłania rozwiązań, nie otrzymaliśmy dalszych odpowiedzi.

Pragnąc jednakże za wszelką cenę poruszyć Sz. Czytelników i zainteresować Ich działem „zadań", obecnie podajemy in extenso obydwa nadesłane rozwiązania i **wzywamy usilnie** do wypowiedzenia się o nich na łamach „Buchaltera Polskiego".

Może tym sposobem poruszymy wreszcie kolegów - buchalterów, zwłaszcza prowincjonalnych.

ODPOWIEDZI p. R. J.

Zadanie I.

Rewizja kasy powinna być przeprowadzona nagle i niespodziewanie. Z chwilą, kiedy rewizor odebrał klucze od kasy, kasjer nie powinien robić najmniejszych wpisów do księgi kasowej, względnie innych ksiąg zapasowych tych składników majątkowych, których zapasy są przechowywane w kasie.

Zapasy gotówki, walut, czy walorów powinny być zgodne ze saldami odnośnych ksiąg zapasowych, które to salda rewizor powinien sobie sam wyprowadzić. Przy stwierdzeniu zapasów kasowych należy obliczyć ilość pieniędzy krajowych, walut, znaczków wartościowych (stemple, znaczki pocztowe), ewentualnie bonów kasowych, a całkowite paczki banknotów, czy rulonów należy sprawdzić, czy w nich rzeczywiście znajduje się podana na banderolach ilość. Uwzględnić należy drobne wydatki, prowadzone osobno, a wpisywane do księgi kasowej jednorazowo z końcem miesiąca.

Wszystkie pozycje kasowe powinny być usprawiedliwione alegatami kasowemi, zawierającemi kwotę pieniężną, datę, tytuł przychodu lub rozchodu i podpis. Brak alegatów należy stwierdzić w protokule.

Prawie zawsze przy rewizji kasy znajduje się większą lub mniejszą ilość bonów kasowych, to znaczy notatek w miejsce pobranej lub wypłaconej gotówki, które spoczywają tam czas niejaki, dopóki odnośny rozchód nie zostanie wciągnięty do księgi kasowej. Bony takie wystawia np. urzędnik wyjeżdżający na zakupno towarów lub sprawunków, biorący pieniądze na podróż dalszą lub krótszą, kupiec, składający wadjum lub kaucję na kupno względnie umowę, mającą być zatwierdzoną za pewien czas i t. p. Takie bony zastępują gotówkę tak długo, dopóki sprawa nie jest definitywnie załatwiona, lub rachunek szczegółowo obliczony i takie bony powinny być przez rewizora uwzględnione. O ileby jednakowoż znajdowały się bony kasowe niczem nieusprawiedliwione, na przykład bon samego kasjera lub dyrektora przedsiębiorstwa na większe kwoty, to rewizor powinien obecność takich bonów zaznaczyć w protokóle. — Z reguły w kasie nie powinno być żadnych bonów. Każdą bowiem tranzakcję jeszcze niesfinalizowaną można przeprowadzić przez rachunek przechodni. Faktem jednak jest, że dużo kasjerów i buchalterów unika rachunku przechodniego i woli wpisać transakcję, kiedy ona już jest definitywnie skończoną, w takich wypadkach należy być wyrozumiałym i umieć wyczuć i odróżnić dobrą wolę, czy zły zamiar kasjera. Jeżeli zaś używany jest przez kasjera rachunek przechodni, to należy ten rachunek bardzo dokładnie zbadać, bo w nim mogą kryć się najrozmaitsze tajemnice.

Wynik badania, czyli faktyczne zapasy gotówki, walut, znaczków wartościowych, ewentualnie bonów, wpisuje się do protokułu. O ileby wynikające salda nie zgadzały się z faktycznemi zapasami, to trzeba obliczyć wysokość manka, czy też nadwyżki i starać się wynaleźć przyczyny różnic kasowych.

Bardzo dobrze jest w kilka dni po przeprowadzonej rewizji przeprowadzić nagłą i niespodziewaną powtórną rewizję. O ileby bowiem kasjer przy pierwszej rewizji coś zataił, może to wyjść na jaw przy drugiej.

W czasach niestałej wartości pieniądza krajowego, należy bezwarunkowo wymagać, by wszelkie pieniądze zagraniczne (waluty) były prowadzone w księdze walut, a nie w księdze kasowej, by wpisy przychodu i rozchodu walut były uskuteczniane najpunktualniej w dniu rzeczywistej transakcji, a bezwarunkowo nie należy pozwolić, by wpisywany do księgi kasowej pieniądz krajowy był przez kasjera przechowywany w walucie zagranicznej, a nie był zaciągnięty do księgi walut. Płynące bowiem stąd ewentualne zyski kursowe mogą iść do kieszeni kasjera, a nie przedsiębiorstwa, przy zachowaniu przez kasjera wszelkich formalności książkowych.

Zadanie II.

A) Aktywa płynne pierwszego stopnia:

1. Gotówka, t. j. pieniądz krajowy.
2. Waluty t. j. pieniądz zagraniczny.
3. Należności bankowe, płatne na żądanie (rachunek bieżący czekowy).
4. Papiery wartościowe takie, które są chętnie na giełdach nabywane, a nie takie, za któremi nikt nie pyta.
5. Kupony już zapadłe.
6. Dewizy.
7. Rymesy.

Aktywa płynne drugiego stopnia:

8. Towary.
9. Dłużnicy.

Aktywa płynne trzeciego stopnia:

10. Udziały.
11. Pożyczki hipoteczne.

B) Pasywa płynne:

1. Depozyty.
2. Wkłady zaraz wymagalne.
3. Krótkie weksle.
4. Długi bankowe.
5. Wierzyciele.

C) Aktywa stałe:

Podział aktywów na stałe i niestałe jest mi nieznany. Nie wiem, czy to terminologja identyczna z ruchomościami i nieruchomościami, czy może rozumiano coś innego.

D) Aktywa idealne:

1. Nabyte prawa niematerjalne: patent, firma, lokal, koncesja na kopalnie, znaki towarowe, wzory, udziały w trustach lub innych związkach.
2. Nabyte dobra: renoma firmy, klientela, kredyty, , tajemnice fabryczne.

Zadanie III.

1) D ma wpłacić zł. 37.500.—, by otrzymać 20% zysku.

2) Podział zysku po przyjęciu spólnika D nastąpi:

A	otrzyma	32%
B	„	24%
C	„	24%
D	„	20%
		100%

3) Idealna wartość firmy ma być dopisana do udziałów spólników B i C pozycją primanotową.

Rk firmy

do r-ku kapitału spólnika	A	5.000	
„ „ „ „	B	25.000	30.000

przez co rachunki kapitałów spólników przyjmą następujący obraz:

A	zł. 60.000	kapitału	32%	zysku
B	„ 45.000	„	24%	„
C	„ 45.000	„	24%	„
D	„ 37.000	„	20%	„
	zł. 187.500		100%	

Rozwiązanie tego zadania następuje w ten sposób: Spólnik A, który włożył zł. 60.000.— otrzymuje 40% zysku, tzn. na 1% zysku przypada zł. 1.500.— kapitału. Ponieważ spólnik B otrzymuje 30% zysku, to jego kapitał powinien wynosić zł. 45.000.—, a że

on wpłacił tylko zł. 40.000.—, to zł. 5.000.— należy mu się za wartość firmy. Również spólnik C otrzymuje 30% zysku, jego kapitał powinien więc również wynosić 45.000.—, a że on wpłacił tylko zł. 20.000.—, to zł. 25.000.— przyznano mu za wartość firmy. Sumarycznie wartość firmy przedstawiona jest kwotą zł. 30.000.— Kapitały więc trzech spólników ze zaliczeniem wartości firmy przed przystąpieniem spólnika D przedstawiają się:

A	zł.	60.000	kapitału	40% zysku
B	„	45.000	„	30% „
C	„	45.000	„	30% „
	zł.	150.000		100%

Ponieważ D ma przystąpić do spółki z udziałem zysku 20%, to rachunkiem procentu w stu

$$P = \frac{150.000 \times 20}{100 - 20}$$

wyliczamy, że 20%-owemu zyskowi odpowiada kapitał zł. 37.500.— czyli, że nowo przystępujący do spółki spólnik D ma wnieść zł. 37.500.—, a podział zysku w nowej spółce, złożonej z czterech spólników, nastąpi, jak powiedziano wyżej pod 3).

ODPOWIEDZI P. A. T.

Zadanie I.

Rewizją kasy nazywamy sprawdzenie zapisów kasowych przychodowych i rozchodowych za dany okres oraz sumy stanowiącej pozostałość tego okresu. Ujęte w ten sposób pojęcie kasy obejmuje czeki, zlecenia pieniężne i t. p., ściślej — pieniądze w banku i w kasie własnej ogólnej i małej oraz sumy w obiegu (working). Sprawdzenie zapisów przez rewidenta ma stwierdzić:

a) czy wszystkie wpływy kasowe zostały należycie zaksięgowane,

b) czy wszystkie wydatki kasowe są należycie uwierzytelnione i zaksięgowane i

c) czy pozostałość gotówki odpowiada zapisom.

Rewizję kasy przeprowadza się zwykle w celu stwierdzenia uczciwości kasjera, lub w celu ujawnienia defraudacji, jeżeli to miało miejsce. W tym wypadku rewident ustala zdefraudowaną sumę. Ograniczenie rewizji kasy tylko do zapisów jest o tyle niecelowe, że nie ujawni defraudacji sum otrzymanych, lecz nie zapisanych, lub sum, które winny były wpłynąć, lecz nie wpłynęły. Ograniczona w ten sposób rewizja kasy wywołuje często w swej konsekwencji niezadowolenie tak rewidenta, jak i jego klijenta, gdyż nie jest w stanie dać tych wyników, jakie mogłaby dać rewizja pełna.

Zadanie II.

a) Aktywami płynnemi jest gotówka, lub inne aktywa, które można spieniężyć w krótkim czasie drogą normalnych obrotów firmy, np.: należności, towary i inwestycje czasowe,

b) pasywami płynnemi są długi płatne w krótkim czasie, np.: rachunki dostawców, pożyczki bankowe, pensje zaległe,

c) aktywami stałymi są przedmioty majątkowe, będące w użyciu firmy, lecz nie stanowiące jej artykułu handlowego, np.: ziemia, zabudowania, maszyny,

d) aktywami idealnymi są przedmioty nie przedstawiające substancji fizycznej, wobec czego cechą wartości jest nie posiadanie przedmiotu, lecz posiadanie praw do tej wartości, np.: przywileje, wartość firmy.

Zadanie III.

1. Ile D. ma wpłacić pieniędzy wogóle?

Już część pytania wskazuje, że skoro D. ma wpłacić pewną sumę na kapitał, to mamy do czynienia z powiększeniem kapitału. Chodzi więc tylko o wysokość sumy przypadającej r/wi kapitału D.

Przypuściwszy następnie, że suma żądana za wartość firmy, zapisana będzie na dobro dawnych wspólników, jako kompensata za osoągnięcie przez nich tej wartości, możemy już z całą pewnością oprzeć rozwiązanie na nast. podstawach:

Domyślamy się z zapytania, że obligo D. z tytułu wpłaty na kapitał wynosi połowę tej sumy, którą on ma wpłacić wogóle i że suma tego obliga jest proporcjonalna do zysków, w których on partycypuje w 20%. Oczywiście. że stosunek udziału D. w nowym kapitale wyrazi się też w 20%. Całkowite jednak obligo D. wynosi podwójną sumę stosunku do żysku, czyli 40% kapitału nowej spółki. Z tego wypływa, że udział wspólników A. B. i C. wyraża się w 60% nowego kapitału, a że te 60% stanowią 120.000, więc 100% stanowią 200.000. Obligo D. będzie zatem następujące:

	a) suma proporcjonalna do jego zysków (20% od 200 000)	40 000
plus	*b*) tyteż za wartość firmy	40.000
	całkowite obligi	80.000

2. W jakim stosunku nastąpi podział zysków między 4 wspólników? Z chwilą przyjęcia nowego wspólnika powstaje spółka nowa, stara zaś przestaje istnieć automatycznie. Co do podziału zysków, to wiemy, że udział D. wyraża się w 20%. Gdybyśmy uznali zasadę, że w braku specjalnego omówienia zyski winny być dzielone między wspólników na równi, to należałoby te pozostałe 80% podzielić przez 3, czyli przyznać na rzecz A. B. i C. po 26⅔%. W danym jednak wypadku natykamy się na precedens tego rodzaju, że wspólnicy A. B. i C. dzielili się zyskami w pewnym stosunku, z którym przechodzą do nowej spółki, wobec czego podział zysków między nowymi wspólnikami musi być następujący:

D	. . . .	20%
A	(40% od 80%) . . .	32%
B	(30% od 80%) . . .	24%
C	(30% od 80%) . . .	24%
	razem	100%

3. Jak ma być potraktowana idealna wartość firmy? Zdawałoby się, że koniecznem jest księgowanie tej wartości w księgach bądź starej, bądź nowej firmy. Jak zobaczymy dalej, nie będzie to potrzeb-

ne. Obligo na rzecz nowego kapitału wynosi w stosunku do A. B. i C. 120.000, w stosunku do D. 80.000, razem 200.000, kapitał nowej spółki jest reprezentowany w całości, a zatem księgowanie wartości idealnej jest zbyteczne. Zobowiązanie D. wynosi 80.000, z czego 40.000 przypada na rachunek jego kapitału, pozostałe zaś 40.000 kredytujemy rachunkom A. B. i C. jako kompensatę. Ostatnią musimy podzielić między A. B. i C. w tym samym stosunku, w jakim były udzielone zyski między nich w dawnej spółce, poczem otrzymaliśmy nast. sumy kapitału każdego z nowych wspólników:

A.	Kapitał w dawnej spółce	60.000	
	udział w kompensacie 40.000 (40%) . .	16.000	76.000
B.	Kapitał w dawnej spółce	40.000	
	udział w kompensacie 40 000 (30%) . .	12 000	52.000
C.	Kapitał w dawnej spółce	20.000	
	udział w kompensacie 40.000 (30%) . .	12.000	32.000
D.	Połowa całkowitego zobowiązania . .	(80.000)	40.000
	Ogółem		200.000

Oczywiście, można przypuścić układ również takiego rodzaju: D. ma ⅕ udziału w kapitale, uiszcza sumę równą temu udziałowi za wartość idealną firmy, oszacowanej na 120.000, czyli na sumę równą kapitałowi dawnej spółki. Wtedy mielibyśmy nast. formułę:

D-t Wartość Idealna		
C-t	*A*	48.000
„	*B*	36.000
„	*C*	36 000
		120.000

za wartość idealną dawnej spółki, należną jej udziałowcom w stosunku do ich udziału w zyskach.

Wskutek tego kapitał dawnej spółki wyniesie 240.000, stanowiące 80% kapitału spółki nowej, całość zaś ostatniego wyniesie 300.000. D. uiszcza wpłatę i jest uznany sumą 60.000.

W razie postanowienia nieotwierania r-ku wartości idealnej w książkach sprawę można potraktować jak następuje:

	A	*B*	*C*	*D*	*Ogółem*
Kapitał pierwotny . .	60.000	40,000	20.000		120 000
Wartość idealna w razie księgowania . .	48.000	36.000	36.000		120.000
Obligo kasowe . . .				60.000	60 000
Ogółem	108.000	76 000	56.000	60.000	300.000
Pozycje, gdy wartość idealna ma być odpisana	38.4000	28.800	28.800	60.000	120.000
Saldo	99.600	47.200	27.200	36.000	180.000
Kapitał pierwotny . .	60.000	40.000	20.000		120.000
Uznanie za obligo D	9.600	7.200	7.200	36.000	60.000

Odezwa do buchalterów bankowych.

Wszystkie już prawie narody europejskie stosują u siebie naukową organizację pracy, dążącą do idealnego i racjonalnego doboru ludzi odpowiednich do określonej pracy.

„Nowoczesna nauka bowiem przeniknięta jest duchem jaknajwiększego umiłowania człowieka i dąży do możliwego uwzględnienia wszystkich warunków, jakie potrzebne są nie tylko do wzmożenia pracy ludzkiej, ale i do utrzymania atmosfery ładu i zadowolenia całego społeczeństwa i poszczególnych jednostek" — mówił inż. J. Wojciechowski na pierwszym zjeździe Polskiej Naukowej Organizacji

Jednak nauka pozostanie tylko teorją, o ile poszczególne zainteresowane jednostki nie dołożą pewnych wysiłków w celu urzeczywistnienia pięknych idei, poruszonych przez p. inż. Wojciechowskiego. Pod względem organizacji pracy Polska bodaj, że wlecze się żółwim krokiem na szarym końcu wszystkich narodów europejskich, zawdzięczając to jedynie własnej opieszałości. Jednostką, na której spoczywa w większości wypadków obowiązek organizacji pracy biurowej w przedsiębiorstwie — jest buchalter. Chcąc sprostać temu zadaniu trzeba być odpowiednio przygotowanym, trzeba pamiętać, że życie postępuje szybkimi krokami naprzód, że człowiek do końca swego życia powinien się uczyć. Wszystkie narody europejskie intensywnie pracują nad udoskonaleniem organizacji pracy wogóle, buchalterji w szczególe, dowodem czego coraz to nowe systemy buchalterji, mające na celu uproszczenie pracy i jasne odzwierciadlanie interesów danej jednostki. Rozwiązaniem tej kwestji są poniedziałkowe wieczory dyskusyjne w Polskim Związku Buchalterów Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej, które informują ogół członków, dając im możność uzupełniania swoich wiadomości nowemi odkryciami.

Na wstępie poruszyłem, że wszystkie prawie narody europejskie stosują u siebie naukową organizację pracy, mającą na celu dążność do idealnego i racjonalnego doboru ludzi odpowiednich do określonej pracy. Ironją tego ostatniego zdania są buchalterzy bankowi, którzy nie tylko nie uzupełniają wiadomości nabytych, ale przeciwnie pracując po kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat w jednej instytucji nad jednemi i temi samemi książkami, zapominają i o tych wiadomościach, które kiedyś posiadali. Rezultat jest ten, że praca ich jak również i osoba jest lekceważona przez dyrekcję, stwarza się sytuacja naprężona, lęk utraty posady tem groźniejszy, że buchalter bankowy po wyjściu z posady pozostaje daleko w tyle za kolegami-buchalterami, którzy stale uzupełniając swoje wiadomości nie lękają się zmiany miejsca pracy, wiedząc, że wszędzie odpowiednie zajęcie znajdą. Dla pierwszego walka o poprawę bytu jest niemożliwą, dla drugiego ma wszelkie szanse powodzenia. Celem dokładniejszego zobrazowania lekceważenia u nas buchaltera bankowego pozwolę sobie podać fakt, że dla przeprowadzenia reorganizacji buchalterji w jednym z poważnych banków w Warszawie sprowadzono buchaltera z Wiednia, gdyż buchalterzy Polacy nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj. Chcąc choćby w maleńkiej cząstce sytuację polepszyć i stanowisko buchaltera bankowego postawić na stopie odpowiedniej, Polski Związek Buchal-

terów Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej powołał sekcję buchalterów bankowych, której zadaniem będzie uzupełnianie na piątkowych wieczorach dyskusyjnych wszelkich wiadomości z dziedziny buchalterji bankowej i mam nadzieję, że placówka ta spotka się ze szczerym uznaniem oraz poparciem kolegów buchalterów bankowych.

STANISŁAW JEZIERSKI.
Przewodn. Sekcji buchalterów bankowych

RÓŻNE WIADOMOŚCI

BUCHALTER CZY KSIĘGOWY? Interpelowani ciągle jesteśmy, kim jesteśmy? Buchalter, czy księgowy? Przyznajemy słuszność twierdzeniu, że nazwa „buchalter" jest pochodzenia niemieckiego i że winniśmy dążyć do stosowania odpowiednich określeń polskich. Niestety, dotychczas nie znaleźliśmy odpowiednika dla nazwy naszego zawodu. „Księgowy" mógłby może i mieć rację bytu, o ileby prowadzono buchalterję wyłącznie w księgach. Dziś, kiedy stosowane są metody „kartkowe" i pisze się zapomocą „maszyn buchalteryjnych" nie jeden z nas może chciałby się nazwać „kartkowym" czy też „maszynowym", bo „księgowym" już nie jest.

Nie uznajemy określenia „księgowy" wobec tego za fortunne, aczkolwiek zgodne jest ono z gramatyką języka polskiego, jak np. karbowy, gajowy, posterunkowy i t. p.

Mamy przecież w języku polskim tysiące wyrazów pochodzenia obcego, jak np. lampa, inżenier i t. p., zyskały one prawo obywatelstwa i o wyrugowaniu ich nikt nie myśli.

Przykro nam, coprawda, że używamy terminologji niemieckiej, jednakże do chwili znalezienia nazwy odpowiedniejszej, czysto polskiej, musimy poprzestać na „buchalterze".

Jest jeszcze określenie „bilansista" od francuskiego „balancer", może ono się przyjmie. Dlatego jesteśmy „buchalterami-bilansistami".

W każdymbądź razie musimy stwierdzić, że Związek Księgowych w Polsce, który zainicjował „księgowego", w ogłoszeniach o „kursach dla buchalterów przysięgłych", nie mówi o „kursach dla księgowych przysięgłych". Nawet w oficjalnej części Spisu Telefonów Warszawskich na 1928 rok niema Związku Księgowych, lecz jest Związek Buchalterów.

Wskazuje to nam, że prawdopodobnie termin „księgowy" przez samych inicjatorów uznany został za niesłuszny i dlatego stopniowo jest usuwany z życia codziennego.

Może kto z Sz. Czytelników pomyśli i znajdzie odpowiednią zamianę na język polski określenia „buchalter"?

Prosimy!

„RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY". Wyszedł z druku 4-ty zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: Artykuły: prof. J. Makarewicz — „Proceduralne wątpliwości"; prof. J. Sułkowski — „Polsko-niemiecki układ waloryzacyjny"; prof. G. Salvioli — „Określenie kompetencji w sądownictwie międzynarodowem"; prof. B. Wasiutyński — „Ewolucja prawa robotniczego"; prof Ig. Czuma — „Izby Rolnicze"; prof. St. Nowakowski — „Marksizm a geografja gospodarcza"; T. Adamczewski — „Organizacja Kredytu Komunalnego w Polsce"; J. Wengierow — „Pojęcie zbiorowego zatargu pracy". — Przegląd Piśmiennictwa: 52 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatu polskiej i obcej. — Kronika Ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Kronika Ekonomiczna: stosunki walutowe, spółdzielczość, ubezpieczenia, kronika samorządowa. Prenumerata roczna 25 zł. we wszystkich księgarniach.

PODRĘCZNIK DO OBLICZANIA PROCENTÓW za dowolną ilość dni w roku, przy każdej stopie procentowej, opracował p. Henryk Nowierski, kierownik działu rachunkowego Prokuratorji Generalnej. Ciekawy sposób, zalecany przez p. Nowierskiego, daje bezwzględną ścisłość obliczeń i doskonale może służyć jako sprawdzian procentów obliczonych zapomocą metod dotychczasowych.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

PROTOKÓŁ

I-go Ogólnego zebrania członków P. Z. B. - B. i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w siedzibie Związku dn. 10 września 1928 r. o godz. 8 wieczór.

Punkt 1. Zagajenie i wybór prezydjum Zebrania. Zebranie zagaił prezes Związku kol. A. Szyller, stwierdzając, że stosownie do § 17 statutu, o dniu zebrania członkowie zostali zawiadomieni przez ogłoszenie we własnym organie „Buchalterze Polskim" oraz dwa razy listownie i że na sali znajduje się 51 członków, podpisanych na liście obecności. W dalszym ciągu A. Szyller zaznaczył, że dzisiejsze Walne Zgromadzenie musiało być zwołane wobec tego, iż

zmiana statutu, uchwalona na Walnem Zgromadzeniu w dniu 23 kwietnia 1928 r. i zatwierdzona przez władze państwowe w dniu 26 czerwca 1928 r. za Nr. 5333/G. J. P., wprowadza według opinji tychże władz nową jednostkę prawną, t. j. Polski Związek Buchalterów Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej w miejsce poprzedniego Polskiego Związku Buchalterów - Bilansistów i ich Pomocników w m. st. Warszawie i wobec tego musi być dokonany wybór władz, tj. Zarządu i Komisji Rewizyjnej nowego Związku. Następnie kol. A. Szyller zaproponował na przewodniczącego Zebrania kol. Henryka Sadowskiego, co zebrani przyjęli jednomyślnie przez aklamację. Przewodniczący kol. Sadowski stwierdził prawomocność zebrania, poczem powołał na sekretarza kol. Stanisława Kuleszę i na asesorów kol. Marję Nassiusową, Stanisława Jezierskiego i Stanisława Grzegorzewskiego.

Z kolei przystąpiono do obrad wg. przyjętego przez zebranych dalszego porządku dziennego, a mianowicie:

2) odczytanie i zatwierdzenie protokółu poprzedniego Ogólnego Zebrania,

3) odczytanie nowego zatwierdzonego statutu,

4) wybory: a) 5 członków Zarządu, b) 3 zastępców członków Zarządu, c) 3 członków Komisji Rewizyjnej,

5) sprawa lokalu.

Punkt 2. Odczytanie i zatwierdzenie protokółu poprzedniego Ogólnego Zebrania. Odczytany przez kol. Stanisława Kuleszę protokół poprzedniego Ogólnego Zebrania z dnia 23 kwietnia r. b. przyjęto bez poprawek.

Punkt 3. Odczytanie nowego zatwierdzonego statutu Związku. Ponieważ wprowadzone zmiany do starego statutu były zawarte w tylko co odczytanym protokóle poprzedniego Ogólnego Zebrania i władze państwowe nie wprowadziły żadnych ze swej strony zmian, przeto nowy, zatwierdzony statut przyjęto do wiadomości bez czytania.

Punkt 4. Wybory do Władz Związku. Przewodniczący Zebrania zarządził 5-cio minutową przerwę dla napisania i złożenia kartek wyborczych. Po obliczeniu głosów przez asesorów okazało się, że zostali wybrani:

a) do Zarządu:

1) Busch Hugo Jerzy	48	głosami
2) Szyller Antoni	47	"
3) Śmiałkowski Stanisław	46	"
4) Przybyłowski Józef	43	"
5) Łomaczewski Konstanty	42	"

b) na zastępców członków Zarządu:

1) Bulski Wincenty	42	głosami
2) Srzednicki Roman	42	"
3) Tyszkiewicz Aleksander	40	"

c) do Komisji Rewizyjnej:

1) Ziegenhirte Henryk	44	głosami
2) Kalestyński Mieczysław	42	"
3) Kacewicz Jan	41	"

Punkt 5. Sprawa lokalu. Zebrani (z wyjątkiem 2-ch głosów przeciw) po dłuższej dyskusji uchwalili: wynająć lub nabyć za odstępne odpowiedni nowy lokal dla Związku z tem, że członkowie udzielą na ten cel pożyczkę w gotówce lub w wekslach. Wysokość poszczególnej pożyczki określono na 100 — 150 zł.

Na tem zebranie zakończono o godz. 10 wieczór.

Wieczory dyskusyjne trwają bez przerwy. Każdy poniedziałek zbiera po kilkudziesięciu uczestników, żywo rozprawiających na tematy dyskutowane. Odczyt p. mec. Antoniego Gadomskiego, wygłoszony w dn. 22 października r. b. na temat: „Pracownik umysłowy a ochrona pracy" wywołał wielkie zainteresowanie. Licznie zebrani słuchacze hucznemi i długotrwałemi oklaskami dziękowali p. Gadomskiemu za wspaniale opracowany referat.

W dn. 29 października i następnych poniedziałkach omówiono metody Ruffa i Kina.

Wieczory dyskusyjne w drugiej połowie listopada i w grudniu poświęcone będą zmianom organizacji buchalterji firm, w których pracują członkowie Polsk. Zw. Buchalterów-Bilansistów.

PRENUMERATA „Buchaltera Polskiego“ wynosi (z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów w Warszawie) kwartalnie zł. 4.— półrocznie zł. 7.50, rocznie 14 zł. Członkowie Polskiego Zw. Buch.-Bilansistów otrzymują pismo bezpłatnie.

CENA OGŁOSZEŃ: połowa strony tytułowej zł. 300.—

	przed tekstem	za tekstem	w treści redakcyjnej
cała strona	zł. 280.—	zł. 200.	zł. 350.—
1/2 „	150.—	110.—	180.—
1/4 „	80.—	60.—	100.—
1/8 „	45.—	35.—	60.—

WPŁATY dla „Buchaltera Polski go” należy uskuteczniać (tymczasowo) na konto Nr. 1806 w P. K. O. Antoni Szyller, Warszawa.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowowiejska 32, tel. 164-04.

Redaktor i wydawca: *ANTONI SZYLLER.*

ZAKŁ. DRUK. F. WYSZYŃSKI i S-KA, WARSZAWA, WARECKA 15